

Nr 9 (68) • Wrzesień 1996 • Cena 1 PLN

Wjechaliśmy wyżej niż Rysy

Zaczynali 4 lata temu od pomysłu spędzenia wakacji rowerowych na Mazurach. Pojechali na zwykłych „kozach” bez przerzutek. Już wtedy padł pierwszy rekord. Odcinek od Giżycka do Elbląga pokonali jako jeden etap. Dzisiaj nie ma części w rowerze, której nie potrafiliby sami naprawić.

W ubiegłym roku przejechali całą Zachodnią Europę, docierając do Barcelony (pisał o tej wyprawie w „WL” we wrześniu ub. roku). Tego lata wyruszyli na południe. Celem była Wenecja. Na str. 13 publikujemy reportaż z tej wyprawy. Warto jeszcze raz przedstawić jej uczestników.

Waldemar Matyla - lat 19, student I roku politologii i nauk społecznych w Wyższej Szkole Zarządzania i Bankowości w Poznaniu, mieszka w Luboniu przy ul. Szkolnej,

Paweł Hofa - lat 21, pracuje, mieszka przy ul. Wojska Polskiego,
Piotr Goryniak - lat 22, student Wyższej Szkoły Bankowej w Poznaniu, mieszka przy ul. Długiej.

Cała trójka to członkowie Koła Kolarzy oddziału PTTK w Luboniu, które czeka na nowych entuzjastów tej formy turystyki.



Moje najdłuższe wakacje

Kiedy jako dorośli ludzie wracamy pamięcią do wczesnej młodości, nasze najmilsze wspomnienia wiążą się zazwyczaj z okresem wakacji szkolnych. Ten czas jawi nam się jako pełen swobody i radości. Są jednak wydarzenia, które powodują, że nie zawsze i nie dla wszystkich wakacje to okres spokoju i bezpieczeństwa. Do takich należało lato w tragicznym 1939 roku. (patrz str. 7)

Darek Twardowski jest tegorocznym absolwentem szkoły podstawowej nr2. Mieszka przy ulicy Osiedlowej w Luboniu. Ma niesprawne nogi. W czerwcu na **MISTRZOSTWACH POLSKI W ŁUCZNICTWIE OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH** w Warszawie zdobył tytuł **wice-mistrza Polski** w kategorii Ł2B. Szczegóły tego sukcesu, a także sylwetkę Darka przybliży państwu rozmowa z nim zamieszczona na str. 11.



W NUMERZE:

**TROPEM
NIEBEZ-
PIECZNYCH
ODPADÓW**

**PROGRAM
DNI
LUBONIA**

**Z BADAŃ
NAD
USŁUGAMI
W LUBONIU**

**WSPOMNIENIE
SYBIRAKA
CIĄG
DALSZY**

**PORADY
PRAWNE
-TESTAMENT**

LOMBARD S.C.

pożyczki pod zastaw

**od poniedziałku do piątku 10.00 - 16.00
w soboty 10.00 - 13.00**

**62-030 LUBOŃ
ul. ks. Streicha 29 c**

tel. 102 - 156

**POGOTOWIE INSTALACYJNO - SANITARNE I KANALIZACYJNE
„EKO - RONDO” PUSZCZYKOWO tel. 133 015 - 24 h**

**PUSZCZYKOWO
EKO
RONDO**

**kompleksowe czyszczenie
i udrażnianie
przewodów kanalizacyjnych**

Firma „Chemart”

**Luboń, ul. Rivoliego 7 B (dawna Marchlewskiego)
tel. 131 - 748**

oferuje po cenach hurtowych dla odbiorców indywidualnych:

- płyn do mycia naczyń 1,20 zł/litr
- kostka WC 0,70 zł/sztuka
- wkłady WC 0,85 zł/komplet

**POLICJA****TEL. 130 997**

8/9 VII - W godz. 23.00-2.15 na ul. Żabikowskiej dokonano kradzieży samochodu marki Volkswagen-Golf na szkodę firmy niemieckiej. Straty: 14.500zł

18 VII - Patrol ujął sprawcę usiłowania włamania do pawilonu na targowisku przy „Luboniance”. Sprawca (z Poznania) został złapany na gorącym uczynku.

21/22 VII - Na ul. Żabikowskiej skradziono 2 koła od poloneza. Straty: 800zł

24/25 VII - Na terenie Wielkopolskiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Ziemniaczanego włamano się do pomieszczeń gospodarczych, skąd skradziono narzędzia prywatnego wykonawcy. Straty: 320zł

25/26 VII - Z fiata 126p zaparkowanego przy ul. Żabikowskiej skradziono radioodtwarzacz i 2 głośniki. Straty: 100zł

26/27 VII - Włamano się do fiata 126p na ul. Sobieskiego. Zniknął akumulator i 2 przednie koła. Straty: 350zł

27 VII - Policja otrzymała informację o zanieczyszczeniu terenu w rejonie Zakładów Chemicznych „Luboń” (o szczegółach tego zdarzenia dowiedzą się państwo z artykułu Wojciecha Dutki pt. *Niebezpieczne odpady*).

30/31 VII - Z garażu przy ul. Poniatowskiego skradziono narzędzia budowlane za sumę 1.775zł. Sprawca został ustalony i obecnie jest poszukiwany.

Ogółem w lipcu Policja ukarała mandataми o łącznej kwocie 4.840zł - 142 osoby, interweniowała w 58 przypadkach a 6 osób przewiozła na izbę wytrzeźwień.

31 VII/1 VIII - Włamano się do budynku stacji PKP w Luboniu. Skradziono kasę i gotówkę w wys. 3.463zł

1/2 VIII - Dokonano włamania do sklepu spożywczego przy ul. Kołłątaja. Skradziono papierosy na sumę 2.160zł

2 VIII - O godz. 13.00 sprzed sklepu „Anika” skradziono rower górski o wartości 500zł

Między godz. 21.00 - 23.45 z ul. Sikorskiego skradziono samochód marki Volkswagen-Golf. Straty: 18.000zł

OSTRZEŻENIE

Napad na 88-letniego staruszka.

22 sierpnia br., w godzinach rannych trzech mężczyzn dokonało napadu na 88-letniego mieszkańca Lubonia. Niedowidzący i słabo słyszający staruszek sam wpuścił sprawców do mieszkania. Napastnicy skrepowali go, wiążąc ręce i nogi oraz zalepiając taśmą usta. Następnie spłądowali pomieszczenie, rabując 400zł i klucz od drzwi wejściowych.



24.08.96. Ochotnicza Straż Pożarna zajęła 1 miejsce w Rejonowych Zawodach Sportowo-Pożarniczych „Poznań '96”. GRATULUJEMY!!!

3 VIII - Między godz. 0.45-9.00 uszkodzone zostały 2 samochody. Fiat 126p zaparkowany przy ul. Traugutta (straty: 600zł) oraz Toyota - przy ul. Kołłątaja (straty: 700zł)

10/11 VIII - Włamano się do domu przy ul. Walki Młodych. Skradziono telewizor, sprzęt elektroniczny i in. przedmioty o łącznej wartości 5.875zł

11/12 VIII - Podczas włamania do sklepu przy ul. Osiedlowej, spłoszeni sprawcy uciekli pozostawiając łup (gł. papierosy i bilon)

16 VIII - Między godz. 19.00 a 20.00 z parkingu przy szkole na ul. Żabikowskiej skradziono samochód BMW, którego właścicielem był obywatel Niemiec. Straty: 43.430zł

22 VIII - Między godz. 8.00-9.00 dokonano napadu na 88-letniego staruszka w jego własnym mieszkaniu. Skradziono 400zł. (inf. poniżej)

23/24 VIII - Na ul. Dożynekowej poprzez wybiecie szyby włamano się do samochodu marki Renault i skradziono radioodtwarzacz. Straty: 800zł

25/26 VIII - Na ul. Kościuszki skradziono samochód marki Mercedes BUS. Straty: 60.000zł

27 VIII - O godz. 14.30 na ul. Malinowej przy złe zabezpieczonych pracach budowlanych doszło do poważnego wypadku, któremu uległ jeden z murarzy. Z pęknięciem czaszki i wstrząsem mózgu poszkodowany został odwieziony do szpitala.

28 VIII - Z nie strzeżonego parkingu przy ul. Kościuszki między godz. 13.00-15.00 skradziono samochód marki Fiat 126p. Straty: 8.000zł

- Na ul. Kołłątaja pomiędzy godz. 1.00-6.00 włamano się do samochodu marki Toyota Previa i skradziono radioodtwarzacz, płyty kompaktowe oraz kasety. Straty: 3.800zł

W sierpniu złożono 1 wniosek do kolegium za jazdę pod wpływem alkoholu, ukarano 67 obywateli mandatami na kwotę 2.167zł, przeprowadzono 101 interwencji, a 15 osób odwieziono na izbę wytrzeźwień.

Ok. godz. 9.00 zaniepokojeni sąsiedzi, słysząc dziwne odgłosy zza ściany powiadomili policję. Funkcjonariusze wyważyli okno i uwolnili poszkodowanego. Zabezpieczono pozostawione przez sprawców ślady obuwia oraz linii papilarnych. Ujęto dwóch podejrzanych o dokonanie tego czynu, jednakże posiadali oni wiarygodne alibi. Tym samym zostali wykluczeni ze śledztwa. Policja ma już kolejnych podejrzanych, ale ze względu na dobro dochodzenia nie podajemy szczegółowych informacji.

kasia, ania.

**STRAŻ MIEJSKA****TEL. 130 986
130 011 w. 224**

Lipiec i sierpień to tradycyjnie miesiące wypoczynku i wakacji. W pracy Straży Miejskiej przerwy jednak nie ma. Były więc to dwa kolejne miesiące, w których staraliśmy się wypełniać nasze statutowe obowiązki. Efektem tego stało się pouczenie 134 osób, nałożenie 82 mandatów karnych, założenie 14 blokad na koła nieprawidłowo zaparkowanych pojazdów.

Funkcjonariusze Straży Miejskiej wykonali 40 interwencji w miejscach publicznych i domach, 3 osoby odwieziono do Izby Wytrzeźwień. 4 lipca rozpoznaliśmy i zabezpieczyliśmy miejsce nielegalnego składowania toksycznych odpadów chemicznych. Winni tego karygodnego czynu zostali ustalen, a surową karę nałożył prokurator.

Sierpień był miesiącem spóźnionych w tym roku żniw. Wraz z Komendą Rejonową

Zabawa ze Strażą Miejską

W słoneczną sobotę 3.VIII br. lubońska Straż Miejska świętowała swoje 5 urodziny. Część oficjalna obchodów jubileuszu odbyła się przed południem w Sali Sesyjnej Urzędu Miejskiego w Luboniu.

Dla mieszkańców naszego miasta przygotowano liczne atrakcje. Zabawa rozpoczęła się ok. godz. 14.00 na stadionie przy ul. Rzecznej wraz z przyjazdem parady starych samochodów i motocykli. Każdy „eksponat” można było obejrzeć z bliska, a bardziej zainteresowani mogli wypytać o wszystko właścicieli pojazdów. Nieprzewidzianą atrakcją stały się kłuby kurzu wywołane pokazowym przejazdem rajdowców. Podczas festynu można było także wypróbować „swoje oko” na strzelnicy. Nie zabrakło też konkursów dla miłośników dwóch kółek, a dla zainteresowanych, możliwości zdobycia karty rowerowej. Sympatycy koni mieli okazję dosiadać piękne rumaki.

Jednostka Ratowniczo-Gaśnicza Straży Pożarnej z Lubonia dała pokaz ratownictwa drogowego, a dla dzieci zorganizowała konkursy pożarnicze, połączone oczywiście z „sikaniem” wodą.

W programie imprezy znalazł się także występ „Benasa”, który rozśmieszył przybyłych gwarową opowieścią o wyścigu seniorów. Największą uwagę przyciągnęła jednak loteria, w której każdy los wygrał. Warto zaznaczyć, że cały dochód z niej został przeznaczony na cele charytatywne.

Poważną porażką zakończył się dla mundurowych mecz rozegrany z Oldboyami LKS-u. Jednak wynik nie jest ważny, liczy się dobra zabawa.

„Doceniam to, co oni zrobili-powiedział Burmistrz Lubonia pan Włodzimierz Kaczmarek- bo była to ich inicjatywa i organizacja. Nawet mnie trochę zaskoczyli, pozytywnie oczywiście.”

Burmistrz na pytanie zadane przez WL „czy powinno być więcej takich festynów?”- odpowiedział „Oczywiście, że tak! Jest tylko problemem znalezienie chętnych, którzy

wą Państwowej Straży Pożarnej przeprowadziliśmy kontrolę stanu przeciwpożarowego w gospodarstwach rolnych na terenie naszego miasta.

Podsumowując oba letnie miesiące, nie sposób nie wspomnieć, iż 3.sierpnia, przy okazji 5-lecia Straży Miejskiej w Luboniu zorganizowaliśmy festyn sportowo-rekreacyjny, na którym wraz z nami bawiło się około tysiąca luboniaków. Liczne konkursy i turnieje, a także pokazy sprawiły wiele radości szczególnie najmłodszym mieszkańcom naszego miasta.

Wymiernym efektem naszego święta stało się 656,00zł, które zebraliśmy organizując loterię fantową. Cała ta suma trafiła na konto Towarzystwa Kulturalnego im.Praksydy Lemańskiej.

Komendant SM
Paweł Dybczyński

chcieliby wesprzeć organizacyjnie i finansowo taką imprezę. Byłoby niezręcznie, przy tylu innych potrzebach, wydawać na to pieniądze z budżetu miasta. Dobrze, że festyn został zorganizowany przez SM. Jest to forma zbliżenia się do ludzi, którzy przestają kojarzyć strażników tylko z mandatami.”

Należy wspomnieć, że SM otrzymała w tym dniu prezent urodzinowy. Była nim przenośna radiostacja ufundowana przez Bank Przemysłowy S.A. w Łodzi-Oddział w Luboniu. Miejmy nadzieję, że będzie ona pomocna w pracy naszych „stróżów porządku”. Wszyscy wiemy, jak ważna jest w dzisiejszych czasach dobra łączność. Korzystając z okazji zapytaliśmy panią Ewę Szymańską z Wydziału Kultury i Oświaty UM, co sądzi o dzisiejszej zabawie?

„Uważam imprezę za udaną. Myślę, że ludzie którzy tu przyszli znaleźli coś ciekawego dla siebie. Popieram takie inicjatywy.”

W czasie trwania festynu można było zapoznać się z 5-cio letnią działalnością SM przedstawioną na wystawie fotograficznej, przygotowanej przy szczególnym zaangażowaniu z-cy komendanta SM, pana Zbigniewa Kowalczyka.

Organizatorzy zadbali również o nasze żołądki. Były kielbaski oraz kufelki piwa (za darmo!).

Cała zabawa została zorganizowana przy pomocy sponsorów: Banku Przemysłowego S.A. w Łodzi-Oddział w Luboniu, Wielkopolskiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Ziemniaczanego S.A., Zakładów Chemicznych S.A. w Luboniu, Zakładu Quattropol, Browarów Wielkopolski S.A., Goplany S.A. i Inspektora PZU S.A. w Luboniu. Patronat prasowy objęły Radio Merkury i Gazeta Poznańska.

Miejmy nadzieję, że impreza, która odbyła się po raz pierwszy nie okaże się ostatnią. Gratulując SM tak udanej zabawy, życzymy dalszych sukcesów w pracy zawodowej, a sobie mniej mandatów i „lubionych” przez kierowców blokad zakładanych na koła.

blondi i kasia

**STRAŻ POŻARNA TEL. 130 998**

Mokre lato rozpieszczało tego roku strażaków. Nie byli często wzywani do gaszenia pożarów. Wiele pracy mieli natomiast z usuwaniem skutków silnego wiatru i dużych opadów, szczególnie w lipcu (pompowanie wody z zalanych pomieszczeń i wycinka uszkodzonych drzew).

Mimo złej pogody kilkakrotnie wyjeżdżali, by gasić palące się połacie traw i poszycia leśnego w suche dni.

Lubońscy strażacy brali udział w akcji niosącej pomoc osobom uwięzionym w samochodzie, który uległ wypadkowi na trasie Łę-

czyca-Puszczykowo (przedłużenie ul.Armił Poznań). Przy pomocy dwóch samochodów ratownictwa drogowego i dźwigu uwolnili dwie osoby unieruchomione w zwisającym ze skarp pojeździe.

Lubońska SP uczestniczyła również w usuwaniu skutków katastrofy budowlanej, jaka wydarzyła się w Mosinie. Na skutek podkopania fundamentów podczas prac kanalizacyjnych, nastąpiło obsuniecie domu, co groziło przewróceniem budynku na sąsiedni. Strażacy podstemplowali (podparli) uszkodzony dom.

oprac. H.S.

EKOLOGIA

NIEBEZPIECZNE
ODPADY

Przy starorzeczcu Warty, na zdegradowanym terenie pomiędzy wylewiskiem ługów pokrystalicznych a nieczynnym wysypiskiem śmieci, przechodzący wędkarz zauważył porzucone beczki i kanistry po chemikaliach oraz rozlaną gęstą ciecz. O swoim odkryciu powiadomił Straż Miejską w Luboniu, która natychmiast podjęła poszukiwanie sprawców i w porozumieniu z Państwową Strażą Pożarną, próbę ograniczenia negatywnego wpływu nieznaną substancji na środowisko i ewentualnego zatrucia wód starorzeczca. Natychmiast przybyli również pracownicy Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska. W dniu 4 lipca WIOŚ przeprowadził kontrolę, w wyniku której ustalono, że dzięki wysypisko składa się z 12 beczek o pojemności ok. 50l, rozmyślnie podziurawionych, aby ich zawartość mogła wycieć do gruntu, kolejnych 12 pojemników prostopadłościennych z nieznaną zawartością oraz około 200 pustych opakowań plastikowych o pojemnościach 5, 20, 25 l po nieznaną substancjach. Spisano protokół i wykonano dokumentację fotograficzną. Na niektórych beczkach i pojemnikach zachowały się etykiety, które mogły pomóc w ustaleniu składu chemicznego porzuconych substancji, to zaś pozwalało na dalsze działania - rekultywację skażonego terenu oraz podjęcie decyzji o sposobie likwidacji porzuconych materiałów chemicznych. Mogło także dopomóc w ustaleniu sprawców zanieczyszczenia. Burmistrz Lubonia podjął decyzję o usunięciu chemikaliów do zakupionych beczek i przetransportowaniu na teren KOMLUBU do czasu ustalenia sposobu unieszkodliwiania. Po intensywnych działaniach i ustaleniu podstawowych faktów w dniu 9 lipca Państwowa Inspekcja Ochrony Środowiska wystąpiła do Prokuratury Rejonowej Poznań-Nowe Miasto. Wniosek o wszczęcie postępowania karnego skiero-

wany jest przeciwko sprawcy zanieczyszczenia środowiska, spowodowanego złożeniem w rejonie wylewiska ługów pokrystalicznych w Luboniu pojemników plastikowych po rozpuszczalnikach i utwardzaczu do farb fleksograficznych oraz beczek zawierających substancje niebezpieczne, z których w wyniku ich przedziurawienia, zawarte tam substancje wyciekały na powierzchnię gruntu. Aktywnie w poszukiwaniu sprawców włączył się Komisariat Policji w Luboniu. W Instytucie Technologii i Inżynierii Chemicznej - Zakład Polimerów wykonano analizę tworzywa pozostałego w beczkach i substancji ciekłych zawartych w pobranych próbkach gleby. Analiza wykazała, że badane substancje to kauczuk izoprenowo-styrenowo-butadienowy oraz nienasycone estry alifatyczne, które mogą zostać zniszczone przez spalanie bez wystąpienia zagrożenia dla środowiska.

Energiczne działania Policji i PIOŚ, przy pomocy władz Lubonia, doprowadziły do ustalenia sprawców, którzy po zakończeniu postępowania prokuratorskiego zostaną zapewne surowo ukarani. Będą musieli rów-



niez pokryć wszystkie koszty (analizy, usunięcie zanieczyszczenia, rekultywacja, transport i spalanie odpadów), które już obecnie wynoszą ponad 75 mln starych złotych.

To optymistyczne zakończenie możliwe jest dzięki osobistemu zaangażowaniu wielu osób: dyrektora WIOŚ - pana mgr Jacka Grzybka, Burmistrza Lubonia - pana dr Włodzimierza Kaczmarka, Komendanta Policji - nadkomisarza Jana Kochańskiego i wielu innych - strażników miejskich, policjantów i pracowników PIOŚ. Oby szybkie wykrycie sprawców i dotkliwe kary finansowe, które poniosą, było ostrzeżeniem i przestrogą dla innych potencjalnych zatrząwaczy środowiska.

Nie można jednak pominąć faktu, że wielu „producentów” odpadów staje się wandalami wbrew własnej woli. Brakuje w Polsce, w województwie poznańskim i naszym mieście nowoczesnych technologii utylizacji, bezpiecznych miejsc składowania, wyspecjalizowanych firm odbierających (oczywiście odpłatnie) szereg odpadów, powstających w procesie produkcji, których czasami nie można uniknąć i nie sposób unieszkodliwić we własnym zakresie.

Niebawem zostanie przyjęta przez Sejm ustawa o utrzymaniu czystości i porządku w gminach. Należy się spodziewać, że będzie obowiązywać od 1 stycznia 1997r. Projekt ustawy stwierdza, że utrzymanie czystości i porządku będzie obowiązkowym zadaniem własnym gminy, która powinna w szczególności m. in.:

1. tworzyć warunki do wykonywania prac związanych z utrzymaniem czystości i porządku na terenie gminy lub zapewnić

wykonanie tych prac przez tworzenie odpowiednich jednostek organizacyjnych,

2. zapewnić budowę, utrzymanie i eksploatację, własnych lub wspólnych z innymi gminami, składowisk odpadów komunalnych i obiektów wykorzystywania lub unieszkodliwiania tych odpadów,

3. tworzyć warunki do selektywnej zbiórki, segregacji i składowania odpadów przydatnych do wykorzystywania oraz współdziałać z jednostkami organizacyjnymi i osobami podejmującymi zbieranie i zagospodarowywanie tego rodzaju odpadów,

4. współdziałać z właściwymi organami administracji rządowej w organizowaniu gospodarki odpadami niebezpiecznymi wydzielonymi z odpadów komunalnych.

Opracował: Wojciech Dutka



Takiej awarii jeszcze w naszym mieście nie było. Począwszy od późnego wieczora 30 lipca przez prawie 3 doby cały Luboń pozbawiony był wody. Zaczęła płynąć dopiero po południu 2 sierpnia. Powodem tak rozległej i długiej awarii było uszkodzenie powstałe w miejscu, gdzie znajduje się jedyne dla Lubonia ujęcie wody z magistrali poznańskiej (ul. Kotowo w odległości ok. 50m od jej zbiegu z ul. Głogowską.).

Uszkodzenie, polegające na tzw. opadnięciu serca zasuw, wyniknęło podczas prac związanych z usuwaniem awarii na ul. Kowalewskiej w Poznaniu. Podobne usterki, zdaniem Zbigniewa Teodorczyka z Wydziału Produkcji Wody w Mosinie, zdarzają się często. Szkopuł w tym, że jest to miejsce niewralgiczne dla Lubonia.

Żeby przystąpić do naprawy trzeba było zamknąć główną magistralę zachodnią, inaczej mówiąc, spuścić wodę z rurociągu średnicy 1000mm na odcinku od Komornik do okolic targowiska

hurtowego przy ul. Głogowskiej na Górczynie, a potem powoli je napełnić. (Dla porównania, magistrala zasilająca Luboń ma średnicę 300mm). Stąd tak długi czas usuwania awarii oraz jej skutki-uszkodzenia wynikające z zapowietrzenia rur.

Naprawą zajmowali się pracownicy poznańskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji. Z PWiK pochodzili również 3 beczkowozы dostarczające wodę mieszkańcom Lubonia podczas awarii. Dwa z nich pracowały dla Osiedla Lubonianka, jeden przemieszczał się, dowożąc wodę pozostałym częściom miasta. Dla ponad 20000-ej miejscowości ta maksymalna, jeśli chodzi o stan posiadania PWiK, liczba beczkowozów, była oczywiście niewystarczająca. (Zbawienna okazała się pomoc gospodarstw domowych czerpiących wodę z własnych studni.). Czytającym może nasunąć się w tym momencie refleksja na temat analogicznej sytuacji w Poznaniu. To duże miasto, ma

jednak więcej ujęć wody, a beczkowozы w przypadku poważniejszej awarii pracują na mniejszej powierzchni.

Jak pokazała lipcowa awaria, Luboniowi potrzebne jest drugie źródło zasilania w wodę. Konieczność tę już dawno dostrzegli pracownicy Wydziału Produkcji Wody w Mosinie, który „obsługuje” lubońskie wodociągi. Podkreślają oni również zły stan sieci wodnej naszego miasta. Pochodzące z lat 60-tych i 70-tych stalowe rury, położone w gruncie głównie gliniastym, są już zniszczone. To do nich wzywani są najczęściej pracownicy WPW.

Drugie ujęcie wody dla Lubonia przewidziane jest w planie poznańskiej sieci wodociągowej. Zakłada on przyłączenie naszej magistrali od strony ul. Wiśniowej w Poznaniu, gdzie mieści się stacja uzdatniania wody. Ponieważ jest to miejsce mocno oddalone od Lubonia poszukuje się innego rozwiązania, które pozwoliłoby „spiąć” wodociągi obu miast w punkcie położonym bliżej (np. na

ul. Opolskiej). Lipcowa awaria niewątpliwie przyspieszyła te poszukiwania. W drugiej połowie sierpnia w Urzędzie Miasta w Luboniu wizytę złożył dyrektor PWiK pan Ponicki. Podczas spotkania z burmistrzem p. Włodzimierzem Kaczmarkiem sformułowano 2 propozycje lokalizacji drugiego ujęcia wody dla Lubonia. Pierwsza przewiduje zasilanie od strony Klina Dębieckiego wzdłuż Armii Poznań (w Luboniu). Druga koncepcja mówi o dostarczaniu wody od strony ul. Głogowskiej przez ul. Rejtana (Luboń). PWiK zgodziło się współfinansować tę inwestycję. Zdaniem burmistrza jest to kwota rzędu 1-1,5mln zł. Zasadność decyzji o budowie nowego ujęcia wody musi najpierw ustalić Rada Miasta. To ona rozstrzygnie czy pieniądze na ten cel znajdują się w przyszłorocznym budżecie.

Przed nami zima. Strach pomyśleć co by było gdyby...

Hanna Siatka.

Suchy Luboń w deszczowym lipcu.

SZPALTY RADY MIEJSKIEJ I ZARZĄDU MIASTA

KOMUNIKAT WOJEWODY POZNAŃSKIEGO

Zawiadamiam, że dnia 5 lipca 1996r. na wniosek Prezesa Agencji Budowy i Eksploatacji Autostrad wydana została decyzja nr 1/96 o ustaleniu lokalizacji autostrady płatnej A2 na terenie województwa poznańskiego, przebiegającej przez gminy Nowy Tomyśl, Kuślin, Duszniki, Buk, Dopiewo, Komorniki, m. Luboń, m. Poznań, Kórnik, Kleszczewo, Środa Wlkp., Dopiewo, Nekla, Września, Kołaczkowo.

Inwestycja dotyczy stałego zajęcia tere-

nów na cele realizacji tej inwestycji.

W treści decyzji zawarte są:

1. wymagania dotyczące powiązania z innymi drogami publicznymi,
2. linie rozgraniczające teren,
3. warunki techniczne realizacji,
4. warunki wynikające z potrzeby ochrony środowiska i ochrony dóbr kultury,
5. wymagania dotyczące ochrony interesów osób trzecich.

Z prac

BIURA MAJĄTKU KOMUNALNEGO

1. Stacja Zlewca Ścieków - trwają prace rozruchowe urządzenia zlewni.

2. Rozpoczęto roboty na budynku komunalnym:

- zakończono roboty instalacyjne wod-kan i c.o. - aktualnie budowane jest szambo, - trwają prace wykończeniowe budowlane - roboty elewacyjne.

3. Budynek Stacji Trafo na Osiedlu Sienkiewicza - Szkolna: rozpoczęto roboty budowlane - wykonawca Firma ARCHITEKTOR

4. Przygotowano przetargi na: - kanalizację sanitarną Szkolna - Poniatowskiego - Zielona przetarg rozstrzygnięty, wykonawca Firma A. Szypury,

- II etap Skrzyżowania - Żabikowska (prawokręt i dalej do ul. Sobieskiego) - przetarg rozstrzygnięty, wykonawca MPD P-ń,

5. Poradnia psychologiczno-pedagogiczna przy Szkole Podst. Nr 2 - rozpoczęto realizację robót budowlanych/Firma LECH-BUD/.

6. Gazociąg ul. Świerczewska - zadanie na ukończeniu.

7. Ogłoszono przetarg na budowę Szkoły Podst. nr 5 - w dn. 2.09. komisja przetargowa.

8. Wykonano ok. 90% budowy linii średniego napięcia na osiedlu Sienkiewicza - Szkolna.

(Leszek Michalik)

Pamiętaj:

Jeżeli alkoholizm jest problemem w Twoim domu nie musisz już borykać się z nim w samotności. Poszukaj pomocy w poradniach odwykowych, w klubach abstynenta, w grupach anonimowych alkoholików, w grupach AL - ANON.

W Luboniu GRUPA AA spotyka się w każdą środę o godz. 18.00 w OŚRODKU KULTURY przy ul. Armii Poznań 51A. Jeżeli chcesz pomóc sobie lub innym przyjdź zobaczyć. **Przekonaj się sam!**

Wypoczynek letni dzieci w liczbach

Po raz kolejny Zarząd Miasta Lubonia finansował letni wypoczynek dzieci. Pod hasłem „LATO W MIEŚCIE” coraz liczniejsza grupa dzieci korzysta z półkolonijnej formy wypoczynku organizowanych na terenie szkół podstawowych. W Szkole Podst. nr1 - uczestniczyło 108 dzieci, miasto dofinansowało każde dziecko 20zł co dało kwotę 2170zł. W Szkole Podst. nr2 - 118 uczestników dofinansowano kwotą 2360zł. Na 105 uczestników w Szkole Podst. nr3 miasto wyasygnowało kwotę w wysokości 2100zł. Najliczniejsza grupa w Szkole Podst. nr4 kosztowała miasto 3800zł. Razem daje to 561 uczestników akcji letniej w mieście na kwotę 11230zł. Dla 35 nauczycieli pracujących w czasie wakacji, na uposażenia potrzebnych było 8550zł. Dzieci w zależności od warunków atmosferycznych korzystały z bardzo bogatej i różnorodnej oferty spędzania czasu w grupie. Były wycieczki autokarowe bliższe i dalsze, były kąpiele wodne i słoneczne. Wyjeżdżano do kina, Zoo, na pływalnię, do parków i ogrodów. Bawiono się w

gry i zabawy sportowe oraz na dyskotekach. Konkurencje sportowe kończyły się nagradzaniem zwycięzców. A typowo sportowe grupy trenowały pod okiem specjalistów na stadionie sportowym przy ulicy Rzecznej. Miasto dofinansowało również zorganizowane pobyty dzieci i młodzieży na obozach organizowanych przez różnorodne organizacje, stowarzyszenia itp. I tak MOPS dla 80 uczestników obozu w Stęszewku i Iławie otrzymał kwotę 3200zł po 40zł na dziecko. Towarzystwo Miłośników m. Lubonia na obóz do Ostrowia k. Jastrzębiej Góry dla 74 uczestników otrzymało 1480zł. po 20zł na dziecko. Luboński Oddział PTTK dla 17 uczestników obozu w Zakopanem otrzymał 340zł po 20zł na dziecko. Natomiast Ośrodek Kultury dla wypoczywających w Zaniemyślu 38 dzieci otrzymał również 20zł na jednego uczestnika co dało łączną kwotę 760zł. Łącznie na wypoczynek letni dzieci w bieżącym roku miasto przeznaczyło kwotę 28058,12zł którą łącznie dofinansowano 770 dzieci. (E. Sz.)

Rozstrzygnięcie konkursu „Posesja Roku”

W miesiącu marcu Zarząd Miasta Lubonia na łamach „Więści Lubońskich” oraz „Informatora Urzędu Miejskiego”, ogłosił dla mieszkańców miasta konkurs na najładniejszą, najbardziej zadbaną posesję lub balkon, loggię, taras. Regulamin w/w konkursu opracowała Komisja Organizacyjno-Prawna Rady Miejskiej Lubonia w składzie: Stefan Wiatr, Wojciech Dutka, Włodzimierz Smogur, Zdzisław Szafranski, Marek Bartosz, Leszek Mylka, Andrzej Sobilo Bronisław Podzerek. Również w tym samym składzie osobowym, komisja obejrzała wszystkie zgłoszone do konkursu obiekty. W kategorii posesja (ogród przydomowy) było 9 kandydatów natomiast w drugiej kategorii - balkony (loggia, tarasy) było 6 zgłoszeń. Rozpatrując zgłoszenia w konkursie komisja brała pod uwagę następujące kryteria: czystość i porządek - kolorystyka - kompozycja zieleni.

Nagrodę w wysokości 500,00 zł. w kategorii najładniejsza posesja /ogród/ otrzymuje pani F. PANIENSKA z ul. Poniatowskiego 21 /133p/. Natomiast wyróżnienia w postaci Dyplomów otrzymują państwo R.A. PIOTROWICZOWIE z ul. Żabikowskiej 29 /122p./ oraz pan A. BĄCZYK z ul. Nad Wartą 7 /120p./. W kategorii najładniejszy balkon /loggia, taras/ nagrodę w wysokości 300,00 zł. otrzyma pani T. GOŹDZIEWSKA z ul. 11-go Listopada 106 /89p./. Dyplomy za dwa kolejne miejsca przyznano panu R. Ruszczyńskiemu, ul. Sikorskiego 7/8 /83p./ oraz pani H. SPLISGART również ul. Sikorskiego 9/3 /78p./.

Nagrody zostaną wręczone w czasie Dni Lubonia tj. 28 września br. o godz. 18.30 na stadionie na ul. Rzecznej, a zdjęcia zwycięzców w obu kategoriach opublikujemy w następnym wydaniu. /E.Sz./

Sprzątanie Świata - POLSKA 96

Nasze Środowisko naturalne, otoczenie miejsc w których mieszkamy i pracujemy, ulega nieustannej dewastacji. Musimy o tym ciągle pamiętać i z uporem włączać się w międzynarodowe akcje mające na celu badanie i rozwiązywanie problemu zanieczyszczania środowiska. Czterdzieści trzy procent ludności świata żyje w miastach, a do roku 2000 ich liczba wzrośnie o dwie trzecie. Dane te wskazują jak pilna jest potrzeba podjęcia działań dla poprawy i ochrony środowiska w którym żyjemy. Już dwukrotnie (w 1994 i 1995 roku) Polska brała udział w ogólnoswiatowej akcji „SPRZĄTANIE ŚWIATA”. W ubiegłych latach kampania ta cieszyła się dużym zainteresowaniem ze strony społeczeństwa oraz przychylnością i poparciem władz centralnych i terenowych. To dzięki nim miliony ludzi w Polsce łączyło się w te wrześniowe dni z milionami ludzi na całym świecie w trosce o poprawę własnego

środowiska. Tegoroczna akcja odbędzie się w dniach 13 - 15 września. Urząd Miejski w Luboniu - Wydział Budownictwa i Ochrony Środowiska organizuje na terenie miasta Lubonia sprzątanie wybranych terenów w ramach akcji. Ze swej strony zapewniamy dostarczenie worków plastikowych do zbierania śmieci, oraz organizację punktów zbiorczych gromadzenia odpadów i ich wywóz. Wskazuje się punkty zbiórki śmieci: 1. ul. Puskina - Powstańców Wielkopolskich, 2. ul. Źródłana - plac przed mostkiem na Żabince, 3. ul. Wodna - przy zejściu nad starorzeczne rzeki Warty, 4. ul. Kołłątaja - Szkolna (boisko Klubu Sportowego „STELLA”). Zachęcamy organizacje kulturalne, społeczne i młodzieżowe, placówki służby zdrowia, młodzież szkół lubońskich do włączenia się w tegoroczną akcję sprzątania. Dodatkowych informacji można zasięgnąć w Urzędzie Miejskim w Luboniu, tel. 130 - 011 w.56 (Tadeusz Gierczyk)

Główni sponsorzy Dni Lubonia 1996r.

PZU S.A.
BANK PRZEMYSŁOWY S.A. w Łodzi oddział w Luboniu
SPÓŁDZIELCZY BANK LUDOWY w Poznaniu oddział w Luboniu
ZAKŁADY CHEMICZNE W Luboniu S.A.
DNI LUBONIA odbywają się pod patronatem „Głosu Wielkopolskiego” oraz Radia "S".

WIELKOPOLSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU ZIEMNIACZANEGO S.A. w Luboniu
FIRMA „ANIKA” ST. BUTKI
ZAKŁADY ZADRZEWIEŃ I REKULTYWACJI ZBIGNIEWA JURGI

„SOLIDARNOŚĆ” o podwyżkach cen biletów

Zgodnie z art. 19 ustawy o związkach zawodowych zmiana cen biletów komunikacji miejskiej wymaga zaciągnięcia opinii związków zawodowych. Zarząd Miasta zwrócił się do organizacji związkowych największych zakładów przemysłowych w Luboniu.

Niżej, na prośbę NSZZ „Solidarność”, publikujemy opinię związku adresowaną do Zarządu Miasta.

Odpowiadając na pismo Zarządu Miasta dotyczące opinii w sprawie planowanej podwyżki cen za usługi komunikacji miejskiej wykonywanej przez TRANSLUB, podtrzymujemy nasze poprzednie stanowisko z roku 1995 o negatywnej społecznej

ocenie tego rodzaju podwyżek. Uważamy, że wzrost cen biletów (nawet o 50%) w istotny sposób osłabia budżety domowe, podnosi koszty utrzymania i wpływa na obniżenie warunków bycia większości mieszkańców.

Jednocześnie uważamy, że Rada Miejska przy ustalaniu ceny biletów komunikacji miejskiej nie powinna podnosić cen biletów okresowych, jako korzystnej dla TRANSLUBU formy odpłatności, z której korzystają głównie uczniowie, studenci i mieszkańcy dojeżdżający do pracy.

Podpisano: NSZZ „Solidarność” Komisja Zakładowa przy WPPZ S.A. i Komisja Zakładowa ZCh „Luboń” S.A.

PROGRAM DNI LUBONIA '96

SOBOTA - 28.09.96r.

STADION UL. RZECZNA

- 15.30 - Przemarsz Orkiestry z korowodem dziecięcym ze Szkół i Przedszkoli.
- 16.00 - Spotkanie ze Starym Marychem - Marian Pogasz.
- 17.00 - Konkurencje sportowe: jazda na łyżworolkach rzuty piłką do kosza, strzelanie z wiatrówki.
- 17.30 - Start balonu.
- 17.30 - Samochodowe próby sprawnościowe o najlepszego kierowcę Lubonia.
- 17.30 - Impresje uliczne - Teatr „STOP - Klaunada Czarnego Klauna, Klauna Mietka i Klauna Feliksa.
- 18.30 - Rozstrzygnięcie konkursów: O mieście LUBONIU oraz „POSESJA” i wręczenie nagród.
- 18.45 - Koncert zespołu „ŻUKI”

BIBLIOTEKA MIEJSKA UL. ŻABIKOWSKA 42

- 10.00 - 22.00 - Kiermasz książek.
- 11.00 - Kolorowe Malowanie - Impreza plastyczna dla dzieci.
- 13.00 - Kolorowe Czarowanie - Przedstawienie muzyczno-słowne dla dzieci.
- 20.30 - Otwarcie wystawy: tkaniny, gobelinów i malarstwa nieprofesjonalnego.
- 22.00 - „KONCERT ŻYCZEŃ ?” Aktorzy Teatru Nowego z Poznania dla mieszkańców Lubonia.

SALA GIMNASTYCZNA SZK. PODST. NR 2 ul. Żabikowska 40

- 15.00 - Dziecięcy Turniej Tańca Towarzyskiego o PUCHAR BURMISTRZA m. LUBONIA.

OŚRODEK KULTURY UL. ARMII POZNAŃ 51 A

- 16.45 - 19.00 Występy estradowe oraz Finał konkursu „Wiadomości o Luboniu”.

OŚRODEK KULTURY ul. Sobieskiego 74

- 15.00 - Wystawa retrospektywna fotogramów pana Krzysztofa Szewskiego.

KORTY TENISOWE CLAUDIA ul. A. Poznań.

- 16.00 - Turniej Tenisa Ziemnego - eliminacje o PUCHAR PRZEWODNICZĄCEGO RADY MIEJSKIEJ.

NIEDZIELA - 29.09.96r.

- 7.00 - Turniej Wędkarski o Puchar Burmistrza m. Lubonia (Teren nad Wartą).

KORTY CLAUDIA ul. A. Poznań

- 10.00 - Turniej Tenisa Ziemnego o Puchar Przewodniczącego Rady Miejskiej (finał).

STADION ul. Rieczna

- 15.30 - Występ dziecięcego zespołu „STONOGA”.
- 16.15 - Akrobacje samolotowe - przelot awionetki Firma Lotnicza K. Pilawski.
- 16.30 - Pokaz walk w strojach z epoki Bractwa Miecza i Kuszy.
- 16.30 - 17.30 - Koncert „Kapeli z Winkla”.
- 17.30 - 19.00 Program kabaretowy - Kabaret „RAK”.
- 19.00 - 20.00 Koncert zespołu „QUATTRO”.

USŁUGI W LUBONIU

Zdążyliśmy się już przyzwyczaić do ciągłych zmian w naszym otoczeniu, do gospodarki wolnorynkowej, nowego pieniądza PIT-ów i wielu innych spraw, które początkowo napały nas obawami. Takie słowa jak restrukturyzacja, transformacja gospodarki, prywatyzacja przestały być czymś nowym, choć często nie rozumiemy ich właściwie. Rzadko chyba jednak zastanawiamy się nad tym, co w wyniku zaistniałych przemian zyskaliśmy, a co straciliśmy jako ludzie, którzy muszą pracować oraz utrzymać się za zarobioną pensję. Każda zmiana pociąga za sobą dla jednych polepszenie, a dla drugich pogorszenie sytuacji. Ze zmian na pewno nie są zadowolone te osoby, które utraciły pracę lub te, których dochody realne zmalały. Zadowoleni są ci, którzy mogą obecnie wy-

korzystać swoją przedsiębiorczość, osiągając wysoki standard materialny.

Teoretyczne rozważania na temat przemian zachodzących w gospodarce dla wielu są trudną do zrozumienia abstrakcją. Są jednak miejsca, gdzie codziennie się wszyscy spotykamy, miejsca, w których zmiany może obserwować każdy. Są to placówki usługowe. Każdy z nas robi zakupy różnego typu, korzysta z różnorodnych usług naprawczych, medycznych, transportowych itp. Każdy może mieć swoje zdanie na ten temat, ale ja sądzę, że zmiany, jakie dokonały się w zakresie sektora usługowego w Luboniu, przyniosły więcej pozytywów, niż ne-

gatywów, zarówno dla nas, klientów, jak i dla miasta.

Lubon z pewnością zyskał dzięki rozwojowi różnego typu działalności usługowej. Zwiększająca się liczba podmiotów gospodarczych zapewnia wzrost dochodów miasta oraz większą liczbę miejsc pracy. Bogata oferta placówek handlowych, naprawczych, czy budowlanych, staje się coraz silniejszą konkurencją dla firm poznańskich. Lubon, z miasta o charakterze przemysłowym, pełniącym jednocześnie rolę „sypialni” dla Poznania, staje się powoli silnym ośrodkiem usługowym. Jego atrakcyjność dla potencjalnych inwestorów podnosi bliskie sąsiedztwo Poznania i konkurencyjne koszty utrzymania firmy. Odstrasza jednak niedoinwestowana infrastruktura techniczna, brak wyraźnego centrum, braki w reklamowaniu miasta w regionie. Do negatywnych następstw rozwoju zakładów usługowych można zaliczyć umiejscowienie niektórych uciążliwych dla otoczenia placówek w obrębie terenów o zabudowie mieszkalnej.

Dzięki wzrostowi liczby placówek usługowych zyskał przede wszystkim przeciętny klient. Wzrost ten sprawił, że polepszeniu ulegała tzw. dostępność usług. Rozszerzyła się również oferta branżowa. Oznacza to, że coraz rzadziej musimy jechać do Poznania aby kupić czy naprawić jakąś rzecz lub skorzystać z innego rodzaju usługi. Jednocześnie nowe sklepy, czy zakłady naprawcze powstały w tej części miasta, gdzie dotąd ich nie było lub ich liczba była niewystarczająca. Można także zaobserwować wyraźne skupienie sklepów przy osiedlu Lubonianka. Duża liczba placówek usługowych spowodowała konieczność konkurowania, zmusiła do zabiegania o klienta. Poszczególne

firmy próbują „zwać” nas różnymi sposobami: reklamą, niższymi cenami, dłuższym czasem pracy, możliwością robienia zakupów w niedzielę i święta, honorowaniem niektórych kart rabatowych, możliwością zapłaty ratalnej, dowozem towaru do domu, wykonaniem usług w dowolnym wskazanym miejscu. Wszystko to sprawia, że klient przestał się czuć intruzem, niepożądanym gościem.

Wzrost liczby placówek usługowych zaowocował również zwiększeniem liczby miejsc pracy co stało się szczególnie ważne dla osób, które utraciły możliwość zarobkowania m. in. w przemyśle. Obserwowany od kilku lat stały wzrost liczby osób pracujących w usługach dobrze świadczy o naszym mieście. Uważa się bowiem, że im więcej osób pracuje w usługach, tym na wyższym poziomie rozwoju znajduje się miasto. W zakładach usługowych Lubonia zatrudnienie znaleźli nie tylko mieszkańcy miasta, ale także osoby pochodzące z Poznania i okolicznych miejscowości, co również powoduje wzrost znaczenia Lubonia w regionie.

W kilku kolejnych artykułach przedstawię Państwu pozycję poszczególnych typów usług, stopień ich rozwoju, dostępność informacji o zakładach z punktu widzenia klienta. Nie będę zajmować się usługami wysoce wyspecjalizowanymi, z których korzysta niewiele osób oraz tymi, które nastawione są na obsługę podmiotów gospodarczych. Postaram się natomiast, możliwie najdokładniej przedstawić sytuację handlu, usług naprawczych, budowlanych, związanych z ochroną zdrowia, kulturalno-oświatowych oraz transportowych.

Maria Polus

(Cykl opracowany został na podst. pracy magisterskiej „Rozwój usług handlowych w Luboniu w latach 1989-1994” napisanej przez autorkę artykułu pod kierownictwem prof. dr hab. Teresy Czyż w Instytucie Geografii Społeczno-Ekonomicznej i Planowania Przestrzennego UAM w roku 1995).



Na wszystko jest sposób !

Na zdjęciu - piaskownica przed jednym z bloków SM „Lubonianka”, wykonana i nadzorowana przez rodziców. Z prawej strony widać folię, którą miejsce zabaw dla najmłodszych przykrywane jest w celu zabezpieczenia przed deszczem i zwierzętami. Obecnie, gdy w trosce o zdrowie maluchów piasek poddawany jest wybiórczym kontrolom specjalnych służb sanitarnych, ta samorządna inicjatywa zasługuje na szczególną uwagę.

H.S.

Pół wieku przy chlebowym piecu

Złoty jubileusz rodzinnej firmy państwa Butków 1946-1996

Chleb od wieków jest naszym codziennym pożywieniem. Jego smak zależy od wiedzy piekarza i wysiłku włożonego w przygotowanie ciasta. Doskonały, pachnący chleb potrafią piec tylko mistrzowie - dlatego właśnie cech piekarzy jest jednym z pierwszych zarejestrowanych cechów rzemieślniczych w Poznaniu (istnieje od 1253r., by chronić tajemnice zawodu).

Kupując rano gorący chleb i bułki na śniadanie, zapominamy zupełnie, że trzeba je było upiec nocą. Bez względu na porę roku piekarz musi stać nocą przy rozgrzanym piecu chlebowym, by klienci mieli to, co lubią najbardziej - gorące, chrupiące pieczywo.

Rodzina państwa Butków zajęła się piekarstwem pięćdziesiąt lat temu.

Czasy były trudne, powojenne. Brakowało wszystkiego, ale chleba musiało starczyć dla wszystkich. Być może dlatego chętniej niż w jakiegokolwiek innej dziedzinie wydawano zezwolenia na otwarcie prywatnej firmy rzemieślniczej - piekarni.

Nestor rodziny Butków - Roman Butka - żołnierz września, więzień obozu w Mauthausen, po wojnie wrócił do Polski i osiedlił się w Kotowie. Był piekarzem z zawodu. Tutaj poznał swoją żonę, rodowitą luboniankę. Razem uruchomili małą piekarnię, odkupioną od rodziny Gablerów. Pracowali wspólnie. Później zatrudnili czeladnika. W Kotowie przyszły na świat ich dzieci: syn i dwie córki. Piekarnia w Kotowie funkcjonowała do 1975r. W połowie lat 70 Butkowie przenieśli się do Lubonia, na ulicę Kościuszki, gdzie kupili dom i piekarnię od rodziny Ratajczaków. Dzieci państwa Butków od najwcześniejszych lat pomaga-

ły rodzicom. Widząc ciężką pracę ojca, syn przyrzekł sobie, że nigdy nie zostanie piekarzem. Los zdecydował inaczej...

Przeżycia wojenne mocno podkopały zdrowie Romana Butki, ciężka praca piekarza nie była dla niego wskazana - cóż, miał rodzinę, musiał ją utrzymać - a chleb piec umiał najlepiej. Zmarł wkrótce po przeniesieniu do Lubonia.

Firmą musiała zająć się żona i 19 letni syn - Stanisław.

Żeby prowadzić piekarnię trzeba było zdobyć niezbędne kwalifikacje zawodowe. Stanisław Butka rozpoczął więc naukę w Technikum Przemysłu Spożywczego.

W szkole, w jednej ławce siedziała z nim dziewczyna - Eugenia, na widok której szybko pulsowała mu krew w żyłach. Później została jego żoną i dziś oboje kierują rodzinną firmą piekarsko-ciastkarsko-handlową.

Od połowy lat 70 wiele zmieniło się u państwa Butków.

Stanisław i Eugenia wprowadzili do firmy wiele udoskonaleń, opracowali własne receptury wyrobów, których niepowtarzalny smak znają smakosze nie tylko w Luboniu czy Poznaniu.

O chleb pieczony przez Butków prosi nawet papież - Jan Paweł II.

Stanisław Butka poświęcił się piekarstwu całym sobą. To on spowodował reaktywowanie zamierającego cechu piekarzy poznańskich oraz zainicjował powstanie stowarzyszenia piekarzy polskich, którego jest wiceprezydentem.

Rodzinną firmę nosi dziś nazwę „Anika”, wymyślona przez panią Eugenię. (Są to pierwsze litery imion córek: Anny i Katarzyny).

„Anika” to zespół rodzinny, w którego skład wchodzi prócz Eugeni i Stanisława Butków także matka pana Stanisława, jego 2 siostry z mężami i brat pani Eugeni.

Dziś to nie tylko piekarnia i ciastkarnia, ale także sieć sklepów pod nazwą „Anika”. Obok starej piekarni, przy ul. Kościuszki budowany jest nowoczesny zakład, w którym zastosowane zostaną najnowsze technologie piekarskie. W ciągu 7-8 godzin będzie się tam produkowało tyle, ile dziś przez trzy zmiany.

50 lat istnienia firmy Butków nie poszły na marne.

Pan Stanisław już nie żałuje, że został piekarzem, a więcej - cieszy się, że w jego ślady poszły córki.

Warunki pracy w zawodzie mocno się zmieniły, chociaż nadal piekarz musi spędzać noce przy chlebowym piecu, byśmy rano mieli świeże bułeczki. O czym marzą dziś państwo E. i S. Butkowie? Chcieliby pracować tylko przez 8 godzin dziennie (a nie 16-18-jak to często bywa) i mieć czas na rodzinny urlop...

Pan Stanisław zaczyna swój dzień zwy-

kle o godzinie 5.40 a kończy o 24.00. Urlop nie wchodzi w grę... Chleb ludzie jedzą także w czasie wakacji - a kto urlopuje, tego wypiera konkurencja. Prawa rynku są nieubłagane.

Oczywiście 50 lat doświadczeń to wielki kapitał, z którego pełną garścią korzystają państwo E. i S. Butkowie.

Ich wyroby same przyciągają oko - wystarczy odwiedzić poznańską „Polagrę” i obejrzeć stoisko „Aniki”.

Złoty jubileusz firmy państwa Butków to okazja do podsumowań.

Butkowie udowodnili, że pracą i wspólnym, zgodnym działaniem można dokonać bardzo wiele.

Małeńka piekarenka zmieniła się przez pół wieku w wielką firmę, tworzącą ciągle nowe miejsca pracy dla mieszkańców naszego miasta. Trzeba to doceniać.

Towarzystwo Miłośników Miasta Lubonia życzy państwu Butkom z okazji tego wspomnianego jubileuszu wielu jeszcze lat pomyślnego rozwoju i ogromnych rzeszy klientów zakochanych w „słodkiej Anice”.

Izabella Szczepaniak TMML



Państwo Eugenia i Stanisław Butkowie z córkami Anną i Katarzyną, oczywiście przy chlebowym piecu.

Konfederatka

Wspomnienia Sybiraka

Życie więzienne w Samborze na pozór tylko wydawało się monotonne. Działo się tu dużo, bo w celi siedziało wiele osób o odmiennych osobowościach. Byli to ludzie w różnym wieku z wykoślawionymi życiorysami. Ludzie twardzi, wykształceni i analfabeci, załamani psychicznie i obojętni na los, który był powodem ich nieszczęścia. Wśród wielu zagubionych, szczególnie ja, byłem narażony na częste potwarze ze strony dozorców, jak i tych, którzy wspólnie ze mną dzielili więzienny los. Wyróżniałem się ubiorem, zaś moje postępowanie i niezależność doprowadzały niektórych do wściekłości. Nie pasowałem do nikogo. Społeczność w celi była podzielona na dwie grupy: pospolitych żulików (złodziei) - agresywnych, wymuszających prawo przestępce w rosyjskojęzycznym wydaniu, oraz huculsko-ukraińska reszta jako element polityczny. Jedni to pospolici przestępcy, drudzy - wrogowie narodu, niebezpieczni dla wszystkich, jako członkowie U.P.A. (Ukraińska Powstańcza Armia) z przypisaną im plamą w aktach. Śmieszne to i bolesne, zwłaszcza patrząc na biednych huculów. Oni nie wiedzieli co, się stało, za co siedzą i dlaczego. zamknę-

ci w sobie i przytuleni jak dzieci, zgromadzili się po jednej stronie celi. Bliżej drzwi usadowili się Rosjanie. Między nimi, jako zaporę wśród zwaśnionych, znaleźliśmy się, ja, Szymonowicz włóczęga i Besarab Mocznik spod Jass. Później dołączył do nas miejscowy Polak z Sambora, Kaziu, nazwiska już nie pamiętam. Aresztowali go za przekonania religijne, był głęboko wierzącym katolikiem. Uchyłał się od pójścia do wojska, ciągle mam go w pamięci jak modlił się trzymając w ręku różaniec. Szymonowicz, pochodzący z Wileńszczyzny, z okolic Święcian, wędrował po Polesiu, Wołyniu, Podolu, udając głupka, bez dokumentów i stałego miejsca zamieszkania. Wpadł w końcu w łapy enkawudzistów we Lwowie. Obie grupy starały się przyłączyć nas do siebie. Powodem kolejnych walk była moja licealna czapka, konfederatka, granatowa z białym sznurem na usztywnionym otoku, z metalowym herbem m. Gdańska, nad połyskującym czarnym daszkiem. Zawsze przed starciem wołano ze strony rosyjskiej...hej, generale, przyjdiesz do nas? ..., bo uważano, że trzymam się strony ukraińskiej. Po krótkim milczeniu bójka zaczynała się przy drzwiach. Natomiast gdy padał okrzyk ... przechodzisz do nas atamanie Lachów... bitwa zaczynała się od,

przeciwnej od drzwi, ściany. Wywoływali ją mołojcy (zuchowie), ceprowie z dolin karpaccich. Byli dobrzy, wiedzieli co robią, prawdziwi nacjonaliści, ciągnęli za sobą huculską ciemnotę, bezwolną jak owce w rzeźni. Okrążeni, jak Żółkiewski pod Cecorą, stojąc w pierwszym szeregu czwórka musieliśmy stawić czoło, raz z jednej i raz z drugiej strony. Zabawa ta powtarzała się często, nim doszło do rękoczynu fruwało obuwie, nawet podkute, odzież i worki huculskie z zapasami jedzenia. Skutki takiej rozruchy były fatalne. Wyrzucano poszczególnych aktywistów do izolatek więziennych, a „pigula”, też więzień, miał sporo roboty. Kłajstrował nam głowy, nosy, twarze i w ten sposób trwaliśmy ciągle na stanowisku. Kara nas omijała, byliśmy najbardziej poturbowani, godni litości i pożałowania. W takiej sytuacji, moja konfederatka była ogniem zapalnym i wywoływała reakcję stron, działała, jak czerwona płachta na rozjuszonego byka. Trzeba było coś z tym zrobić. Postanowiliśmy ją usunąć. Schowałem ją do teczki, gdzie miałem ze sobą jeszcze podręcznik języka angielskiego, oraz mnóstwo napoczętych i nietkniętych zeszytów. Ciężko było chodzić z gołą głową, po tym jak dumnie ją nosiłem i broniłem w walce, jak jakiegoś drogiego szkaplerza. Życie w celi ustatkowało się. Strony doszły do

porozumienia, a nawet zamieniały się między sobą towarami. Ja uzyskałem sympatyczniejszą twarz i poznałem lepiej Szymonowicza. Był inteligentny, mądry i przeznany. Wiele nocy przegadaliśmy o naszym życiu. On, człowiek o wielkim dorobku zdarzeń, ja - adept chłonałem wiele z tego o czym rozprawiał. Był ateistą, członkiem P.P.K. (Polska Partia Komunistyczna), nauczycielem wiejskim, więzionym często przez władze sanacyjne Polski przedwojennej. W dowód wdzięczności i na usilne jego prośby podarowałem mu moją konfederatkę. Miał nadzieję powrócić do Ojczyzny przed odejściem. Gdyby tak się stało, miał powiadomić moich rodziców. Nigdy jednak nie dotarł do nich. Mój powrót po jedenastu latach i rozmowa z rodzicami potwierdziły ten fakt.

Dzisiaj, gdy mija już prawie 50 lat, dokładnie pamiętam czterech muszkieterów, którym los wyznaczył tam, w więzieniu, w Samborze spotkanie. Nie ma już Kazia i jego różańca, nie ma Szymonowicza, nie ma mojej konfederatki. Gdy uczyłem się, w 1947 roku w liceum w Gdańsku, była ona tylko atrybutem, imponderabilium przynależności do mojej uczelni. W Samborze była mi Ojczyzną, rodziną, skarbem. Na myśl o tamtych czasach, łzawią mi oczy i w duchu pytam: ...gdzie jesteś Szymonowiczu?, co stało się z moją konfederatką?...
Romuald Przybylak

Moje najdłuższe wakacje

Część I

Byłem wówczas uczniem klasy V Szkoły Powszechnej nr 2 w Żabikowie (obecnie Luboń) i w czerwcu tego roku otrzymałem promocję do klasy VI. Plany wielu rodziców w tym i moich przewidywały, że po ukończeniu klasy VI będę uczęszczał do gimnazjum w Poznaniu. Pamiętam, że byłem nawet na jakimś egzaminie sprawdzającym w gimnazjum i miałem już przygotowane umundurowanie i przybory szkolne.

Nasza szkoła mieszcząca 7 sal lekcyjnych znajdowała się przy ul. Żabikowskiej. Teraz jest to wschodnie skrzydło Szkoły Podstawowej nr 2 po jej dwukrotnej powojennej rozbudowie. Obowiązki kierownika szkoły pełnił Furmanowski (niestety nie znam imienia, gdyż podpisywał się tylko nazwiskiem) a grono nauczycielskie składało się z następujących osób: Gembakówna, Olszakówna, Kerberówna, Karnabalowa, dwie panie od historii i geografii, których nazwisk już nie pamiętam oraz Karnabal i Trojanowski (śpiew). Szkoła nasza była filią szkoły nr 1 przy pl. Wolności, gdzie przebywał dyrektor p. Dydo. Woźnym był Jan Górka zamieszkały wraz z rodziną w przyległym, nie istniejącym dziś budynku należącym do szkoły. Widywałem go codziennie, gdy wydzwaniał ręcznym dzwonkiem przerwy międzylekcyjne lub pracował przy utrzymaniu porządku w szkole. W dni uroczyste zjawiał się w mundurze powstańca wielkopolskiego.

Każda klasa miała swoją stałą salę i do niej przynosiła potrzebne w czasie lekcji pomoce szkolne. Na parterze były 3 pomieszczenia lekcyjne: kl.I od strony dzisiejszej Straży Pożarnej, kl.II od ulicy i kl.III od ogrodu. W tej samej kolejności na piętrze były klasy: IV, VI i V. Mniej liczna kl.VII uczyła się na II piętrze.

Pamiętam moje koleżanki i kolegów ze szkolnej ławy a wśród nich: Kazię Jaśkowiak, Krystynę Ogór, Marylę Reszelską,

Marianą Drajerczaką, Bogdaną Rybę, Leona Szaumkessela, Ludwikę Zająca, Edmunda Żygulskiego, Feliksa Kupkę, Wiktora Krenca, Jasińskiego, Pawlickiego, Olszewskiego, Beutlera i innych. Nasza klasa podzielona była środkowym gankiem na dwie połowy - pod piecem siedziały dziewczęta, pod oknem chłopcy. Atmosfera szkolna była bardzo miła, wykłady bardzo ciekawe, żaden z uczniów nie bał się o stopień czy nagane, chociaż w klasie była trzcinka i co niesforniejszy chłopak czasem dostał kilka uderzeń „na łapę”.

Przechodząc co roku do innej sali, w pierwszej połowie 1939 roku nasza V klasa zajmowała pomieszczenie na piętrze od strony ogrodu. Z okien widzieliśmy ów ogródek szkolny, za nim boisko a następnie dalekie pola ciągnące się aż do Kotowa, natomiast z prawej strony widoczne były samotne zabudowania cegielni parowej Ryszarda Fehnera, z wysokim (52m) stałe dymiącym kominem.

Muszę stwierdzić, że życie szkoły toczyło się przez cały czas swoim trybem a echa wypadków dziejących się poza jej murami, tutaj wyciszały się. Grono nauczycielskie składało się z osób młodych, stanu wolnego i o ustabilizowanym dochodzie. To powodowało, że w tej społeczności zawodowej dość często dochodziło do wspólnych małżeństw. Pierwsi pobrali się Karnabalowie i zamieszkali przy ul. Pułaskiego. Następni mieli być Furmanowski i Kerberówna. Stanowili fizyczne przeciwieństwo- on jasny łysiejący blondyn ze skłonnością do tyficy, ona bardzo szczupła o ciemnej karnacji skóry z pięknymi, długimi, falującymi włosami. Mimo, że nie okazywali publicznie tego, co do siebie czuli, to jednak bystre oczy dzieci odkryły bezbłędnie ich tajemnicę. Ponieważ kochaliśmy ich za serce i trud włożony w nasze wychowanie, szczerze, na sposób dziecięcy, byliśmy po ich stronie.

Tak było w szkole. Natomiast po przyjeździe do domu wpadaliśmy w inną bardziej nerwową atmosferę szczególnie zauważalną po przemówieniu ministra spraw zagranicznych Józefa Becka w Sejmie 5 maja 1939r, w której przedstawił polskie stanowisko wobec żądania Niemiec w sprawie Gdańska. Wszyscy byli zgodni z jego wypowiedzią, że Polska nie może ulec Niemcom i nie może zgodzić się na odepchnięcie od Bałtyku.

Spółeczeństwo lubońskie w swojej większości jeszcze długo nie wierzyło w możliwość wybuchu wojny. Pamiętam doskonale dyskusję wśród grupy kobiet zebranych na ulicy, które na słowa mojej matki: „wojna z Niemcami jest nieunikniona”, gorąco temu zaprzeczyły. Było to w maju. Niemniej Polska przygotowywała się do wojny szczególnie od tego czasu. Moi stryjkowie i wujkowie byli już zmobilizowani. Od strony Świerczewa, dużego poligonu wojskowego (dziś całkowicie zabudowanego) dochodził co pewien czas nerwowy terkot broni maszynowej. W powietrzu trójkami latały samoloty myśliwskie typu RWD stacjonujące na Ławicy. Widziałem też nasze polskie lekkie czołgi stojące obok naszej szkoły. Pewnego dnia, w czerwcu, nasz kierownik Furmanowski przybył do szkoły w mundurze wojskowym z bronią u boku. Był smutny i wzruszony. Przyszedł, by pospiesznie pożegnać się z nami i swoimi kolegami. Widziałem go wtedy po raz ostatni, gdyż już nigdy z wojny, zabity przez Niemców, do domu nie wrócił. Znacznie później, bo dopiero po 30 latach przypadkowo dowiedziałem się od rodziny Kerberów, że narzeczona aż do śmierci na niego czekała.

Około 20 czerwca 1939r. w sali Chmielewskiego (dziś rejon w pobliżu krzyża przy ul. Żabikowskiej), gdzie odbyło się spotkanie starszych klas, otrzymałem promocję do kl.VI. Następnie rozbiegliśmy się we-



Jan Górka - (1886-1942) woźny Szkoły Powszechnej nr2 w Luboniu w okresie międzywojennym, powstaniec wielkopolski, zabity przez Niemców w obozie koncentracyjnym w Dachau. (na zdjęciu w mundurze niemieckim ok. 1918r.)

soło jak wróble na wszystkie strony świata, by ponownie, jak myśleliśmy wtedy, spotkać się 4 września 1939r. Do tego już niestety nie doszło, gdyż 1 września, w piątek, Niemcy napadli na nasz kraj. Ta wojna przyniosła tyle nieszczęść i zamieszania, że większości moich kolegów i koleżanek mimo upływu ponad pół wieku, już nigdy więcej nie widziałem. Ale to wszystko było jeszcze przed nami. (cdn)

Stanisław Malepszak

§ Co piszczy w prawie

Jak napisać testament

Przyjmijmy, że pan X ma majątek i przyjmijmy także, że chce go komuś zapisać. Nie ma jednak zamiaru pozbywać się go już w tej chwili. Chce, żeby wskazana przez niego osoba otrzymała ten majątek dopiero po jego śmierci. W takiej sytuacji ma możliwość zapisania go w testamencie notarialnym (sporządza go notariusz, koszt ok. 20zł), w testamencie sporządzonym w Urzędzie Miejskim (patrz, styczniowy numer WL, Z prawa lokalnego) lub w testamencie własnoręcznym. Wszystkie trzy formy mają w świetle prawa taką samą rangę. Dwie pierwsze wymagają poniesienia pewnych kosztów, nie musimy jednak obawiać się zgubienia czy zniszczenia dokumentu. Natomiast trzecia forma nie wiąże się z żadnymi wydatkami. Testament taki każdy z nas może sporządzić w domu. Powinien on być opatrzone datą. Należy napisać go własnoręcznie i własnoręcznie podpisać. Nie jest ważny testament napisany przez inną osobę lub w czyimś imieniu. Ważne jest, aby sporządziła go jedna osoba, nawet małżonkowie nie mogą zrobić wspólnego testamentu. Spadkodawca powołuje spadkobiercę do całości spadku, czyli do całego swojego majątku. Nie jest wskazane nawet wymienianie składników majątkowych, ponieważ

mogą one ulec zmianie. Oto przykład najprostszego testamentu: data, ja (imię, nazwisko, imiona rodziców, adres spadkodawcy) powołuję do całości spadku (imię, nazwisko, imiona rodziców, adres spadkobiercy, ewentualnie stopień pokrewieństwa ze spadkodawcą), pełny podpis.

Obok ustanowienia spadkobierców testament może zawierać też zapisy. Polegają one na tym, że spadkodawca obciąża spadkobiercę obowiązkiem spełnienia określonego świadczenia majątkowego na rzecz jakiejś osoby.

Testament jest odwołalnym rozporządzeniem woli. Sposoby odwołania go są różne. Polegają one albo na sporządzeniu nowego testamentu, zniszczeniu go lub pozbawieniu cech, od których zależy jego ważność (np. wycięciu podpisu). **Jolanta Świstak**

Sprostowanie

W poprzednim wydaniu Wieści Lubońskich (WL 07/08 96), w artykule „Sługa Boży Edmund Bojanowski - świecki apostoł” pominięte zostało nazwisko autorki tekstu. Jest nią Siostra Juwencja Rehmus ze Zgromadzenia Służebniczek Maryi. W artykule podaliśmy też błędną rocznicę śmierci E. Bojanowskiego (powinno być 125 a nie 123). Autorkę artykułu oraz czytelników przepraszamy.

sierpień 1989

O gdybym karabin

O gdybym karabin
dostał do ręki
w tych latach hymnu, patosu, udręki
mógłbym kamieniem
pozostać na szańcu,
polec na bruku
warszawskim powstańcem,
wtopić się w ściany
spalonych kamienic,
mógł ujrzeć chwałę
gasnących już żręnic,
zbryzgać krwią własną
podwórza i sienie,
rzucić granatem
w grzechot gasienic,
stanąć w szeregu
chwiejących się cieni,
łuną pożarów
oświecić kanały,
tam, gdzie dziewczęta
z rannymi konały,
spłonąć jak zagiew
smolista i jędrna,
boś Ty Ojczyzno
tylko mi Jedna.

Wiersze, które pisałem w różnych okresach życia, odzwierciedlają stan duchowy moich osobistych przeżyć. Okrutny los lub piekło stworzone nam, Polakom, po 1939 roku przez faszystów, rodzimych komunistów i bolszewików ostało się po dzisiejszy dzień w naszych sercach. W duszy naszej tkwi natrętne odium nienawiści do oprawców. Tylko katom naszej nieugiętej polskości rzucam rekawicę. Składam też hołd tym, którzy ginęli w obozach w Azji i w Europie, na ziemi rodzinnej, z bronią w ręku, lub bez niej w lagrach, obozach i kazamatkach. Pragnę, aby czyni najlepszych synów polskich i ich córek nigdy nie były wymazane z historii naszej Ojczyzny.

Romuald Przybylak

Luboński Ośrodek Kultury

Rok rocznie w Ośrodku Kultury w Luboniu organizowana jest „Akcja Lato”. W tym roku przebiegała pod hasłem-bawmy się!

Do dyspozycji dzieci były zajęcia plastyczne, muzyczne, taneczne. Oprócz tych zajęć można było obejrzeć bajki Disneya,

pograć w gry stolikowe, ping-ponga. Zajęcia trwały codziennie w godzinach od 10.00 do 14.30 z krótką przerwą urlopową w sierpniu. Jak co roku zajęcia w naszym Ośrodku były bezpłatne! Średnio uczestniczyło w nich od 40 do 85 dzieci i młodzieży dziennie.

stan

(Ośrodek Kultury w Luboniu)

Turnus rehabilitacyjno-integracyjny

„Wakacje z Bogiem”

Dzieci z rodzin ubogich wraz z dziećmi niepełnosprawnymi - członkami klubu „Wychowanie przez sztukę” - przebywały na turnusie rehabilitacyjnym połączonym z rekolekcjami prowadzonymi przez duszpasterza rodzin Ks. mgr Józefa Przekopa. Obóz odbywał się w pięknie położonym Zaniemyślu. Dzieci, które na co dzień spotykają się w Ośrodku Kultury, teraz dzięki głównemu sponsorowi, Stowarzyszeniu Kulturalnemu im. Praksedy Lemańskiej, który w 75% ufundowało turnus oraz dzięki pomocy innych sponsorów i Zarządu Miasta, mogły przeżyć wspaniałe wakacje z Bogiem. Oprócz mszy św. i rekolekcji dzieci uprawiały jazdę konna, bryczkami, pływały statkiem na Wyspę Edwarda Raczyńskiego, zwiedzały jego pałac, bawiły się na dyskotekach i przy ognisku.

Dzieci wypoczywały w luksusowych warunkach. Zakwaterowane były w domkach fińskich, po 4 do 5 osób. W każdym były 2 sypialnie, ciepła i zimna woda, kuchnia, łazienka i salonik wraz z piękną werandą. Ukochany przez dzieci Ks. Józef opowiadał o encyklikach papieskich i o listach skierowanych do dzieci przez biskupów. Plenery malarskie, konkursy na wypracowania o wakacjach świadczyły dobitnie, że dzieci nabrały sił i nawdychały się świeżego powietrza na cały następny rok nauki, a uśmiechy, podziękowania świadczyły o przyjaźniach, które się zawiązały.

Szkoda tylko trochę, że nie było dużo słońca, ale nie przeszkodziło nam to odpoczywać z Bogiem w gronie, w którym cały rok pracujemy.

G. Gajda

(Ośrodek Kultury w Luboniu)

Lubonianka

Dział społeczno-wychowawczy przy Spółdzielni Mieszkaniowej w Luboniu w ramach corocznej AKCJI LATO W MIEŚCIE zorganizował w lipcu różne formy wypoczynku dla dzieci spędzających wakacje w domu.

Frekwencja dzieci uczestniczących w tegorocznych półkoloniach przerosła najśmielsze oczekiwania. Przyczyną była z pewnością coraz gorsza kondycja material-

na rodzin oraz deszczowa pogoda. Zorganizowano cotygodniowe wycieczki autokarowe na pływalnię do Leszna, wycieczki krajoznawcze, oprócz tego odwiedziliśmy kręgielnię (gdzie przeprowadzono turniej) oraz poznańskie ZOO. Dużym zainteresowaniem cieszyły się także zajęcia świetlicowe, szczególnie konkursy z nagrodami i turnieje tenisa stołowego.

Jako organizator dziękuję moim pracodawcom, SM oraz Urzędowi Miasta za wsparcie tejże Akcji, a uczestnikom za miłą atmosferę.

M. Tykiewicz



Kolonie z MOPS-em

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Luboniu zorganizował w ciągu wakacji 2 turnusy kolonijne dla 76 dzieci z najuboższych rodzin naszego miasta. Obozy usytuowane nad jeziorami w otoczeniu lasów (Stęszewko k. Pobiedzisk i Jażdżówki k. Hławy) umożliwiły wypoczynek i realizację programu propagującego ochronę środowiska. Sprzyjały temu zabawy w terenie, wycieczki do lasu oraz pogadanki ekologiczne. Wyprawy połączone z nauką orientacji i zbierania darów lasu przynosiły potem efekty w postaci prac plastycznych oraz podczas konkursu wiedzy o przyrodzie. Na zakończenie obozów przepro-

wadzono akcje sprzątania okolicy, podczas których zbierano odpady pozostawione przez „turystów”.

Dzieci z kolonii w Stęszewku obejrzały poznański Stary Rynek i bawiły się na basenie w Lesznie. Obozowicze z Jażdżówek zwiedzali Hławę i Gdańsk a w nim Stocznnię i Starówkę.

MOPS dziękuje za pośrednictwem „Więści Lubońskich” sponsorom nagród i słodkich atrakcji dla dzieci: panu Górnicykowi i panu Butce, firmom BAHIA i IMPEXDUET oraz Spółdzielczym Zakładom Cukierniczym w Poznaniu.

oprac. H.S.



Lato nie zapowiadało się w tym roku najlepiej, mimo to TMML przystąpiło wzorem ubiegłych wakacji, do organizowania obozu dla dzieci i młodzieży z terenu całego miasta.

Okazało się, że zapotrzebowanie na taką formę wypoczynku jest bardzo duże, niestety miejsc było tylko około stu, wobec czego nie wszyscy chętni mogli wyjechać z Towarzystwem.

8 sierpnia 120 uczestników obozu, w wieku od 8 do 18 lat przyjechało do Ostrowa, miejscowości położonej u nasady Helu, by tam spędzić 2 tygodnie pod namiotami, 700 metrów od brzegu morza.

Obóz był prowadzony metodami harcerskimi, przez wychowawców wywodzących się z szeregów ZHP. Trzeba w tym miejscu powiedzieć, że młodzież początkowo była zaskoczona ścisłym regulaminem, co do minuty wy-

Wakacje z Towarzystwem Miłośników Miasta Lubonia

pełnionym programem dnia i przestrzeganiem zasad bezpieczeństwa.

Cóż, obóz pod namiotami mocno się różni od zwykłej kolonii... Ten obóz dodatkowo miał nauczyć młodzież dbałości o środowisko naturalne i pokazać piękno rodzinnego kraju. Uczestnicy szybko zaakceptowali tę formę spędzenia wakacji, tym bardziej, że atrakcji było bardzo wiele.

W słoneczne dni opalali się na plaży pod opieką 2 ratowników (na kąpiel nie było raczej chętnych, ponieważ morze było tego lata wyjątkowo zimne).

Atrakcyjna okolica zachęcała do wycieczek.

Młodzież zwiedziła Trójmiasto. Poznała port gdański płynąc statkiem spacerowym. Oglądała okazy ryb w oceanarium. Zwiedzała statek - historię - „Dar Pomorza”. Spacerowała po Gdańsku w czasie Jarmarku Dominikańskiego, po portach rybackich Władysławowa i Helu.

Razem z kadrą młodzież organizowała imprezy rozrywkowe na miarę własnej fantazji. Były więc w czasie obozu: neptunalia - kiedy to na brzegu morza zjawiał się sam władca mórz - Neptun, wraz z małżonką Prozerpiną i całym dworem, pokaz mody obozowej, wybory miss i mistera obozu, estrada dla wszystkich, kon-

kurs rzeźby z piasku oraz dyskoteki z koncertami życzeń. Kadra starała się zapewnić wszystkim uczestnikom najlepsze warunki dla wypoczynku i dobrej zabawy, stojąc jednocześnie na straży ich bezpieczeństwa.

Na szczęście lekarz obozowy nie miał powodów do interwencji...

Przez cały czas dopisywał wszystkim dobry humor i apetyt, a wieczorami słychać było „Makarenę” - międzynarodowy przebój tego lata. Przez 2 tygodnie zawiązały się obozowe przyjaźnie i ostatniego dnia przed wyjazdem sporo było zapewnien o spotkaniach po obozie, leż i wymian adresów... Niestety, to, co dobre, szybko się kończy.

Lubońska młodzież oddychała pełnym jodu powietrzem nadmorskim pod opieką członków TMML, którzy obóz zorganizowali i społecznie prowadzili.

Ten obóz był darem TMML dla swojego środowiska, wiadomo przecież, że Luboń nie jest miastem uzdrowiskowym i młodzież przynajmniej raz w roku powinna zmienić klimat. W organizacji obozu pomógł Urząd Miejski i sponsorzy często wspierający działania TMML.

Dzięki nim można było zawieźć dzieci na obóz autobusami, zapewnić im sprzęt sportowy oraz zakupić nagrody na zakończenie turnusu. Opalone i uśmiechnięte twarze naszych dzieci najlepiej świadczyły o udanych wakacjach z TMML. Niektóre dzieci w tym roku pierwszy raz zobaczyły morze. Mamy nadzieję, że w przyszłym roku innym dzieciom uda się to także. Dziękujemy wszystkim, którzy w tym pomogli.

Izabella Szczepaniak TMML



Lato w Tatrach

Oddział PTTK im. Cyryla Ratajskiego w Luboniu zorganizował podczas tegorocznego lata dla młodzieży obóz wędrowny w Tatrach. PTTK przykłada wielką wagę do systematycznego kształcenia młodzieży i oddziaływania na szersze kręgi społeczeństwa chcąc upowszechnić pewien model uprawiania turystyki. Obóz zorganizowany w Tatrach ze stałą bazą w Zakopanem miał szczególnie program wędrowania. Jego celem było pokazanie młodzieży problematyki ochrony przyrody, względów ekologicznych i kultury człowieka, mających olbrzymie znaczenie dla zachowania naturalnego środowiska. Mówienie „dzień dobry” spotykanym na szlakach turystom stało się regułą.

Pobyt na Skalnym Podhalu i w Tatrach rozpoczęto od historii tj. od zwiedzenia Starego Cmentarza na Pęksowym Brzyzku. Tam historia pisana jest na kamieniu. Mówią o tym słowa widniejące na bramie cmentarza: „Ojczyzna to ziemia i groby. Narody tracąc pamięć, tracą życie. Zakopane pamięta”. Następnie był wjazd kolejką linowo-terenową na Gubałówkę, spacer na Butorowy Wierch, zjazd wyciągiem krzesełkowym i odwiedzenie Sanktuarium Matki Boskiej Fatimskiej na Krzeptówkach.

W Muzeum Tatrzańskiego Parku Narodowego młodzież poznała podstawowe pojęcia dotyczące tego rezerwatu przyrody, unikalne rośliny i zwierzęta oraz budowę geologiczną Tatr. W terenie mogła więc podziwiać nie tylko krajobrazy, ale też ciekawe formy skalne i rośliny. Ciekawostką było spotkanie unikalnego ptaka „wesołego pluszcza” żyjącego w Tatrach, który żeruje na dnie potoków.

Uczestnicy obozu poznali geografę Tatr z ich podziałem na poszczególne grupy (Tatry Zachodnie, Wysokie i Bielskie). Do tego celu służyły wycieczki stopniowane wg skali trudności. Należy tu dodać, że obóz miał charakter szkoleniowy. Zapoznanie z wędrowką po Tatrach rozpoczęło od ścieżki nad Reglami. Później była Dolina Kościeliska, przejście Jaskini Mylnej i Wąwozu Kraków ze Smoczą Jamą. Dużo atrakcji dała wycieczka do Morskiego Oka i Doliny Pięciu Stawów Polskich, w czasie której podziwiano otoczenie Morskiego Oka z



Rysami, Mnichem, Czarnym Stawem pod Rysami itp. Przejście przez Szpiglasową Przełęcz u niektórych uczestników na długo pozostanie w pamięci choćby dlatego, że przy zejściu do Doliny Pięciu Stawów trzeba było korzystać z łańcuchów. Dolina ta robi niezapomniane wrażenie. Kto tu raz był, chce wracać ponownie.

Celem organizatorów obozu było też pokazanie atmosfery schronisk turystycznych na Małej Polanie Omaczańskiej, w Dolinie Chochołowskiej, nad Morskim Okiem i w Dolinie Pięciu Stawów a także Kalatówkach i na Hali Kondratowej.

Wycieczka na Halę Kondratową, Grzybowiec i do Doliny Strążyskiej pokazała, jak niekorzystny jest wpływ masowego ruchu turystycznego na środowisko naturalne. „Pielgrzymki” pseudoturystów na Giewont i grupy odpoczywające na przełęczy Kondrackiej i pod Giewontem (często z tranzystorami) to obrazki bardzo powszechne. Ruch na tej zdewastowanej ścieżce turystycznej jest bardzo utrudniony.

Organizatorzy obozu zadali o jeszcze jedną atrakcję. Urządzono mianowicie wycieczkę autokarową do Słowacji dookoła Tatr. Podczas niej zwiedzono wspaniałą Jaskinię Swobody (Jaskinie Demianowskie) oraz Stary Smokowiec.

Podczas pobytu w Tatrach młodzież zwiedziła ponadto Muzeum Tatrzańskie, Muzeum Karola Szymanowskiego (Atma) oraz Muzeum Kornela Makuszyńskiego.

Po trudach wycieczek uczestnicy obozu z przyjemnością rozluźniali mięśnie na dyskotekach z Radiem „Aleks” z Zakopanego w ogrodzie Restauracji Kolorowa. Były też specjalne życzenia dla kadry obozu na falach radia „Aleks” nadane przez młodzież. Dodać należy, że podczas jednej z wycieczek grupa wędrowną spotkała na szlaku Przewodniczącego Rady Miasta Lubonia dr Zdzisława Szafraniego wędrującego również po Tatrach. Przewodniczący złożył nam rewizytę w Domu Turysty w Zakopanem.

O niebezpieczeństwach górskich młodzież dowiedziała się na spotkaniu z Naczelnikiem Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego. Była mowa o ratowaniu turystów, demonstrowano sprzęt ratowniczy, ten historyczny i ten współczesny.

W drodze powrotnej do Lubonia uczestnicy obozu zwiedzili Rynek Starego Miasta w Krakowie z Kościołem Mariackim i Sukiennicami.

Obóz odbył się w dniach od 29 lipca do 10 sierpnia 1996r. a przygotowany był i kierowany przez Eugeniusza Kowalskiego i Zbigniewa Jankowskiego. Chociaż pogoda płała figle, program został zrealizowany, a młodzież wróciła do domu zadowolona.

Janina Jelińska

Wakacje u Sióstr

W dniach od 5 do 9 sierpnia Siostry ze Zgromadzenia Służebniczek Maryi w Żabikowie zorganizowały letnie spotkania z dziećmi z parafii Św. Barbary.

Zajęcia odbywały się w domu rekolekcyjnym od godz.9 do 13-tej. Uczestników podzieliliśmy na dwie grupy wiekowe: I-to dzieci do klasy III-ciej włącznie i od IV-tej wzwyż. Dziennie przychodziło 100 uczestników tych Spotkań.

W opiece nad dziećmi pomagała nam młodzież-kilkanaście osób-nie tylko z naszej parafii. Przyjechały dziewczęta z Witkowa, Brodnicy, Czempinia, Środy Wlkp., Górki Duchownej oraz z okolic Leszna. Idea wciągnięcia młodzieży do pracy z dziećmi jest po myśli naszego Ojca Założyciela, Sługi Bożego Edmunda Bojanowskiego, który zakładając ochronki, powierzał dzieci młodym dziewczętom.

W podobny sposób pracuje młodzież w stowarzyszeniu „Przymierze Rodzin”, którego ośrodek tworzy się właśnie przy naszym domu. (Rodziny pragnące włączyć się w działalność stowarzyszenia zapraszamy na spotkanie 16 września br., które rozpocznie się Mszą św. w domu rekolekcyjnym.)

Takie zaangażowanie młodzieży do pracy z dziećmi niesie pewne dobra wychowaw-

cze. Młody człowiek uczy się odpowiedzialności za drugiego, ofiarności i dawania siebie. W ten sposób wzrasta w swoim człowieczeństwie. Z drugiej zaś strony jest dla dzieci pewnym wzorem, przykładem przeżywania czasu młodości. Poza tym mniejszy dystans wiekowy powoduje przyjacielską relację. Obecność tych młodych ludzi ułatwia nam zorganizowanie zabaw i wyjazdów.

Spotkania rozpoczynały się i kończyły modlitwą. Był to element, którym chcieliśmy uświadomić dzieciom Bożą obecność z nami. Były wspólne zabawy, śpiew, pogadanki. Śniadanie dzieci przynosiły z domu. Tu otrzymywały herbatę oraz poczęstunek w przypadku gdy, nie przyniosły jedzenia z domu. Posiłki przygotowywały dwie mamy. Byłyśmy też z dziećmi w Straży Pożarnej na Dębcu oraz w Jaszkuwie koło Śremu. Koszty tego wyjazdu pokrył Ks. Proboszcz Zygmunt Sowiński, natomiast pan Butka i pan Ochniak obdarowali nas drożdżówkami i oranżadą. W Jaszkuwie dla starszej grupy odbył się bieg patrolowy, zaś młodsza miała Mszę św. w kościele, gdzie pochowano Edmunda Bojanowskiego. Chcieliśmy, by dzieci głębiej przeżyły Eucharystię, dlatego zaangażowałyśmy je czynnie w liturgię, którą ubogaciłyśmy komentarzami.

I w taki sposób upłynął słoneczny tydzień wakacji. siostra M. Rafała Kisiel Sł. M.

To warto było przeżyć

Tak mogłabym rozpocząć opis doznanych wrażeń z wycieczki do Kórnika i Rogaliny zorganizowanej 28 sierpnia 1996r przez Klub Niewidomych i Słabowidzących „Promyk” działający w Bibliotece Miejskiej w Luboniu.

Prowadzi go niezwykle utalentowana, wrażliwa i niosąca stale bezinteresowną pomoc - Pani Danuta Wołodkiewicz. Kolejny już raz udowodniła, że nawet dzisiaj można działać w myśl hasła: „Dla chcącego nic trudnego”. Znana z prężnej działalności - czyni starania, by uzyskać bezpłatny przewóz.

Z pomocą i zrozumieniem podchodzi do sprawy również Zarząd miasta Lubonia, udostępniając bezpłatnie autokar. Jesteśmy za to ogromnie wdzięczni. Mogliśmy podróżować bezpiecznie i wygodnie, w towarzystwie bardzo uprzejmego pana kierowcy.

Wiele zawdzięczamy również dyrekcji Muzeum Narodowego w Poznaniu- Oddział w Rogalinie oraz dyrekcji Biblioteki Kórnickiej (Zamek-Muzeum PAN w Kórniku), które umożliwiły nam bezpłatne zwiedzanie zabytków z przewodnikiem. Okazano nam wiele życzliwości i zrozumienia: nie musieliśmy nakładać dodatkowego obuwia, co w naszym przypadku było dużym ułatwieniem i pozwoliło bezpieczniejszemu poruszaniu się po Muzeum. Niezwykle miłe było to, że mogliśmy poznać otoczenie i znajdujące się tam przedmioty przy pomocy dotyku.

W ten sposób mogliśmy wszyscy przenieść się w odległe czasy, kiedy to kórnicka „Biała dama” przechadzała się po zamku. Wiele ciekawych wrażeń doznaliśmy zwiedzając Arboretum Kórnickie należące do Instytutu Dendrologii PAN. Kto wie? - Może w naszych spacerach towarzyszyła nam Teofila z Działyńskich Potulicka lub Tytus Działyński i jego

syn Jan albo Władysław Zamoyski czy inni? Jedno jest pewne, bardzo dużo zwiedziliśmy i nikt nie odbierze nam tych wrażeń.

Żegnając uroczę miasto Kórnik położone nad jeziorem, już w chwilę później byliśmy w Rogalinie. I znów życzliwa i ciepła atmosfera ze strony osób umożliwiających nam zwiedzanie. Poznaliśmy historię pałacu, zwiedziliśmy bogatą galerię obrazów, ale najwspanialszych wrażeń doznaliśmy oglądając zabytkowe meble i przedmioty rzemiosła artystycznego. Szczególnie zainteresował nas salonik z portretami członków rodu Raczyńskich. Z nie mniejszym zaciekawieniem oglądaliśmy kolekcję zabytkowych pojazdów konnych. Słoneczna pogoda pozwoliła nacieszyć się niezwykle pięknym pejzażem, niewątpliwie jednym z najładniejszych. Podróż upłynęła w serdecznej rodzinnej atmosferze; przy śpiewie piosenek, recytacji wierszy i opowiadaniu anegdot.

Dopisała ogromna frekwencja a organizatorce wycieczki- Pani Danucie Wołodkiewicz podziękowano gromkimi brawami. Wiem, że moje odczucia dzielają inni uczestnicy wycieczki, dlatego postanowiłam podzielić się spostrzeżeniami na łamach „Więści Lubońskich”.

Dziękujemy Pani Danucie oraz sponsorom i liczymy, że będą podobne okazje, by nasz szary codzienny świat nabrał barw płynących z życzliwości ludzkich serc.

Elżbieta Sklepik

ZAWIADOMIENIE

Towarzystwo Miłośników Miasta Lubonia, uprzejmie zawiadamia, że posiedzenie Zarządu Towarzystwa odbędzie się w poniedziałek 14 października 1996r. o godz.18.00 w Bibliotece Miejskiej, ul. Żabikowska 42.

Na posiedzeniu przewiduje się podsumowanie Akcji Letniej i wprowadzenie do dalszego działania Towarzystwa. Liczymy na niezawodne przybycie, a obecność w posiedzeniu pozwoli na potwierdzenie iż zależy nam bardzo na kształtowaniu dobrego klimatu w którym będzie możliwy wkład własnej myśli i czynu dla pomyślnego rozwoju i kondycji towarzystwa w którym deklarowaliśmy swoją obecność.

Łączymy nasze towarzyskie pozdrowienia.

Prezes TMML Antoni Przybylski

Klub Niewidomych i Słabowidzących „Promyk”, działający w Bibliotece Miejskiej w Luboniu, ul.Żabikowska 42, zaprasza wszystkich w drugi wtorek każdego miesiąca na godz. 14.00

MARYŚ MACIOŁKA

Ksiądz Marian Maciołka, zwany po prostu „Marysiem”, był znany społeczności Lubonia zarówno z racji pochodzenia jak i z działań duszpasterskich podejmowanych w różnych miejscach Archidiecezji Poznańskiej, o których wieści docierały przecież do lubońsko-laskowskiej „macierzy”. Przypomnijmy Jego sylwetkę, tym bardziej, że właśnie tutaj: w Dolnym Lasku, zwanym „Kociedołami”, gdzie się urodził, w Górnym Lasku, gdzie chodził do szkoły, w Wirach, gdzie służył do Mszy św. jako ministrant, w Żabikowie, gdzie załatwiał sprawy w tzw. „Gminie” i w Luboniu, dokąd codziennie przez cztery lata gimnazjum dochodził, by pociągiem dojechać do Poznania - rozpoczęła się Jego droga życiowa zakończona w Goścyniu, skąd kiedyś do Lubonia wyjechali Jego rodzice. *Niniejsze wspomnienie napisał jeden z najbliższych przyjaciół zmarłego ks. Mariana - ks. Andrzej Kościński - proboszcz i dziekan w parafii św. Józefa w Obornikach Wlkp.*

Było Boże Narodzenie 1992 roku. Ksiądz Marian Maciołka udał się do swego brata, kapłana na święta do Obornik. W drodze niespodzianie nastąpił kolejny atak choroby - udar mózgu i pobyt w szpitalu w Obornikach a potem w Poznaniu oraz kuracja w Kiekrzu. Już Arcybiskup Poznański Walenty Dymek na wniośku kandydata do Seminarium Duchownego Mariana Maciołki umieścił adnotację: „Przyjęty - śledzić zdrowie!” Jak gdyby przeczuwał lub przewidywał kłopoty zdrowotne młodzieńca, który pełen sił i zapału, zgłaszając się do seminarium, napisał: „czuję powołanie do kapłaństwa... pragnę zostać kapłanem”.

Ksiądz Marian Maciołka urodził się 31 stycznia 1934r. w Lasku, parafia Wiry, jako syn Jana i Elżbiety zd. Karaś. „Rodzice nauczyli mnie pacierza i dali początki nauki o naszej wierze” - tak napisał w życiorysie załączonym do wniosku o przyjęcie do Seminarium Duchownego w Poznaniu. Tej młotliwy i podstaw wiary uczyli pobożni rodzice również pozostałe rodzeństwo, siostrę i czterech braci, z których jeden - Michał Eugeniusz - wybrał również kapłańską drogę życia. Ochrzczono go w kościele parafialnym w Wirach, w tymże samym kościele przyjął I komunię św. i sakrament bierzmowania. W grudniu 1944r. został ministrantem. Należał do grona założycieli, był skarbnikiem i instruktorem młodszych kolegów. Równocześnie z całym zapałem działał w harcerstwie, jeszcze tym, który wypisywał na swoich sztandarach „Bóg-Honor-Ojczyzna”. Wówczas zrodziło się w jego sercu pragnienie kapłaństwa, które dojrzało w okresie uczenia do Szkoły Podstawowej w Lasku i do Państwowego Liceum im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu. Po ukończeniu Liceum i zdaniu egzaminu dojrzałości w dniu 29 maja 1952r. zgłosił się do Seminarium Duchownego w Poznaniu. Pierwszy rok studiów odbył w Gnieźnie, pozostałe w Pozna-

niu. W czasie studiów - pisze o nim Ksiądz Rektor Wietrzykowski - „z kolegami żył w przykładowej zgodzie”. Dla nas, kolegów z jednego roku studiów i nie tylko, był człowiekiem pełnym serdeczności, przyjacielem. Bóg obdarzył go wyjątkową zdolnością nawiązywania kontaktu z ludźmi i zaprzyjaźniania się z nimi. Tę jego cechę zauważył również wspomniany już, ceniony przez nas wychowawca Ksiądz Rektor Wietrzykowski, pisząc: „Nadaje się do wszelkiej pracy duszpasterskiej, a również do pracy szkolnej. Podola bez większych trudności obowiązkom prefekta w szkole średniej”. Świecenia kapłańskie przyjął w dniu 31 maja 1958 roku z rąk Arcybiskupa Metropolity Antoniego Baraniaka.

ją się trudności ze wzrokiem, co m.in. jest przyczyną samochodowego wypadku drogowego. Staje się to okazją dla ówczesnych władz do podjęcia próby nakłonienia Ks. Mariana Maciołki do współpracy z służbą bezpieczeństwa. W zdecydowanej odmowie przejawia się prawość i nieugiętość jego charakteru. a postawa, zauważona przez Władzę Duchowną i prężność młodego kapłana, który w małej parafii i w krótkim okresie czasu tak wiele zdziałał, sprawia, że w dniu 15 grudnia 1977 roku otrzymuje w zarząd parafię w Biezdrowie. Przeprowadza tutaj konserwację cudownego krzyża i remont probostwa.

Kolejną i ostatnią placówką Ks. Mariana Maciołki jest Krobia. W dniu 1 czerwca 1981



Ks. Marian i Ks. Michał Eugeniusz na spotkaniu z Ojcem Świętym w kwietniu 1984r.

Pierwsze trzy lata kapłaństwa to praca w charakterze wikariusza w Bninie, następnie cztery w Krotoszynie. Już wówczas dał się poznać jako kapłan pełen pokory, zrównoważony i spokojny, w pracy gorliwy i sumienny. Z dniem 1 lipca 1965r. zostaje powołany na wikariat do Obornik, skąd po roku Władza Duchowna skierowuje go do Ostrzeszowa, a dalej po dwóch latach do parafii Św. Stanisława w Ostrowie Wlkp. W tej parafii na wiosnę 1971 roku musi się poddać operacji na rupturę w Szpitalu Przemienienia Pańskiego w Poznaniu.

Dalsze lata to posługa na samodzielnych placówkach duszpasterskich. Z dniem 1 lipca 1971 roku otrzymuje w zarząd parafię p.w. Św. Mikołaja w Maniewie. Przeprowadza tutaj całkowity remont dachu kościoła, adaptację prezbiterium do nowej liturgii, zakłada instalację nagłaśniającą i przeprowadza renowację kaplicy w Ocieszynie. Na plebanii wymienia instalację elektryczną i zakłada urządzenia sanitarne. W tym czasie pojawia-

roku został administratorem tej bogatej w tradycje parafii pod wezwaniem Św. Mikołaja. Przeprowadził w niej remonty kościoła Świętego Ducha i podjął skutecznie trud odbudowy wieży kościoła, co zapewniło mu pamięć pokoleń tego miasteczka. W Krobii spotykają go dalsze szykany ze strony władz świeckich, które zachowanie krzyży w szkołach gminy krobkiej uważały za jego knowania. Jest więc wzywany do Komendy Wojewódzkiej M.O. w Lesznie celem udzielenia wyjaśnień w sprawie tzw. „wojny krzyżowej w Krobii”, o czym poinformowało słuchaczy radio Wolna Europa w dniu 28 października 1982 roku. W parafii krobkiej dane mu było obchodzić srebrny jubileusz święceń kapłańskich. Z tej okazji Arcybiskup Metropolita Jerzy Stroba w przesłanych życzeniach napisał m.in.: „Wszędzie Ksiądz Jubilat cieszy się miłością wiernych i szacunkiem we wspólnocie kapłańskiej”. Tej kapłańskiej wspólnoty jako dziekana dekanatu krobkiego przewodził od 8 listopada 1986 roku przez okres

5 lat, kiedy to z powodu złego stanu zdrowia zrezygnował z pełnienia obowiązków dziekańskich. W latach swego proboszczowania i dziekanstwa starał się okazać serce i pomoc wielu kapłanom, szczególnie młodszym, którzy zmagali się z różnego rodzaju słabościami. Choroba cukrzycy stale się pogłębiała. Wielokrotnie podejmowane leczenie w Krynicy Górskiej, Cieplicach, Kołobrzegu i Kiekrzu oraz w szpitalach poznańskich nie przyniosło pozytywnych efektów. Najczęściej była to, szczególnie w ostatnim okresie, doraźna pomoc. Mając na uwadze stan jego zdrowia i z tym związane trudności w systematycznym pełnieniu obowiązków proboszczowskich Ksiądz Arcybiskup Metropolita Jerzy Stroba przeniósł Ks. Mariana Maciołkę z dniem 30 czerwca 1992 roku w stan spoczynku. Nadal pozostał człowiekiem pogodnego usposobienia. Zawsze, także w chorobie, na emeryturze w Krobii, gdzie zamieszkał na wikariacie, odwiedzających go raził swoimi dowcipami. Oto jedna z jego wypowiedzi: „Lekarz, który chce mnie leczyć, powinien najpierw mnie samego spytać, jak ma to robić”. Jako emeryt, mimo choroby i stale pogarszającego się stanu zdrowia, nie przestał być człowiekiem czynu. Chętnie pomagał w duszpasterstwie, zastępował kapłanów, zasiadał w konfesjonale. Nadal chętnie odwiedzał przyjaciół, a miał ich wielu, często bywał na plebanii u brata Michała w Obornikach, ale najlepiej, jak mówił „czuł się u siebie, w Krobii”.

Wiele w swym życiu podróżował. Poznał ojczysty kraj. Trzykrotnie pielgrzymował do Rzymu, w 1980r. do Ziemi Świętej, a w 1986r. do swej Patronki w Lourdes. W dniu 18 maja 1996 roku rozpoczęła się jego ostatnia droga - Pan powołał go do wieczności. Tej drogi nie przeżywał sam. Towarzyszyła mu jego ukochana matka Elżbieta, która w tym samym dniu odeszła do Pana w 12 godzin po śmierci syna. Nabożeństwo pożegnalne w kościele krobkim w dniu 21 maja 1996r. o godz. 11.00 koncelebrowali głównie kapłani dekanatu krobkiego i okolic pod przewodnictwem Ks. Biskupa Zdzisława Fortuniaka. Homilię wygłosił Ks. Dziekan Andrzej Kościński z Obornik, kolega kursowy. Po Mszy św. ciało Ks. Mariana Maciołki przewieziono do rodzinnej parafii. W Wirach w kościele parafialnym podczas koncelebracji o godz. 15.00, również pod przewodnictwem Ks. Biskupa Zdzisława Fortuniaka, żegnano kapłana, syna parafii i jego matkę. Kazanie wygłosił Ks. Kanonik Marian Mikołajczak, były proboszcz Lubonia, zaprzyjaźniony z rodziną Państwa Maciołków. Niezwykle rzadko odbywa się podobny pogrzeb. Licznie zatem zgromadzeni odprowadzali zmarłych w kondukcje żałobnym na cmentarz parafialny w Wirach. Tu syn - kapłan i jego matka spoczęły w rodzinnym grobowcu w oczekiwaniu na chwałę zmartwychwstania. Nad grobem ostatnie słowo pożegnania wygłosił Ks. Biskup Zdzisław Fortuniak, a brat zmarłego, Ks. Kanonik Michał Maciołka do uczestników żałobnych uroczystości w Krobii i Wirach skierował serdeczne słowa podziękowania.

Ks. Andrzej Kościński

Fotografia zamieszczona obok przedstawia plac u zbiegu ulic Kollątaja i Wojska Polskiego, na którym jeszcze w tym roku mają rozpocząć się prace związane z budową nowej szkoły podstawowej w Luboniu. (O budowie Szkoły Podstawowej nr 5 pisaliśmy w „Więściach” niejednokrotnie). Przetarg na prace budowlane, w efekcie których stanąć ma w stanie surowym pierwszy z zaplanowanych budynków - gmach A (patrz plan szkoły w art. „Nasza szkoła - cd.”, „WL” marzec '96) ogłoszony został w czerwcu br. Jego wynik poznamy 2 września. Zdaniem Burmistrza Miasta pana Włodzimierza Kaczmarka, dotąd żadna firma nie złożyła odpowiedniej oferty. Burmistrz zapewnia jednak, że mimo ewentualnych kłopotów z przetargiem, 1 etap budowy, zaplanowany na ten rok (roboty ziemne i fundamenty gmachu A) będzie zrealizowany.

H.S.

Goście z Bonsecours

Jak już zapowiedzieliśmy w nr 7/8 „Więści Lubońskich”, w dniach od 6-9 sierpnia 1996r. przebywała w parafii św. Jana Bosko 16-osobowa grupa gości francuskich, która w ramach pielgrzymki po Polsce, spędziła kilka dni u zaprzyjaźnionych rodzin lubońskich. Program pobytu dostosowano do czasu, jakim dysponowali goście oraz ich wieku (najstarszy miał 79 lat).

Pierwszego dnia, we wtorek, niejako po drodze, gdyż goście nadjechali od strony Leszna, wstąpiliśmy do Muzeum Rolnictwa w Szreniawie, a następnie, już w godzinach popołudniowych, złożyliśmy wizytę w klasztorze Sióstr Służebniczek NMP w Żabikowie, gdzie spędziliśmy kilka chwil przy grobie Edmunda Bojanowskiego, założyciela Zgromadzenia. Następnego dnia, po wspólnej polsko-francuskiej mszy św. w kościele św. Jana Bosko, udaliśmy się do Poznania, gdzie goście obejrzeli Ostrów Tumski z pamiątkami naszych pierwszych władców oraz Stare Miasto. W Poznańskiej Farze, cennym zabytku klasy pierwszej, wysłuchaliśmy koncertu organowego. Warto dodać, że całkowity dochód z tych letnich imprez przeznacza się na odnowienie instrumentu. Następnie nasi goście w ramach dwugodzinnej przerwy zwiedzali Śródmieście według własnego programu. Ponieważ ten dzień był wyjątkowo skwarny, z dużą przyjemnością przechadzaliśmy się potem po chłodnym wnętrzu Poznańskiego Ratusza i wysłuchaliśmy drugiego tego dnia koncertu.

W czwartek wyjechaliśmy do Gniezna, by zobaczyć Katedrę wraz z jej najcenniejszymi pamiątkami, w tym: grób św. Woj-

ciecha patrona Polski, Czech i Węgier, słynne spiżowe Drzwi Gnieźnieńskie z 1170r. oraz skarbiec katedralny z kolekcją pamiątek po Prymasie Tysiąclecia ks. kard. Stefanie Wyszyńskim. Mszę św. u grobu św. Wojciecha odprawiło 6 księży: po dwóch z Gniezna, Bonsecour i Lubonia, Idąc dalej szlakiem najdawniejszej naszej historii, udaliśmy się do Lednogóry i na Ostrów Lednicki. Z dużym zainteresowaniem goście oglądali pozostałości pierwszej, być może najstarszej budowli kamiennej w Polsce, zbudowanej jeszcze w czasach pogańskich, gdyż jak się przypuszcza, w kaplicy tego książęcego obiektu został ochrzczony Mieszko I. Wspaniała słoneczna pogoda, lekki wietrzyk znad tafli wody i falujące zboża przygotowane do żniw, stanowiły znakomitą oprawę tej wycieczki.

W powrotnej drodze wstąpiliśmy jeszcze do pobliskiego Muzeum Etnograficznego, by zobaczyć dawne polskie budownictwo wiejskie, (ogłądane z dużym zainteresowaniem przez Francuzów), a także do Swarzędza-słynnego miasta stolarzy.

Wieczorem w domu parafialnym odbyło się wspólne spotkanie przy kawie z udziałem Chóru Bard. Ten zasłużony dla kultury zespół, założony w 1935r., jak zwykle nie zawiodł. Stawił się w komplecie i pod dyktando mgr Marka Gandeckiego zaśpiewał, szereg utworów, z których jeden bardzo wzniosły, wykonany z wielką mocą i wyczuciem, jeszcze długo pozostanie w naszej pamięci. Ponieważ wśród Francuzów znajdował się dyrygent chóru z bazyliki w Bonsecour, ten udany występ sprawił mi dużą satysfakcję.



W piątek rano, po nocnym wypoczynku, nasi goście udali się w dalszą podróż po Polsce, by odwiedzić kolejne miejsca (Niepokalanów, Żelazowa Wola, Warszawa, Częstochowa, Kraków, Zakopane).

Należy podkreślić, że ideę zbliżenia społeczności obu parafii tj. Matki Boskiej Opiekunki w Bonsecour koło Rouen i św. Jana Bosko w Luboniu, zawdzięczamy księżom: Jacky Lhermitte i Tomaszowi Nawrockiemu oraz grupie pomocników świeckich obu parafii, w tym głównie ze Stowarzyszenia Kulturalnego „Forum Lubońskie” pod kierunkiem dr Krzysztofa Molińskiego.

Już dziś planowany jest kolejny wyjazd do Francji, który ma być zsynchronizowany z przyjazdem Ojca Świętego do Paryża w sierpniu 1997r. Być może część naszych parafian będzie mogła uczestniczyć w pieszej pielgrzymce z Bonsecour k. Rouen do Paryża.

Stanisław Malepszak

P.S. Po raz kolejny okazało się, że wiadukt kolejowy na ul. Powstańców Wlkp. jest za niski dla dużych pojazdów drogowych. Zamiast normatywnego prześwitu 4,50m jest tu tylko 3,30m, o czym informuje jedyny znak umieszczony bezpośrednio na wiadukcie. Nie ma niestety żadnego wcześniejszego ostrzeżenia np. już w rejonie ul. ks. Streicha. Z powodu tego niedbalstwa francuski kierowca (nie pierwszy i zapewne nie ostatni) mocno się namęczył, by w ciasnym miejscu, przy ożywionym dwustronnym ruchu, zawrócić swój długi pojazd spod wiaduktu.

Pragnę podziękować w szczególny sposób rodzinom, które podejmowały w swoich domach przez 4 dni gości z Francji: pp. Bielawskim, Grześkowiakom, Matysiakom, Michalakom, Nowakowskim, Ograbkom, Roszakom i Sawińskim.

Krzysztof Moliński

Więści Lubońskie: Słyszeliśmy już w tym roku o łucznictwie. Myślę o brązowym medalu polskich zawodniczek na Olimpiadzie w Atlancie. Dzięki Tobie czytelnicy naszej gazety mogą usłyszeć o nim po raz kolejny. Naszą rozmowę zaczniemy więc od łucznictwa właśnie. Od jak dawna się nim zajmujesz?

Darek Twardowski: Zachęcił mnie spotkanie przed kilku laty na wakacjach kolega. Powiedział, żebyśmy przyszedł do klubu (Sportowe Stowarzyszenie Inwalidów START - Poznań) i spróbował. Spróbowałem. Trenuję od 3 lat. Dotąd nie miałem takich sukcesów. Tym razem mi się udało.

WL: To był szczególny dzień?

Darek: Nie. Był straszny upał, to raczej nie pomaga.

WL: A co sprzyja łucznikom?

Darek: Spokój, celność i siła. Trzeba mieć silne ręce. Napięcie łuku jest zawsze takie samo. Im dalej się strzel, tym łuk jest twardszy.

WL: Dużo ćwiczysz, by ręce były silne?

Darek: Jesienią i zimą jeżdżę na siłownię.

WL: Strzelasz w pozycji siedzącej. Czy łatwiej jest łucznikowi, który siedzi?

Darek: Trudniej. Tarcza wisi na jednakowej wysokości dla wszystkich. Żeby dobrze strzelić muszę wykonać większy wysiłek, niż ktoś, kto siedzi. Brakuje mi też stabilności, jaką posiada łucznik oparty na rozstawionych szeroko nogach. Trenuję na stadionie łuczniczym przy ul. Bema w Poznaniu. Często strzelamy na zmianę z zawodnikami zdrowymi do jednej tarczy.

WL: Co daje Tobie tytuł wicemistrza zdobyty na tegorocznych zawodach?

SPOKÓJ, CELNOŚĆ, SIŁA

Rozmowa z Darkiem Twardowskim - wicemistrzem Polski

Darek: Mogę teraz strzelać na dalsze odległości. Według przewidywań trenera jestem 10 w kategorii L2B w Polsce. (kategoria tylko dla osób niepełnosprawnych - przyp. redakcji)

WL: Mógłbyś nam rozszyfrować ten skrót?

Darek: L - to łucznictwo, 2B - strzały odane w ciągu 2 dni z odległości 30 i 50 metrów od tarczy. Po tegorocznym sukcesie mogę w następnych mistrzostwach strzelać z 70 i 90 metrów (kat.L2A)

WL: Łucznictwo to nie jedyny sport jakim się zajmujesz. Trenujesz też BOCCIE - mało znaną dyscyplinę w Polsce. Opowiedz nam o niej.

Darek: BOCCIA to sport poznany przez nas w Szwecji. W naszym kraju faktycznie niewiele się o nim mówi, a sekcja BOCCI w klubie START jest jedyną w Polsce. To sport bardzo spokojny, uprawiany wyłącznie przez niepełnosprawnych.

WL: Jakie są jego zasady?

Darek: Jest to gra drużynowa, polegająca na rzucaniu drewnianych piłek (wielkości piłki tenisowej) do wspólnego celu wyrysowanego na podłożu. Na początku wrzuca się do tego pięciokątą piłkę koloru białego. Wygrywa drużyna, której kule (kolorowe) znajdują się bliżej białej.

WL: BOCCIA to nie tylko zabawa. Masz przecież za sobą konkretne sukcesy na imprezie sportowej MALMO OPEN organizowanej przez firmę VOLVO w Szwecji.

Darek: Od 1994r. byłem tam trzykrotnie podczas ferii zimowych. W ub. roku grałem w drużynie, która zdobyła II nagrodę w kategorii

młodszych juniorów. Na tegorocznych zawodach w kat. BOCCIA JUNIOR wywalczyliśmy I miejsce.

WL: Poznaliśmy Ciebie jako sportowca. Jest jednak jeszcze kilka innych dziedzin, którymi się zajmujesz?

Darek: Moje hobby to elektronika. Na razie przeglądam radia i inne odbiorniki. W przyszłości chciałbym zająć się komputerami.

WL: O ile wiem chcesz, by te zainteresowania stały się kiedyś Twoim zawodem?

Darek: Tak. Od września uczę się będą pracy montera urządzeń elektronicznych w szkole zawodowej przy ul. Szamarzewskiego. (Zakład Rehabilitacji Zawodowej Inwalidów - przyp. red.)

WL: Wiem, że w szkole podstawowej by-

leś dobrym uczniem. Nie wspomnieliśmy jeszcze o języku angielskim, który od 4 lat poznajesz. Jak udaje Ci się dzielić czas pomiędzy te wszystkie zajęcia?

Darek: Dotąd uczyłem się w trybie indywidualnym. Podstawowe przedmioty przyswajałem w domu, na pozostałe uczęszczałem do szkoły. Czas treningów wyznaczają pory roku. Łucznictwo ćwiczę od kwietnia do września, BOCCIE jesienią i zimą.

WL: A co robisz, kiedy tym wszystkim się nie zajmujesz?

Darek: Lubię oglądać telewizję lub pograć w koszykówkę z kolegami za blokiem.

WL: Wiem, że wyjeżdżasz jeszcze na obóz sportowy, podczas którego będziesz doskonalił strzelanie. W imieniu „Więści Lubońskich” gratuluję Ci dotychczasowych sukcesów, życząc udanego wypoczynku i dalszych osiągnięć. Dziękujemy za rozmowę.

rozmawiała Hanna Siatka

Turystyczne spotkanie

5 października 1996r. oddział PTTK im. Cyryla Ratajskiego w Luboniu organizuje II Rajd „Złota Jesień” w Wielkopolskim Parku Narodowym.

Do udziału w rajdzie organizatorzy zapraszają wszystkich chętnych, szczególnie młodzież. Do mety zlokalizowanej na parkingu w Mosinie-Pożegowie będą prowadziły trasy z Puszczykówka, Stęszewa, Trzebawia-Rosnówka oraz trasa spacerowa z Mosiny. Przewidziano również trasy dowolne: piesze, kolarskie, motorowe. Trasy przebiegać będą ciekawymi szlakami Wielkopolskiego Parku Narodowego, wzdłuż jezior i

ścieżek leśnych. Udział w Rajdzie będzie relaksowym spędzeniem czasu. Uczestnicy, którzy w terminie do 30 września dokonają zgłoszenia i wezmą udział w Rajdzie, otrzymają na mecie okolicznościową plakietkę i grochówkę (do własnego naczynia). Grupy rajdowe zostaną poprowadzone przez przewodników turystyki pieszej.

Informacje można uzyskać i dokonywać wpisowego na rajd w siedzibie Oddziału PTTK w Luboniu, ul. Żabikowska 60 (piwnica klubowa) w każdy poniedziałek w godz. 17.15 - 19.00 w terminie do 30 września 1996r.

E.K.

Program „Bezpieczna droga do szkoły” ruszył. Objawiał się w czterech charakterystycznych postaciach odzianych w pomarańczowe wdzianka ozdobione znakami drogowymi, dzierżących coś na kształt łopaty do śniegu i „zadaszonych” pomarańczową czapkę.

Czy warto?

Urząd Miejski w Luboniu podpisał porozumienie z Urzędem Pracy w sprawie zatrudnienia czterech osób w charakterze strażników ulicznych przy szkołach (w województwie poznańskim zatrudniono 164 osoby). Są to panie pozostające poprzednio na zasiłku dla bezrobotnych. Warunki, jakie musiały spełniać, to ukończone 18 lat, ogólna sprawność fizyczna i pozytywne wyniki badań okulistycznych. Jedną z pań zrezygnowała, ostatecznie więc zostały zatrudnione trzy osoby.

Panie pilnujące teraz bezpieczeństwa naszych dzieciaków, zostały przeszkolone i przebadane, choć nie obyło się bez nieporozumień. Kandydatki skierowano do lekarza medycyny pracy w Luboniu, który jest władny orzekać zdolność do wykonywania określonego zawodu. Okazało się, że funkcja strażnika

ulicznego w ogóle nie figuruje w spisie zawodów. Doszło do tego, że zaproponowano badania analogiczne do tych, jakie muszą przejść funkcjonariusze policji drogowej.

Pieniądze na wynagrodzenia dla ulicznych strażników pochodzą z Rejonowego Urzędu Pracy, który refunduje je łącznie ze składkami na ZUS. Strażnik otrzymuje miesięcznie 427 złotych brutto. Ubiory ostrzegawcze dostarczone przez Rejonowy Urząd Pracy, zostały wykonane przez zakłady pracy chronionej. Koszty ubiorów (150 zł/komplet) pokrył Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Zakres obowiązków i harmonogram pracy strażników ustalają dyrektorzy szkół.

Opiekunka „bezpiecznej drogi do szkoły” na skrzyżowaniu ulic przy S.P. 2.



Umowa o pracę została podpisana z naszymi strażnikami na okres jednego miesiąca, ma być następnie przedłużona o dalsze pięć miesięcy. Co dalej? - nie wiadomo. Nie wiadomo, czy będą pieniądze, czy strażnicy staną na wysokości zadania. Na razie czuwają i biegają z fluoryzującym znakiem, przywołując kierowców swym widokiem do rozsądku. Narzekają tylko, że czasem przyprawiają ich o napady śmiechu.

Przeciwnicy akcji twierdzą, że środki można było przeznaczyć na rozwiązania mniej doraźne, na przykład na lepsze oznakowanie przejść dla pieszych, dodatkową sygnalizację itp. Zwolennicy stoją na stanowisku, że jedno nie wyklucza drugiego, a dodatkowo rozbudzi świadomość społeczną w kwestii bezpieczeństwa. Może też popchnie mieszkańców do ich radnych z pytaniem: „Co miasto robi dla naszych milusińskich?”.

Jedni i drudzy mają dużo racji. Jest bałagan, nie wiadomo, czy inicjatywa się sprawdzi i co dalej? Ale jeżeli choć jedna rozbrykana, mała istota uniknie w ten sposób śmiertelnego zagrożenia - to było warto.

Tomasz Linkiewicz

LUBOŃSKIE SPOTKANIA Z PRZYRODĄ

Drzewa wznoszące się wysoko ku niebu, majestatycznie rozpościerające nad nami swoje konary, szumiące tajemniczo, zawsze budziły we mnie podziw pomieszany z szacunkiem. Niezmienne w swym trwaniu, mimo tego, że rosną na naszych oczach, kwitną wiosną, zielenią się latem i żółcą jesienią, często nie są przez nas w ogóle zauważane. Czasami tylko ktoś stwierdzi, że trzeba wyciąć jakąś gałąź, bo zasłania okno albo wchodzi w druty telefoniczne. Kiedy i jak drzewo urosło nie wiadomo. Żyją na ogół dłużej od ludzi i prawdopodobnie dlatego dają nam poczucie wiecznego trwania. Najstarsze drzewa na świecie dochodzą sędziwego wieku 6000lat (cyprysik tępoślupkowy). Są też drzewa olbrzymi osiągnące wysokość około 170m (eukaliptus królewski). Nic więc dziwnego, że przez całe wieki ludzie otaczali drzewa szacunkiem, a niekiedy stanowiły one nawet przedmiot kultu, np. figowiec święty, miłorząb dwuklapowy, oliwka europejska, dąb czy lipa. Znacznie mniejszą estymą cieszą się wśród nas krzewy. Wydają się być mniej trwałe, mniej ważne. Tymczasem to właśnie krzew kretotowy rosnący na pustyni Mohave i Sonora w USA jest najstarszą znaną na świecie rośliną i osiąga wiek około 12000 lat.

Jednakże dzisiaj zajmujemy się drzewami i krzewami uchodzącymi raczej za krótkowieczne. Tak się składa, że szybko rosnące rośliny żyją na ogół krócej, a te rosnące powoli, dłużej. Wierzby, bo o nich jest mowa, dożywają wieku około 160 lat i to tylko niektóre gatunki. Na świecie znanych jest około 300 gatunków wierzby, z czego w Polsce występuje 28. Na naszych ziemiach wierzba rosła już 12000 lat temu, zaraz po ustąpieniu lodowca, zanim jeszcze pojawiły się inne, bardziej trwałe, gatunki drzew. Według starej legendy litewskiej pierwsza wierzba wyrosła z zamienionej w drzewo nie-

wiasty imieniem Blinda, która została w ten sposób ukarana przez zazdrosną matkę ziemię, za nadmierną płodność. Do dziś wierzba po litewsku nazywa się „blinde”, a w niektórych gwarach polskich „blindzia”. Ludy pierwotne otaczały wierzbę czcią, była totemem, drzewem opiekuńczym rodów i klanów. Uchodziła też za drzewo płodności. Znanych jest wiele zwyczajów związanych z wypraszaniem u wierzby o potomstwo dla lu-

Łozowisko

dzi i zwierząt. Przykładem może być rumuńskie zaklęcie przełożone na język polski: *Wierzbo, wierzbo, znak mi ślij, iż mój syn jako i ty ładnie skwitnie i wyrośnie. Z tobą jest błogosławieństwo. Wierzbo, wierzbo, droga wierzbo...* Obecnie w Niedzielę Palmową święci się wierzbowe gałązki, tzw. palmy na pamiątkę tych, którymi witano Chrystusa przy wjeździe do Jerozolimy. Z drugiej zaś strony w podaniach i legendach właśnie w starych wierzbach mieszkają czarty i diabły, zwłaszcza Rokita (nawet jeden z gatunków wierzby nazywa się rokita). O legendach, podaniach i zwyczajach związanych z wierzbą można by mówić długo. Wspomnę jeszcze tylko, że są to drzewa opiewane w utworach Fryderyka Chopina, jak również wspomina o nich popularna partyzancka pieśń: *Rozszumiały się wierzby płaczące...* Wierzby mają też bardzo duże znaczenie praktyczne. Z wierzby wiciowej i purpurowej (wikliny) wyplata się koszyki i inne wyroby wikliniar- (tzn. zrobione z gałązek wierzby). W Wielkopolsce zagłębie wiklinowe to oko-

lice Nowego Tomyśla. W muzeum wikliniarstwa w Nowym Tomyślu można zapoznać się z techniką wyplatania gałązek, jak również obejrzeć różne gatunki wierzby używanych w wikliniarstwie, posadzonych na poletkach pokazowych. Wierzby używa się również jako faszy-ny do umacniania brzegów rzek. W większości gatunków drzewa te lubią tereny podmokłe, nawet zalewane okresowo przez rzeki. Wyjątek stanowi wierzba piaszkowa i podobne do niej gatunki, sadzone na wydmach nadmorskich. Większość gatunków może przybierać zarówno postać drzewa jak i krzewu. Zarośla wierzbowe ciągnące się wąskim pasem wzdłuż rzeki często wyznaczają bieg jej koryta w krajobrazie. Niestety, powszechna regulacja rzek powoduje, że ten bardzo charakterystyczny element polskiego krajo- brazu powoli zanika. Bardzo piękny zespół zarośli wierzbowych zachował się jednak w Luboniu nad Wartą w okolicach stadionu sportowego. Wierzby rosną po obydwu stronach rzeki. Podziwiać możemy zarówno okazałe drzewa, często rosnące wprost w wodzie, przy wyższym stanie rzeki oraz rozłożyste krzewy, których wysokość sięga niekiedy kilku metrów. I tak mamy tu wspaniałe okazy wierzby białej w postaci drzew i krzewów, wierzby kruchej, również w obu postaciach, wierzbę wiciową (konopiankę) tworzącą krzewy wysokie do 7m oraz wierzbę wąskolistną, bardzo dekoracyjną z daleka przypominającą rokitnik, a być może jeszcze inne nie rozpoznane przeze mnie gatunki. Zachęcam do bliższego przyjrzenia się łozowiskowi nad Wartą na pozór jednolitemu, a jednak kryjącemu w sobie różne gatunki wierzby. Zwróćmy uwagę także na drzewa w innych częściach miasta. Wyjątkowo okazała wierzba biała w odmianie płaczącej rośnie na osiedlu Luboniana. Może postaramy się ją odnaleźć lub odkryjemy inne, nie znane nam dotąd gatunki drzew. Mile widziane będzie również podzielenie się spostrzeżeniami przyrodniczymi z Komisją Ochrony Przyrody przy Oddziale PTTK w Luboniu. Serdecznie zapraszamy do wspólnego odkrywania tajemnic przyrodniczych Lubonia.

Aleksandra Błaszak-Zbierska
członek Komisji Ochrony Przyrody
Oddziału PTTK w Luboniu.

Psi problem

Wszyscy znamy powiedzenie „pies to najlepszy przyjaciel człowieka”. Często jednak człowiek okazuje się nieprzyjacielem psa. Po ulicach wałęsa się wiele bezpańskich czworonogów. Zjawisko to nasila się w okresie letnim, gdy właściciele, wyjeżdżając na urlop, po prostu wyrzucają je z domów. Plagą są również psy biegające poza granicami posesji. Właścicielom przypominamy, że psu wolno przebywać poza ogrodzeniem tylko w kagańcach i na smyczy. Niestosowanie się do tego przepisu podlega karze.

Biegające po ulicach bezpańskie zwierzęta stają się zagrożeniem dla mieszkańców, zakłócając porządek publiczny. W tym momencie „wkraczają” w kompetencje władz miasta, a ściślej Straży Miejskiej. Tutaj zaczyna się problem. Strażnicy nie posiadają odpowiedniego sprzętu i przygotowania do łapania bezpańskich psów. Taka usługa wykonana przez hycla kosztuje od 70-100zł, które pochodzą z budżetu miasta. Jest to dopiero przysłowiowy wierzchołek góry lodowej. Złapanego psa trzeba umieścić w schronisku przy ul. Bukowskiej, klatki pękają w szwach. Kierownictwo odmawia przyjmowania czworonogów z gmin ościennych. Co zrobić więc z lubońskimi psiakami, które nie mają właścicieli? Pracownicy SM starają się odnaleźć prawowitego opiekuna złapanego zwierzęcia, a w razie niepowodzenia osoby, która go przysparza. Rozwiązanie w tej sytuacji nasuwa się samo. Należy wybudować w Luboniu schronisko dla zwierząt. Niestety, budowa najprostszego obiektu kosztuje ok. 40tys. zł. Na tym nie kończą się wydatki. Utrzymanie takiej instytucji to dalsze koszty, na które miasta nie stać. Do budowy „psiego hotelu” przymierza się Mosina. Pracownicy UM w Luboniu starają się, aby w przyszłości można było umieszczać tam naszych czworonożnych przyjaciół.

A może w Luboniu znajdzie się ktoś na tyle przedsiębiorczy, by wybudować schronisko? Wprawdzie wiadomo, że jest to mało dochodowy interes, może jednak ktoś wyłoży część sumy, a wtedy miasto znalazłoby resztę? Panowie biznesmeni! Na wszystkim można zarobić. Trzeba ruszyć głową, a zawsze da się coś odpisać od podatku.

W obecnej sytuacji nie pozostaje jednak nic innego, jak zaapelować do mieszkańców Lubonia, by okazali się dobrymi przyjaciółmi zwierząt, a jednocześnie naszego miasta, nie wyrzucali na ulicę swoich psów i lepiej ich pilnowali!

M.P.

WJECHALIŚMY WYŻEJ NIŻ RYSY

Naszą wyprawę rozpoczęliśmy tradycyjnie we czwórkę pod koniec czerwca, wczesnym rankiem. Pierwszym etapem była pld-zach część naszego kraju. Przejechaliśmy przez Stęszew, Głogów, Lubin i Legnicę, gdzie mieliśmy pierwszy nocleg. Stąd Jacek (Kielbasiński-ucznik zeszłorocznej wyprawy do Barcelony) musiał wrócić do domu. Następnymi dniami to podróż przez Czechy, gdzie jechaliśmy już w trójkę. Od tego momentu rozpoczęła się dla nas jazda w deszczu. W miejscowości TURNOV spotkaliśmy turystę rowerowego z NEPALU, który jest w drodze już od 7 lat. Trzeciego dnia Waldek zaczął narzekać na ścięgna i również musiał nas opuścić. Z MLADA BOLESLAV wrócił do domu pociągami. Do Pragi wjechaliśmy we dwójkę. Zwiedziliśmy m.in. Katedrę św. Wita i Hradczany. Stamtąd udaliśmy się do starej Austrii, a w niej do miast: LINZ, WELS. Za miejscowością GMUNDEN stanęły przed nami krystalicznie czyste Alpy. Po kilku dniach wjechaliśmy na pierwszą dużą przełęcz-HOCHTOR-2504m n.p.m. Nie było to łatwe, ponieważ zrobiliśmy to podczas deszczu i silnego wiatru.

Następnym krajem, do którego dotarliśmy byli Włochy. Na przejściu granicznym przeszliśmy szczególną kontrolę, ale potem czekała na nas kraina dolomitów, wspaniałych skalistych szczytów i szczególnej urody kurortów górskich (Dobbiaco, Cortina D'Ampezzo). W drugim dniu pobytu we Włoszech musieliśmy wyteżać siły, by wjechać na przełęcz DIFALZAREGO (2117m n.p.m.). W tym czasie odbywał się tam rajd zorganizowany dla kilku tysięcy kolarzy. Parę godzin później byliśmy już na drugiej przełęczy (Passo di Pordoi-2239m n.p.m.), na którą dojechaliśmy w chmurach, czyli praktycznie przy zerowej widoczności. Kolejny dzień to również jazda w ciężkich warunkach, cały czas pod wiatr. Kierowaliśmy się w stronę przełęczy Passo di Stelvio, leżącej na wysokości 2758m n.p.m. Przełęcz była najwyższym miejscem w jakie dotarliśmy podczas naszej wyprawy. Podziwialiśmy piękne lodowce, których szczyty przekraczają wysokości ponad 3500m.

Wczesnym wieczorem osiągnęliśmy cel. Po krótkim odpoczynku zaczęliśmy zjeżdżać.

W międzyczasie temperatura spadła do +1 st.C. W ten sposób co 500m byliśmy zmuszeni zatrzymywać się, by rozgrzać ręce. Z przydrożnych skał spadały na nas lodowe sople. Na wysokości 2505m wjechaliśmy do Szwajcarii (najwyższe położone przejście graniczne w Europie). Opuszczając Alpy, zażyliśmy jeszcze kąpieli w największym i bardzo czystym włoskim jeziorze o nazwie Garda. Przejżdżając przez zieloną nizinę, przyspieszyliśmy. Zwiedziliśmy hałaśliwą Weronę i Padwę, podziwiając charakterystyczną włoską zabudowę.

16. dnia wyprawy dotarliśmy do Wenecji. Zwiedzenie miasta, które jest prawdziwą Mekką dla turystów, okazało się dla nas bardzo trudne. Na Plac św. Marka dotarliśmy niosąc rowery na plecach.

Droga powrotna przebiegała inną trasą. Chociaż Piotr miał problemy z rowerem udało mu się go jednak naprawić. Przejechaliśmy Słowenię i 18 st. podjazdem wjechaliśmy do Austrii. Jadąc przez nią zwiedzaliśmy malowniczo położone miasta: VILLACH i KLAGENFURT. W miejscowości TAL nocowaliśmy niedaleko domu, w którym urodził się Arnold Schwarzenegger.

Na przejściu austro-węgierskim czekała na nas kolejna długa kontrola. Węgry wydały nam się krajem, tkwią-



cym wciąż w epoce socjalizmu. Dużo ugorów i zaniedbanych miejsc oraz starych i brzydkich samochodów. Przykre widoki wynagrodził nam Budapeszt. Obejrzeliśmy Parlament i słynne mosty na Dunaju. Z Węgier wjechaliśmy do Słowacji. Ciekawostką było tu spotkanie z turystą podróżującym na hulajnodze. Przekroczyliśmy granicę Polski i zatrzymaliśmy się w Zakopanem. Tu spędziliśmy 2 dni bez rowerów, zdobywając kilka szczytów, które nie zrobiły już na nas wrażenia.

Ostatni etap naszej wyprawy Zakopane-Lubon przejechaliśmy w ciągu 33 godzin, a liczył on 505km !!!

Cały dystans jaki pokonaliśmy to 3500km. Przejechaliśmy go w czasie 26 dni.

Jeśli szczęście dopisze, chcielibyśmy w przyszłym roku odbyć wyprawę rowerową do Afryki i Portugalii.

Paweł, Piotr i Waldek

Chcielibyśmy za pośrednictwem „Więści Lubońskich” podziękować osobom i instytucjom, dzięki którym wyprawa doszła do skutku. Są to: Urząd Miasta Lubonia, Invest Bank, Sklep rowerowy „EURO-BIKE PRODUCTS”, QUATTROPOL, KOM-LUB, PZU S.A., „ANIK”, TOYOTA-HYUNDAI-Michał Nowacki, Sklep rowerowy „PILMA”, Sklep „DEMON”, ZWM-OHP-Majewscy, P.H.U. „KUJAWA”, P.H.U. ASO HYUNDAI-CAR WEST-Zb. Gaik, „NOVOL”, Sklep rowerowy PPHU „COLEX”, AUTO-TAKT, AUTO-AS, Zakład Mechaniki Pojazdowej-Jerzy Jarmuszewicz, Kwiatami -Elżbieta Szafran, „HEKTOR”, Szyby Samochodowe-Jolanta Jóskowiak, „MAT-GUM”, Wytwornia Wód Gazowanych-W. Ochaniak, „ZAWIESIE”, „GABLER-DRUK”, „INTER-ELGRA”, Małgorzata Krukowska-Zakład Fotograficzny, Wojciech Idzikowski-Zakład Fotograficzny, Sklep rowerowy „BICYKL” os. Jana III Sobieskiego. Specjalne podziękowania dla oddanych naszej sprawie: Eugeniusza Kowalskiego i Zbigniewa Jankowskiego.



Minęły wakacje i spotykamy się po Młownie. Czytelnicy „Więści” czekają na obiecane informacje z Mistrzostw Polski. Spieszcie więc donieść, że nasz kolega Tomek Mazurczak reprezentujący woj. poznańskie w kategorii juniorów, zajął wysokie 7 miejsce wśród zawodników z prawie 40 województw. Był w tych zawodach

szej dziesiątce, uważamy za sukces. Tak trzymać, Tomku! Teraz w grupie seniorów zdobywaj kolejne sukcesy.

O następców nie musimy się martwić, ponieważ pojawił się kolejny talent w sporcie wędkarskim. Jest nim 10-cio letni Marcin Mroczynski, którego przedstawiamy na zdjęciu ze złowionym przez siebie pięknym amurem. Złapano 4.07.1996r. w zalewie koło Śremu ryba ważyła 4,58kg i miała 64cm długości. Marcin mimo bardzo młodego wieku jest już wędkarzem, który może pochwalić się

wieloma sukcesami. Zarząd Okręgu przyznał mu za nie oznakę „Aktywny Młodzieżowiec”. Marcin jest też pierwszym, który odpowiedział na nasze prośby o wspomnienia z „wakacji z wędką” i stał się jednym z kan-

dydatów do zwycięstwa na największą rybę w 1996r. Nasz konkurs nabiera rumieńców. Do jury zgłoszono już 3 szczupaki, 2 liny, 3 leszcze, 1 węgorz oraz dorodnego karasia.

Czekamy na kolejne zgłoszenia, a okazji nie powinno zabraknąć. Szybкими krokami zbliża się jesień, a jak wszyscy wędkarze wiedzą, jest to dla nas pora „żniw”.

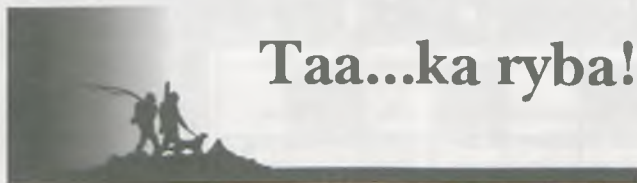
Mam też do przekazania kolegom „po wędcę” wyniki z kolejnych imprez rozegranych w okresie lata. Podczas prestiżowych zawodów o „Puchar drapieżnika” zbyt wielu ryb wprawdzie nie złowiono, tym bardziej więc należy podziwiać wysoki kunszt wędkarski zdobywców trzech pierwszych miejsc: Marka Cybulskiego (1), Bogdana Kowalskiego (2), Jacka Kaptura (3).

Myślę, że wędkarze czytający w tym momencie „Więści”, będą chcieli dorównać wymienionym kolegom i chwycą za wędkę.

Do zobaczenia więc na wędkarskich ścieżkach.

Wodnik

Taa...ka ryba!



moment, w którym trenerzy i kibice liczyli na medal, bowiem po pierwszym dniu rozgrywek Tomek był trzeci. Druga tura okazała się jednak mniej udana. Mimo to wysoką pozycję Tomka-debiutanta w pierw-

szej dziesiątce, uważamy za sukces. Tak trzymać, Tomku! Teraz w grupie seniorów zdobywaj kolejne sukcesy.



III LIGA

W dniach od 19.07.-27.07. 1996r. drużyna LKS-u przebywała na zgrupowaniu w Lwówku, którego celem było przygotowanie do rozgrywek w sezonie 1996/97r. W obozie uczestniczyło 26 zawodników. Zespół przygotowywał się, korzystając z miejscowego boiska oraz organizując zajęcia na terenie. LKS rozegrał kilka spotkań towarzyskich: z Pogonią Lwówek-6:0 (bramki zdobyli Wilczyński 2, Drewicz, Jarlaczek, Rembicki, Wiórek), z Sokołem Pniewy-1:0 (Pacholak) i z Polonią Nowy Tomyśl-5:1 (bramki: Placek, Nowak, Berlicki, Drewicz, Wiórek). W zgrupowaniu uczestniczyło kilku nowych zawodników, którzy zgłosili akces do gry w LKS-ie. Są to: bramkarz Robert Bukowski (powrót z Polonii N. Tomyśl) i napastnik Maciej Pacholak (z Polonii N. Tomyśl). W trakcie obozu wszyscy zawodnicy brali udział w meczach kontrolnych, co pozwoliło trenerom ocenić ich możliwości i przydatność w zespole.

Kadra LKS-u przedstawia się następująco: bramkarze: Robert Bukowski (73), Grzegorz Nowak (70), Piotr Skorupski (80); obrońcy: Marek Wiórek (71), Andrzej Nowak (75), Zbigniew Pluciński (77), Rafał Rajczak (70), Daniel Magdziński (77), Michał Wagner (78), Dariusz Kluska (78), Sebastian Soleccki (77), Paweł Samólczyk (78), Bartosz Jucieczka (78);

pomocnicy i napastnicy: Jacek Jarlaczek (66), Marek Wilczyński (74), Krzysztof Rembicki (78), Dawid Dobak (78), Maciej Dolniak (78), Roman Grodzicki (80), Piotr Konik (78), Szymon Piechowicz (73), Marcin Pietrzak (78), Rafał Soleccki (79), Ryszard Placek (67), Mariusz Drewicz (72), Jarosław Szymański (70), Maciej Pacholak (75), Maciej Berlicki (73), Remigiusz Lewandowski (72), Andrzej Pauksztelo (67).

Odeszli: Krzysztof Kotorowski, Tomasz Dłużyk i Tomasz Wawrzyniak (powrót do Olimpii Poznań), Sławomir Sidorski (powrót

do Warty Poznań), Dariusz Grek (zakończył karierę), Paweł Kotliński (wypożyczony Stelli Luboń), Marek Kwiatkowski i Sławomir Kubicki (wypożyczeni Obrze Mosina), Piotr Smelka (wypożyczony Polonii Nowy Tomyśl) oraz Sławomir Sobkowiak (wypożyczony Heliosowi Czempin).

Przybyli: Grodzicki z Victorii Tur-Sianów, Bukowski, Rajczak, Pacholak-wszyscy z Polonii N. Tomyśl, Magdziński, Wagner, Kluska, Samólczyk, Rembicki, Dobak, Dolniak, Konik, Pietrzak, Jucieczka-cała grupa z Warty Poznań.

W pierwszym spotkaniu o mistrzostwo III ligi w sezonie 1996/97 LKS spotkał się w Szczecinie z beniaminkiem III ligi - Hutnikiem, gdzie po przeciętnym meczu nasz zespół zremisował 2:2. Bramki zdobyli Wilczyński i Jarlaczek.

W drugiej kolejce po raz pierwszy LKS jako gospodarz wystąpił na gościnnym stadionie w Mosinie podejmując kolejnego beniaminka III ligi Sokoła Pniewy. Już w drugiej minucie Ryszard Placek popisał się pięknym uderzeniem z około 16m i LKS objął prowadzenie. Od tego momentu goście śmiało poszli do ataku i stworzyli parę wspaniałych sytuacji podbramkowych. W 60 minucie wszedłoby Wilczyński zagrał do Jarlaczka a ten nie marnując okazji podwyższył wynik na 2:0. Goście nie rezygnowali. W 75 minucie zdobyli kontaktową bramkę,

ale pod koniec spotkania nie wykorzystali idealnej sytuacji, by uzyskać remis. Zawodnicy lubońscy mieli również sporo szans na podwyższenie rezultatu. Zwyciężyli ostatecznie wynikiem 2:1.

W 3 kolejke lubonianie uzyskali remis 1:1 na wyjeździe z Lechem II Poznań. Bramkę zdobył Wilczyński. Było to ciekawe spotkanie, szkoda tylko, że w drużynie lubońskiej znów zabrakło skuteczności strzeleckiej. Miejmy nadzieję, że w następnych spotkaniach będzie lepiej i drużyna lubońska znajdzie się w ścisłej czołówce III ligi. Po 3 kolejkach LKS zajmuje VII miejsce z 5 punktami i dorobkiem bramkowym 5:4.

Władysław Szczepaniak

Z dniem 2 września 1996 Zarząd Lubońskiego Klubu Sportowego odwołał ze stanowiska trenera I zespołu Marka Giese i powołał Antoniego Pluskotę dotychczasowego trenera Polonii Środa.

Komunikat dla Kibiców Lubońskiego Klubu Sportowego

W związku z remontem płyty sportowej na stadionie LKS-u przy ul. Rzecznej informujemy, że do końca rundy jesiennej 1996r. LKS jako gospodarz rozgrywać będzie mecze III ligowe i klasy okręgowej na stadionie Obrze Mosina w Mosinie.

Klasa Okręgowa

Ze zmiennym szczęściem rozpoczęły swoje rozgrywki w sezonie 1996/97 rezerwy LKS-u w klasie okręgowej. W pierwszym spotkaniu przegrały z Sokołem Rakoniewice 1:2. Bramkę zdobył Samólczyk. Niecodzienny przebieg miało spotkanie w II kolejce, gdzie młoda drużyna lubońska rozegrała w Skokach spotkanie z tamtejszą Wełną. Już do przerwy LKS II prowadził 4:0. Zaniepokojeni zawodnicy gospodarzy zaczęli grać bardzo nerwowo. W konsekwencji sędzia tego spotkania pokazał 4 czerwone kartki zawodnikom ze Skoków. W 87 minucie, przy stanie 7:2 dla

LKS-u arbiter musiał przerwać mecz. Powodem było czynne znieważenie sędziego liniowego przez piłkarza zespołu gospodarzy. Incydent ten będzie na pewno rozpatrywany przez P.O.Z.P.N. w Poznaniu. Bramki dla LKS-u zdobyli w tym spotkaniu: Drewicz-3, Piechowicz-2, Soleccki-2.

W III kolejce LKS II zremisował z Orkanem Animex Konarzewo 1:1. Bramkę strzelił Konik.

Po 3 kolejkach rezerwy LKS-u znajdują się na VII miejscu z 4 punktami i dorobkiem bramkowym 9:5.

Wl. Szczepaniak

Memoriał im. Janusza Kowalkiewicza

10 sierpnia 1996r. w II rocznicę śmierci niezapomnianego działacza, sponsora i zawodnika Oldboys LKS-u s.p. Janusza Kowalkiewicza, odbyło się piłkarskie spotkanie weteranów LKS-u i Lasu Puszczykowo. Po południu na cmentarzu w Puszczykowie obydwie drużyny zapaliły znicze i złożyły wiązanki kwiatów na grobie nieżyjącego kolegi. Następnie rozegrano mecz o Puchar im. Janusza Kowalkiewicza. Tradycyjnie spotkanie rozpoczęli synowie Janusza-Jakub, Hubert i Paweł. Sędzią spotkania był Czesław Prałat z Lubonia.

Drużyna Oldboys LKS-u wystąpiła w następującym składzie: Jerzy Tomko-

wiak, Stanisław Aniola, Jerzy Michałowski, Ryszard Ratajczak, Jerzy Nowotnik, Jerzy Różański, Mirosław Pietraszkiewicz, Andrzej Prałat, Wojciech Różański, Tomasz Tykwic, Jan Piątek, Dariusz Surdyk, Grzegorz Rybka, Dariusz Sommerfeld, Krzysztof Sikorski-kierownik zespołu LKS-u.

Wl. Szczepaniak



SOwA w Górach Sowich

W okresie od 6-8 sierpnia br. Stowarzyszenie Speleologii i Ogólnowojskowej Archeologii uczestniczyło w akcji przeszukiwania poniemieckich sztolni w Górach Sowich. Znaleźliśmy tam część ekwipunku żołnierskiego, hełmy oraz amunicję 20mm od samolotu myśli-

wego Focke-Wulf, szczątki Koczocbiaka S-ty. Podczas penetrowania tuneli trafiliśmy na załogi. Nie mieliśmy jednak specjalistycznego sprzętu, co zmusiło nas do zaprzestania poszukiwań. W wyprawie uczestniczyła poznańska gazeta, „Wprost”, „Głos Wielkopolski” oraz tygodnik niemiecki „Focus”. Stowarzyszenie Speleologii i Ogólnowojskowej Archeologii dziękuje firmom, które pomogły w sfinansowa-

niu wyprawy: EWPA-Maszyny Budowlane Pana Przemysław Atraszkiewicza z Komornik oraz firmie NOVOL Pana Piotra Nowakowskiego z Lubonia.

Prezes Robert Sielski
V-ce prezes Paweł Piątkiewicz
sekr. Ewa Klaus



P.S. SOwA zwraca się z prośbą do mieszkańców Lubonia i okolic o informacje lub materiały dotyczące historii miasta, militariów, map i tajemnic z najnowszej historii Polski.

**OGŁOSZENIA
DROBNE**

- ◆ Almeplast, konstrukcje stalowe - schody , Luboń ul. Pułaskiego 6 tel. 102-172 i 666-948 (001)
- ◆ Zakład Tapicerski wykonuje usługi w zakresie renowacji mebli, w tym mebli stylowych, Luboń ul. Jagiello 12a od godz. 16.00 - 20.00 (012)
- ◆ Zakład Szklarski. Usługi u klienta w domu i w warsztacie, Luboń ul. Mazurka 8, tel. 131-631 (020)
- ◆ Malowanie tapetowanie. Szybkie terminy, tel. 131-137 (064)
- ◆ Zespół Muzyczny - przystępne ceny, tel.133-381 i 102-064 (088)
- ◆ Zespół Muzyczny - wesela, zabawy itp, tel. 131-012 (124)
- ◆ Elektroinstalacje, domofony, przyłącza, alarmy, tel. 131-130 (150)
- ◆ Kupię działkę budowlaną, tel. 106-963 po godz. 20.00 (155)
- ◆ Czyszczenia dywanów, obić meblowych i tapicerki samochodowej, tel. 131-094 (159)
- ◆ Naprawa i konserwacja sprzętu audio - video SAT, usługi elektroniczne MTV Luboń pl. Wolności 3, tel. 130-376 (161)
- ◆ Malowanie, tapetowanie, kasetony rachunki VAT, tel. 130-367 (162)
- ◆ Naturalne metody terapii, bioterapeuta - relasolog, tel. 130-367 (163)
- ◆ Szpachlowanie, malowanie, sufity podwieszane, oświetlenie, boazerie, ocieplanie, podbitki dachów, dekarstwo, tel. 131-908 (176)
- ◆ Remonty strychów, mieszkań, sklepów, wod-kan, gaz, konstrukcje stalowe, szklarstwo, tel. 131-908 (177)
- ◆ Wynajmę lub kupię kawalerkę. Wiadomość w redakcji, tel.130-972 (188)
- ◆ Przyjmę opiekunkę dla siedmiomiesięcznego dziecka na 5 godz. dziennie, tel. 130-580 (208)
- ◆ Sprzedam części do Fiata 126p, tel. 130-557 (209)
- ◆ Kupię działkę budowlaną do 1000 m2 w Luboniu (Sobieskiego - Kościuszki) lub Komorniki, tel. 103-362 od 20.00 - 21.00 (210)
- ◆ Trabant 601 rok 1988 sprzedam, stan bardzo dobry, tel.102-734 (211)
- ◆ Matematyka, chemia - korepetycje, tel. 131-462 (212)
- ◆ Wymienię się na naklej piłkarzy do albumu EURO'96, tel.131-624.
- ◆ Sprzedam suknię ślubną z dodatkami wzrost 174 cm, szczupła, tel. 102-700 (213)
- ◆ Wynajmę mieszkanie 2-pokojowe w Luboniu, tel. 518-654 od godz. 8.00 - 16.00 (214)
- ◆ Tanio sprzedam Fiata 126p, 1986 (składak), blacha do remontu, (bez-wypadkowy), mechanika - stan bardzo dobry, pierwszy właściciel, cena do uzgodnienia, tel. 103-843 (215)
- ◆ Kupię szafki kuchenne (lub szafkę) typu „Basia”, tel. 103-843 (216)
- ◆ Montaż płyt STG, Nida gips. Malarza i murarza przyjmę, tel.131-908 (217)
- ◆ Kupię siedzenia od Fiata 126p, tel. 103-170 (218)
- ◆ Matematyka - korepetycje, tel. 130-868 (219)
- ◆ Przyjmę uczniów w zawodzie lakiernika samochodowego, tel. 131-837 Luboń ul. Sobieskiego 101b (220)
- ◆ Zatrudnię fryzjerkę na cały etat, Luboń ul. Żabikowska 62, tel. 131-609
- ◆ Zamienię dom z ogrodem na 2 mieszkania M-3, lub sprzedam, tel. 130-936 (221)
- ◆ Sprzedam nowe drzwi balkonowe (po niższej cenie), tel. 102-679 (222)
- ◆ Kupię dom w Luboniu lub okolicy (może być do remontu), do 250 młm, tel. 130-654 (223)
- ◆ Sprzedam półkotapczan z składanym biurkiem, tel. 103-160 (224)
- ◆ Prasowaczka lub prasowaczkę do zakładu krawieckiego przyjmę, tel. 131-243
- ◆ Język angielski w Luboniu, tel. 779-153 (226)
- ◆ Sprzedam suknię ślubną, duży rozmiar, tel. 105-389
- ◆ Małżeństwo poszukuje kawalerki do wynajęcia, tel. 667-074 (007)
- ◆ Poszukuję murarza do drobnych prac przy domu, tel.131-624.
- ◆ Sprzedam garnitur czarny 176/96 - nowy, tel.102-754 (191)
- ◆ Malowanie, płytki,fachowo (tanio), tel.130-993, 205-233 (192)
- ◆ Sprzedam 1000 szt. form plastikowych do prozbruku, tel. 103-811 (193)
- ◆ Wynajmę garaż z kanałem przy ul. Orzechowej 5, tel.103-811 (194)
- ◆ Zamienię M-3 własnościowe, na domek w okolicach Lubonia, Górczyna, Świerczewa lub Puszczykowa, tel.104-331 (195)
- ◆ Sprzedam łóżko piętrowe i szafę dwudrzwiową z nadstawką, tel. 105-308 (196)
- ◆ Sprzedam nową maszynę stołową do cięcia płytek, kostki pozbruk, klinkieru i marmuru, (po godz. 18.00), tel.130-258 (197)
- ◆ „Tempest” naciąganie rakiet, tenisowych i badmintonowych: tanio szybki fachowo. Luboń ul. Żabikowska 60/47 tel. 104-272 (198)
- ◆ Sprzedam rower BMX - tanio, tel. 102-160 (199)
- ◆ Sprzedam suknię ślubną, tel. 102-286 (200)
- ◆ Sprzedam suknię ślubną, tel. 103-051 (201)
- ◆ Sprzedam Żuka - plandeka, Luboń ul. Dworcowa 7 (202)
- ◆ Oddam w dzierżawę budynek o pow. 100 m2, tel. 102-096 (203)
- ◆ Sprzedam Fiata 126p rocznik 1986, tel. 103-889 (204)
- ◆ Kupię działkę budowlaną w Luboniu, tel. 774-158 (205)
- ◆ Młode małżeństwo kupi parterowy domek z ogródkiem Luboń lub okolice (może być do remontu), tel. 103-735 (206)
- ◆ Poszukuję mieszkania do wynajęcia w Luboniu, tel grzech. 131-404 (207)

BAW SIĘ Z NAMI

W tym miesiącu rozwiązaniem naszej krzyżówki jest myśl W. Szekspira. Poznają ją Państwo odczytując litery z pól ponumerowanych od 1 do 43. Trzy z nich zostały już przez nas podpowiedziane. Hasło należy wpisać do zamieszczonego niżej kuponu i wysłać lub przynieść do Redakcji do 30

września. Spośród prawidłowych odpowiedzi wylosujemy nagrodę - niespodziankę. Szczęśliwym odbiorcą nagrody za poprawne rozwiązanie krzyżówki z nr 7/8 „WL” jest pani **Małgorzata Pajkert** zamieszkała przy Placu Wolności 3 w Luboniu. Gratulujemy.

PIONOWO:

- 1. Jedna ze stron w sądzie
- 2. Prawy dopływ Łaby
- 3. Dźwiga ciężary
- 4. Potocznie błona fotograficzna
- 5. Osocze
- 6. Fundator
- 7. Urządzenie radiolokacyjne
- 8. Nasze góry
- 15. Przed występem
- 17. „Ameryka”
- 18. Dopływ Renu
- 19. „Piotruś...”
- 20. Ryba z wąsami
- 22. Biblijny przodek Żydów
- 23. As
- 25. Oddział szpitalny
- 26. Martwica
- 27. Pokaz
- 28. Dla narkomana
- 30. Złot czarownic
- 31. Opera Rachmaninowa
- 33. Imię Comaneci

POZIOMO:

- 1. Wizerunek świętego wykonany przez artystę
- 5. Upominek
- 9. Kwiatkowska
- 10. Wierzba
- 11. Punkt przeciwległy zenitowi
- 12. Wieżowiec potocznie
- 13. Partner Manna
- 14. Proszek z reklamy
- 16. Boczna Kanonierów
- 19. Lewy...w boksie
- 21. Scena w cyrku
- 22. Nie zawodowiec
- 24. Czesław piosenkarz
- 27. Remis w szachach
- 29. W szachach ruch królem i wieżą jednocześnie
- 32. Pomoc
- 34. Ischias
- 35. Boczna Dąbrowskiego
- 36. Zastąpiło sochę
- 37. Suchy w stoczni
- 38. Dostojna kobieta
- 39. Pustynia w Chile

Kupon IX 96 „Baw się z nami”

Imię i nazwisko

Adres

1	2	3	4	5	6	7	8	J	9	10	11	12	13	14	15	16	17
18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	-	30	31	32	33	34
J	35	36	37	38	39	40	41	42	43	!	!						

1		2		3		4		5		6		7		8
		20				8								16
		39						42						
						18								
9							10				11			
		40		38				12	17					37
		19		3			24							
12														
						28							5	
							14	15						
								11						25
16		17				18				19			20	
			32		4							1		23
						21								
			21											
22				23						24	25			26
		13			29			6			27			
							27		28					
						43			15					41
29		30		31					32				33	
		10		30			31							26
							34							
							14		34					
35											36			
		7				2								
							37							
														22
38									39					
							36							



Z SERCA

Droży czytelnicy! W poprzednim numerze „WL” zaproponowaliśmy Wam zabawę, która wprawdzie nie jest nowością, ale sądzimy, że przyniesie Wam wiele radości. Codziennie ktoś komuś składa życzenia czy to z okazji imienin, urodzin, czy też jubileuszu, wyznaje miłość albo po prostu ofiarowuje przyjaźń.

Dlatego też, przeznaczymy specjalną rubrykę w naszym czasopiśmie na życzenia płynące z głębi Waszych serc w stronę najbliższych. Czekamy na listy, kartki lub telefony z ciepłymi słowami. Zapewniamy, że każde z nich zostanie bezpłatnie zamieszczone w rubryce zatytułowanej „Z serca”.

Burmistrzowi miasta panu **Włodzimierzowi Kaczmarkowi** spóźnione życzenia imieninowe składają „Więści Lubońskie”.

Z okazji 50-lecia pożycia małżeńskiego na dalsze lata dużo zdrowia, pomyślności, Błogosławieństwa Bożego drogim rodzicom, teściom, dziadkom i prapradziadkom **Wandzie i Bolesławowi Welniakom** z ul. Dąbrowskiego 15 życzą córki z mężami, syn z żoną oraz wnuki i prawnuki.

Z okazji Złotych Godów państwu **Zofii i Eugeniuszowi Roguckim** serdeczne życzenia składa Rada Nadzorcza SM „Luboniana”.

Izabelli Chodorowskiej serdeczne życzenia imieninowe, wiele zdrowia, sukcesów zawodowych a przede wszystkim wielkiej miłości i wymarzonego mężczyzny składają Monika P. i Ewa Ł.

„Chciałbym, żeby wewnątrz każdej obrączki były wygrawerowane słowa „Bądźcie dla

siebie mili”. To jest złota zasada małżeństwa i tajemnica zachowania miłości na długie lata.” Rudolf Ray. **Beacie i Pawłowi Bulczyńskim** wszystkiego dobrego na nowej drodze życia życzy Monika Pilarczyk z rodziną.

Z okazji zbliżających się imienin, życzymy Tobie, aby wszystkie wspaniałości tego świata zbliżały się ku Tobie, a TY żebyś wybrał to, co jest najlepsze, najmielsze, najpiękniejsze, a wtedy nieosiągalny cel stanie się dla Ciebie zdobyczą dnia codziennego. **Tomkowi Linkiewiczowi** - koleżanki redakcyjne.

„Lepiej jednak skończyć nawet w pięknym szaleństwie niż w szarej, nudnej banalności i marazmie.” - S.I. Witkiewicz. Wspanialej wiary, z którą spędziłam niezapomniany tydzień w Unieściu - Iza.

Najkochanśszemu dziadkowi **Zygmuntowi Koszycy** za poświęcony mi czas dziękuję wnuczek Krzysz.

Ukochanej Mamie **Helenie Przybył** najserdeczniejsze życzenia z okazji urodzin składają Jola z rodziną.

Izabeli Malepszak z ul. Puławskiego z okazji Imienin najserdeczniejsze życzenia składają Dziadkowie.

URODZENIA



- * Joanna Horowska 12.06.1996r. Luboń ul. Puławskiego 21
- * Małgorzata Różańska 17.06.1996r. Luboń ul. Migalli 39
- * Filip Badiński 25.06.1996r. Luboń ul. Żabikowska 50/35
- * Paweł Kocian 27.06.1996r. Luboń ul. Dąbrowskiego 10
- * Dominika Jasiczak 29.06.1996r. Luboń ul. Polna 2
- * Wiktoria Zimłińska 03.07.1996r. Luboń ul. Długa 36a
- * Karolina Jankowska 04.07.1996r. Luboń ul. Wojska Polskiego 18
- * Norbert Książkiewicz 06.07.1996r. Luboń ul. Polna 37
- * Łukasz Broda 09.07.1996r. Luboń ul. Sobieskiego 35
- * Małgorzata Brocka 09.07.1996r. Luboń ul. Bukowa 13
- * Aleksander Nowak 10.07.1996r. Luboń ul. Kościuszki 53/16
- * Karolina Kotlińska 12.07.1996r. Luboń ul. 1 Maja 17
- * Edyta Pawłety 12.07.1996r. Luboń ul. Powst. Wlkp.6
- * Wojciech Marciniak 12.07.1996r. Luboń ul. Niepodległości 5a
- * Paweł Goliński 14.07.1996r. Luboń ul. Okrzei 50

- * Wojciech Biadasz 20.07.1996r. Luboń ul. Żabikowska 48/26
- * Joanna Warchoł 18.07.1996r. Luboń ul. Tuwima 12
- * Aleksandra Ratajczak 20.07.1996r. Luboń ul. Żabikowska 54/18
- * Katarzyna Sumisławska 21.07.1996r. Luboń ul. Konopnickiej 7
- * Bartosz Antczak 22.07.1996r. Luboń ul. Żabikowska 62J/20
- * Bartosz Siebert 24.07.1996r. Luboń ul. g. Sikorskiego 33/17
- * Dagmara Mączyńska 27.07.1996r. Luboń ul. Westerplatte 15
- * Agnieszka Suchowiak 28.07.1996r. Luboń ul. Żabikowska 62E/24
- * Przemysław Plencier 01.08.1996r. Luboń ul. Niepodległości 10b
- * Aleksandra Nowacka 06.08.1996r. Luboń ul. Sikorskiego 25/30
- * Natalia Antkowiak 03.08.1996r. Luboń ul. Żabikowska 58/28
- * Karolina Drgas 10.08.1996r. Luboń ul. Lipowa 44
- * Emilia Skobieć 10.08.1996r. Luboń ul. Puszkina 22
- * Małgorzata Patz 12.08.1996r. Luboń ul. Reja 9
- * Jakub Borowiak 13.08.1996r. Luboń ul. Ratajskiego 3/6
- * Joanna Malec 15.08.1996r. Luboń ul. g. Sikorskiego 43/5
- * Łukasz Lenartowicz 04.07.1996r. Luboń ul. Lipowa 61
- * Joanna Grześkowiak 10.08.1996r. Luboń ul. Cieszkowskiego 9
- * Agnieszka Perz 17.08.1996r. Luboń ul. Graniczna 42

ŚLUBY



- 05.07.1996r. ♥ Marek Wiórek (Luboń) i Agnieszka Szulc (Luboń)
- ♥ Paweł Jagodziński (Luboń) i Renata Nowak (Luboń)
- 06.07.1996r. ♥ Piotr Drasik (Komorniki) i Sylwia Kałek (Poznań)
- 13.07.1996r. ♥ Michał Gołębiowski (Luboń) i Hanna Nowakowska (Poznań)
- 26.07.1996r. ♥ Artur Grzybek (Luboń) i Zuzanna Perzyńska (Luboń)
- 27.07.1996r. ♥ Marek Mariański (Świątniki) i Mariola Piętka (Luboń)
- ♥ Mirosław Tritt (Poznań) i Renata Majorczyk (Luboń)
- 03.08.1996r. ♥ Jacek Mikulski (Chomęcice) i Alicja Tomczak (Luboń)
- 09.08.1996r. ♥ Robert Szyńska (Luboń) i Anna Sielska (Luboń)
- ♥ Norbert Huderek (Łęczyska) i Violetta Siekierska (Luboń)
- 10.08.1996r. ♥ Piotr Kierojczyk (Luboń) i Izabela Kukuła (Luboń)
- ♥ Rafał Matyla (Luboń) i Małgorzata Hensel (Luboń)
- 16.08.1996r. ♥ Arkadiusz Bykowski (Poznań) i Beata Cholewińska (Luboń)
- ♥ Tomasz Wieliński (Czempiń) i Renata Stadnicka (Luboń)
- 23.08.1996r. ♥ Sławomir Kunz (Mosina) i Beata Jankowiak (Luboń)
- 24.08.1996r. ♥ Maciej Bogaczyk (Poznań) i Magdalena Mączyńska (Luboń)
- ♥ Robert Mizerka (Luboń) i Mirosława Parzychowska (Luboń)
- 30.08.1996r. ♥ Piotr Kujawa (Luboń) i Marta Mieszkała (Luboń)
- ♥ Piotr Jasiński (Poznań) i Izabela Łopatka (Luboń)
- 31.08.1996r. ♥ Rafał Szajerski (Luboń) i Honorata Wojciak (Luboń)

ZGONY



- ✦ Antonina Kierojczyk 1.85 Poznań ul. Engla 16/18
- ✦ Marianna Wysokińska 1.95 Luboń ul. 11 Listopada 33
- ✦ Eugeniusz Borecki 1.48 Luboń ul. Spadzista 18
- ✦ Aniela Jeziorek 1.91 Biskupice ul. Ogrodowa 13
- ✦ Kazimiera Opas 1.76 Luboń ul. Polna 18a
- ✦ Anna Dauer 1.57 Luboń ul. Żabikowska 82
- ✦ Helena Suchowiak 1.82 Luboń ul. Strumykowa 24
- ✦ Agnieszka Bogucka 1.75 Luboń ul. Sobieskiego 138
- ✦ Stanisław Andersch 1.62 Luboń ul. Górną 3
- ✦ Walenty Kaczor 1.85 Luboń ul. Dożynkowa 21
- ✦ Ignacy Ziętkowski 1.80 Luboń ul. Krótka 1
- ✦ Hipolit Łuczak 1.74 Luboń ul. Wojska Polskiego 29

W wieku 76 lat odszedł od nas znany wielu mieszkańcom naszego miasta, wielki sercem, oddany sportowi działacz, długoletni prezes Lubońskiego Klubu Sportowego (1951-1991) - **Stanisław Pawlicki**.

Urodził się 16 kwietnia 1920 roku w Luboniu. Po ukończeniu szkoły powszechnej i zdobyciu zawodu ślusarza, już w czasie wojny pracował w tym charakterze w cegielni Kindlera na Świerczewie a następnie, po wojnie aż do 1956 roku, w Poznańskich Zakładach Nawozów Fosforowych jako samodzielny brygadzysta. W 1945 roku poślubił Marię Szajek. W latach 1956-1976 pełnił funkcję przewodniczącego Rady Zakładowej PZNF. W 1957 roku, jako radny powiatowy, był przewodniczącym Komisji Gospodarki Komunalnej, a także delegatem Okręgu Poznańskiego Związku Chemików na konferencję krajowego Związku Zawodowego Chemików w Katowicach. Przez sześć lat pełnił rolę członka zarządu Okręgowego Związku Zawodowego Chemików. W tym samym czasie pełnił funkcję członka zarządu Federacji „Chemik” w Katowicach. W okresie 1960-1964 był radnym miasta Lubonia i pracował w Komisji Finansowej.

Wszystkie wolne chwile najchętniej spędzał na boisku LKS-u. Przeżywał każdy sukces i porażkę zawodników. Zawsze służył

pomocą i radą. W książce St. Malepszaka „50 lat Lubońskiego Klubu Sportowego” czytamy:

„Był w piłce zakochany od młodości. Mając duże zdolności organizacyjne, już w 1938 roku, jako młody chłopak, prowadził ćwiczenia strzeleckie drużyny „Sokoła” na maltańskiej strzelnicy. Tuż przed wybuchem wojny był piłkarzem klubu „Stella” w Żab-

kowicie. Podczas wojny, wraz z Ludwikiem Zawielakiem organizował konspiracyjne spotkania piłkarskie. Jako piłkarz, grał w środku pomocy, czyli na pozycji wymagającej od zawodnika największego wysiłku fizycznego i dużej spostrzegawczości. Niestety, pod koniec 1945r. odniesiona podczas meczu kontuzja kolana, zamknęła mu karierę zawodnika po-

lkarskiego. Od tej chwili, zainteresowania swoje kieruje w stronę organizacyjną, co mu przychodziło tym łatwiej, że wszystkie sprawy przeprowadzał lekko, spokojnie i pogodnie. Na koniec trzeba mocno podkreślić, że swoją osobą, wokół której skupiali się młodzi koledzy, uchronił niejednokrotnie Luboński Klub Sportowy od całkowitego rozpadu”.

Odszedł od nas serdeczny przyjaciel i kolega, ale pamięć o nim pozostanie z nami na zawsze.

Zarząd Lubońskiego Klubu Sportowego, Działacze i Zawodnicy.



1.07.1996r. zmarł nagle, znany w środowisku lubońskim **śp. Marceł Wolniak**

W ostatniej drodze żegnało go ponad 200 mieszkańców naszego miasta. Marceł Wolniak, urodził się 16.09.1930r. w Deforbach we Francji. Do Polski z matką przybył po wojnie. Był osobą samotną, nie miał rodziny. O jego popularności wśród lubonian decydowała powszechna obecność na stadionie LKS-u, na lubońskim targowisku lub wszędzie tam, gdzie „coś się działo”. Niekiedy postrzegany i oceniany jako postać kontrowersyjna, zawsze jednak uśmiechnięty, towarzyski i życzliwy - na stałe wpisał się w luboński pejzaż.

Były prezes Lubońskiego Klubu Sportowego - Stanisław Pawlicki (jak się okazało - kilka dni przed swoją śmiercią),

tak powiedział „Więściom” o Marcełim Wolniaku, który był jego sportowym wychowankiem: „Nie odnosił wielkich sukcesów, lecz wśród rówieśników przejawiał najwięcej inicjatywy organizacyjnej. Nie myślał tylko o sobie, wręcz szedł z pomocą innym, był tym, który miał rozwinięty horyzont myślenia, zawsze znalazł sposób na załatwienie spraw społecznych i koleżeńskich.”

Obecnie grono znajomych i przyjaciół czyni starania o ufundowanie z dobrowolnych składek pomnika zmarłemu koledze.

Szczególne podziękowania za pomoc w zorganizowaniu pogrzebu, przyjaciele zmarłego składają państwu: Zieliwiczom i Ratajczakom.





Art-Film i WL zapraszają do kin

Drodzy czytelnicy! We wrześniu w kinach będziemy mogli obejrzeć aż 11 nowych pozycji. I tak:

6.09. na ekrany wchodzi 3 filmy:
„Rykszarz”, „The Quest” z Jean Claudem Van Dammem w roli głównej, „Mission: Impossible”

Od 13.09. zobaczyć będzie można:
„Symfonię życia”, „Fenomen”, „Namiętności”, „Ukryte pragnienia”

Od 27.09. kina będą wyświetlać filmy:
„Dzieciaki”, „Matka swojej matki”, „Podwójna świadomość”

Natomiast już 30 sierpnia na ekranach kin pojawiają się dwa nowe filmy: „TELEMANIAK” oraz „SZTORM”

TELEMANIAK
Reż. Ben Stiller. Wyk. Jim Carrey, Matthew Broderick, Leslie Mann, George Segal, Diane Baker i inni. Czas produkcji: 95 min. Dozwolony od 15 lat.

Jim Carrey - jeden z najbardziej kasowych komików w dziejach kina, w swoim najnowszym filmie gra szalonego instalatora telewizji kablowej, który zmienia w koszmar życie jednego ze swoich klientów. Carrey'ego mogliśmy podziwiać w takich filmach jak: „Ace Ventura - psi detektyw”, „Maska”, „Batman Forever” czy też „Głupi i głupszy”. Sądząc, że „Telemaniaka” nie trzeba reklamować.

SZTORM

Reż. Ridley Scott. Wyk. Jeff Bridges, Caridine Goodall, John Savage, Scott Wolf i inni. Czas produkcji: 129 min. Dozwolony od 15 lat.

Jesienią 1960 r. z portu St. George na Bermudach wypływa na rejs dwumasztowy żaglowiec „Albatros”. Na jego pokładzie znajduje się 13 młodych kadetów szkoły morskiej pod wodzą kapitana Christophera Sheldora, czyli Szypra. Kapitan pokazuje chłopcom miejsca, do których chcieli dotrzeć w swoich marzeniach. Rejs ma zbliżyć uczestników, pokazać czym jest przyjaźń, lojalność, a w godzinie największej próby uświadomić, jaką wartość stanowi życie. Młodzi ludzie stają przed taką próbą u kresu podróży. „Albatros” targany silnym wiatrem wywraca się i tonie. Historia ta wydarzyła się naprawdę. W filmie wykorzystano piosenki m. in. Stinga, Fatsa Domino, Eddiego Cochran, Chubby Checkera.

W ostatnim numerze WL można było wygrać podwójne zaproszenie do kina Wilda. Szczęśliwą lauratką konkursu została pani Małgorzata Bartkowiak z Lubonia. Gratulujemy, a wszystkim tym, którym się nie powiodło obiecujemy, że nie był to jedyny tego typu konkurs.

kasja

SPRZEDAŻ TRUMIEN

duży wybór

- sarkofagi
- tabliczki
- krzyże
- obudowy mogił

Zapewniamy transport.

Luboń - Żabikowo, ul. Graniczna 31
czynne 8.00 - 20.00, tel. 130 - 155
400 m od ul. Cmentarnej

NOWO OTWARTA PASMANTERIA



OFERUJE SZEROKI ASORTYMENT
WYROBÓW PASMANTERYJNYCH

ATRAKCYJNE CENY!

PN - PT: 10.00 - 17.00, SOB: 10.00 - 14.00

LUBOŃ, TARGOWISKO MIEJSKIE, UL. POWSTAŃCÓW WLKP.

*Zakład Krawiecki
przyjme krojczego
i krawcowe
Praca stała*

*Luboń
ul. Kościuszki 55
Tel. 103 - 156*

**Sprzedam
ziemniaki
jadalne
„BRYZY”**



HURT - DETAL

przy zakupie większej ilości
dostawa do domu

Luboń 4, ul. Sobieskiego 96
tel. 105 - 178

(128)

DACHÓWKA

STAŁA WYSTAWA
MAGAZYN
SPRZEDAŻ



PEŁEN SYSTEM KRYCIA DACHU

I.B.F. POLSKA

firmy

Folia dachowa
Okna dachowe FAKRO
Artykuły dekarские
Drewno -łaty, kontrłaty
Termoizolacja - Gullfiber
Rynny - Nicoll
Wykonawstwo

30 lat gwarancji
nr. 1 w branży



P.P.H.U. „Dach-Bud”
Poznań - Dębiec, ul. Samotna 4
tel/fax 320-581 wew. 208, od 8⁰⁰ do 16⁰⁰
PRZEDSTAWICIEL REGIONALNY IBF

Hotel „Lech”

**Korzystne oferty
noclegowe
dla gości
indywidualnych,
targowych
oraz wycieczek.
Pokoje o różnym
standardzie.**

Luboń,
ul. Dr R. Maya 1 b

TEL. /061/131-569,
/061/130-251
wew. 137

FAX. /061/106-924

przy Poznańskich
Zakładach Chemicznych
„Luboń” S.A.

(044)

INFORMATOR LUBOŃSKI

URZĄD MIEJSKI w LUBONIU
pl. Wolności 2
tel. 130-011
czynny pn. 8.00 - 16.00
od wt. do pt. 7.15 - 15.00
oraz w sobotę 5 X 1996

Burmistrz Lubonia
dr Włodzimierz Kaczmarek
tel. 130 - 141

Rada Miejska Lubonia
przewodniczący
dr Zdzisław Szafranski
dyżury radnych w pon. 16 - 18
tel. 130-011, w. 226

POGOTOWIE RATUNKOWE
ul. Pułaskiego 15
tel. 130 - 999

KOMISARIAT POLICJI
ul. Powstańców Wlkp. 34
tel. 130-997 lub 130-342

STRAŻ MIEJSKA
pl. Wolności 2
tel. 130-011, w. 224 lub 139-091

POSTERUNEK
ENERGETYCZNY
ul. Fabryczna 2
tel. 130-302

STRAŻ POŻARNA
ul. Żabikowska 36
tel. 130-998

LUBOŃSKI OŚRODEK
KULTURY
ul. Armii Poznań 51a
tel. 130-581, w. 373
czynny: pn. - czw. 10 - 18
pt. sob. 12 - 20

DOM KULTURY ROLNIKA
ul. Sobieskiego 97
tel. 130-072
codziennie: 10.00 - 18.30
Sala Historii Miasta
pn. - pt. 10 - 14, sob. 10 - 13

BIBLIOTEKA MIEJSKA
ul. Żabikowska 42, tel. 130-972
czynna: pn. śr. pt. 12 - 18.30
wt. czw. 10 - 15, sob. 9 - 13

Redakcja
**WIĘŚCI
LUBOŃSKIE**

Ogłoszenia i reklamy przyjmujemy
w godzinach otwarcia Biblioteki.

FILIE BIBLIOTEKI MIEJSKIEJ
Filia nr 2
ul. Armii Poznań (Ogr. Kultury)
pn. i pt. 12 - 18
2-ga i 4-ta środa 11 - 17
Filia nr 3
Zakłady Chemiczne (Biurowiec)
wt. czw. 1-sza i 3-cia środa 9 - 15
Filia nr 4
ul. Sobieskiego 97 (Klub Rolnika)
wt. czw. 11 - 17.30, pt. 9 - 15

MIEJSKI OŚRODEK POMOCY
SPOŁECZNEJ
ul. Okrzei 65, tel. 131 - 939

PRZYCHODNIE
Dzieleńca, ul. C. Ratajskiego,
tel. 130 - 691
Ogólna dla dorosłych, ul. Okrzei 65
tel. tel. 130 - 362
Ogólna, ul. Poniatowskiego 20,
tel. 130 - 901

APTEKI
pl. Wolności 6, tel. 130 - 282
czynna pn. pt. 8.00 - 19.00
w soboty 8.00 - 13.00
ul. Żabikowska 62 (pawilon)
czynna 8.00 - 19.00
w soboty 8.00 - 13.00

POCZTY
Luboń 1, ul. Żabikowska 62, tel. 130 - 366
czynna pn. pt. 8.00 - 18.00
wszystkie soboty 8.00 - 14.00
Luboń 3, ul. Poniatowskiego 3, tel. 130 - 233
czynna pn. - pt. 8.00 - 18.00
soboty pracujące 8.00 - 15.00
Luboń 4, ul. Sobieskiego 97, tel. 130 - 382
czynna pn. - pt. 8.00 - 18.00
soboty pracujące 8.00 - 15.00

PORADNIA PSYCHOLOGICZNO -
PEDAGOGICZNA
pon. i piątki 8 - 14, wtorki 8 - 17
środy i czwartki 8 - 19

BIURO NAPRAW TELEFONÓW
pl. Wolności 6
tel. 130 - 004

MIEJSKA KOMUNIKACJA
AUTOBUSOWA
Spółka z o.o. „Translub”
ul. Przemysłowa 13
tel. 130 - 145
Całodobowa informacja
autobusowa tel. 530 - 940

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA
ul. Żabikowska 62
tel. 130 - 171

STACJA PKP LUBOŃ
ul. Dworcowa
tel. 130 - 431

PTTK
ul. Żabikowska 60 (piwnica)
pon. 17.15 - 19.00

**ZAKŁAD STOLARSKI
ANDRZEJ RATAJCZAK
LUBOŃ
UL. JURANDA 24
TEL. 105 - 333**



WYRÓB-SPRZEDAŻ

(PRZYJMUJE UCZNIÓW
W ZAWODZIE STOLARZA)

Fachowo, rzetelnie i tanio
poprowadzi:

- księgi przychodów i rozchodów
- rejestrację faktur VAT
- ewidencję ryczałtu
- oraz
- udzieli porad podatkowych

„Almi” sp. z o.o.

Mosina, ul. Strzelecka 73
tel. 136 - 024

Działamy od 1991 roku

(120)

**SKUP SUROWCÓW
WTÓRNYCH**

**ANDRZEJ WENTLAND
UL. DWORCOWA 16
LUBOŃ (BAZA GS-U)**

**ZAKUPI
PO ATRAKCYJNYCH
CENACH:**

- ŻELM METALI
KOLOROWYCH
- ŻELM STALOWY
- ŻELM STALI
KWAŚODPORNEJ
- ŻELM KABLOWY

CZYNNE:
PN - PT 8.00 - 16.00
SOB 8.00 - 13.00

TEL. 130 - 063
PRYW. 219 - 170

(114)

Uprzejmie informujemy
Szanownych Klientów,

że z dniem 27.08.1996 r.
wznowił działalność

**Sklep
Mięsno-Wędliniarski**

przy ulicy
Powstańców Wlkp. 3a

oferując:

szeroką gamę
wędlin i mięs
w cenach producenta

Zapraszamy codziennie
od 8.00 do 15.00

(R-013)



SERWIS CHŁODNICZY s.c.

Luboń, ul. Fabryczna 33
tel. 102 - 173

(R-007)

NAPRAWA SPRZĘTU CHŁODNICZEGO

**MONTAŻ URZĄDZEŃ
CHŁODNICZYCH W CHŁODNIACH**

**NAPEŁNIANIE KLIMATYZACJI
W SAMOCHODACH**

FREONY R-12, R-502, R-22, R-134a

UWAGA !!

„LUMPEKSIK” przypomina,
że o klientach swych nie zapomina!
Czy jest lato, czy też zima,
u nas ubierze się cała rodzina.
Znajdziemy coś dla mamy i taty,
zwłaszcza, gdy brakuje do wypłaty.
Przyjdź do nas, bo mówiąc szczerze
każdy coś sobie ładnego wybierze.

Luboń,
ul. Kościuszki 10

ZAPRASZAMY CODZIENNIE
PN - PT. 11.00 - 18.00
SOBOTY 10.00 - 13.00

(118)

Kwiaciarnia „Iza”
Luboń
ul. Żabikowska 29

zaprasza codziennie
od 9.00 do 21.00
w niedziele i święta
od 10.00 do 17.00

oferuje: kwiaty cięte,
doniczkowe, sztuczne
ikebany, bukiety ślubne,
wiązanki pogrzebowe

(121)

KRAWIECTWO

Luboń 3, ul. Niezłomnych 3a

poleca:

Marynarki, żakiety, spodnie
również duże rozmiary

od 7.00 do 15.00, tel. 130 - 330

(R-010)

KAMA

SKLEP BIELIŹNIARSKI

Luboń
ul. Sikorskiego paw.4
naprzeciwko PKO

ZAPRASZAMY:
PN - PT: 10.00 - 18.00
SOB: 9.00 - 13.00

OFERUJEMY:

**- BIELIŹNĘ NOCNA I
DZIENNĄ**

damską
męską
dziecięcą

**- RAJSTOPY
- SKARPETY**

(R-009)

PRACOWNIA REKLAMOWO - PLASTYCZNA

ŻAN

WŁAŚCICIEL

ŻANETA JASKULSKA JARUSZKIEWICZ

62-030 Luboń, ul. Juranda 5, tel. (0-61) 105-308
60-750 Poznań, ul. Wyspiańskiego 12 (róg Chełmońskiego)

*** WYKONAWSTWO * SPRZEDAŻ ***

- REKLAMA PLANSZOWA
- NAPISY NA POJAZDACH
- SZYLDY - TABLICE INFORMACYJNE ITP.
- OPISY SKLEPÓW - WYSTAW - STOISK
- KASETONY PODŚWIETLANE
- ZNAKI GRAFICZNE FIRM
- POTYKACZE REKLAMOWE
- RĘCZNE MAŁOWANIE REKLAM
- WITRAŻOWE MAŁOWANIE SZKŁA I LUSTER
- OGÓLNE MAŁOWANIE NA ŻYCZENIE KLIENTA

**Wystawiamy
faktury VAT**

mała POLIGRAFIA

- WIZYTÓWKI
- ZAPROSZENIA - ZAWIADOMIENIA
- ETYKIETY SAMOPRZYLEPNE

PIECZĄTKI

ZAPRASZAMY
pn.-pt. 9.00-16.00
sobota 9.00-13.00

(119)

SUPER OKAZJA !

Sklep Wielobranżowy **"PÓŁ CENY"** w Luboniu
ul. ks. Streicha 35/37 (przy kościele)

**POLECA BARDZO TANIO DUŻY ASORTYMENT
NOWEJ ODZIEŻY I GALANTERII**

np: koszule, suknie, szorty, bluzy, żakiety, spódnice,
kurtki już od 95.000 zł.
bluzki, golfy, trykoty, spodnie od 20.000 zł.
szeroką gamę kostiumów, garsonek,
płaszczki od 250.000 zł. i obuwia od 35.000 zł.

Ponadto polecamy wyroby tekstylne,
dziecięce, szkolne i zabawki.

**Przyjdź - zobacz - zapraszamy codziennie
od 9.00 do 17.00.**

**UWAGA!!! mimo bardzo korzystnych cen
DODATKOWA BONIFIKATA**

(024)

ZAKŁAD ELEKTRYCZNY

poleca usługi
w zakresie prac
elektroinstalacyjnych.

Wystawiamy r-ki VAT.

tel. 130 - 076
130 - 557 (po 16.00)

AUTO - TAPICER

Wykonuje szybko, tanio, solidnie

- fotele lotnicze
- przeróbki
- wymiana tapicerki
- naprawy
- podsufitki

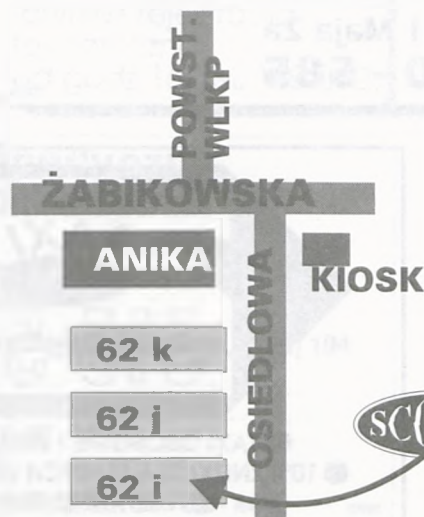
WSZYSTKIE MARKI SAMOCHODÓW

tel. 103 - 170

Rok. zał. 1973

SCORPIO

tel./fax 130-476



P.P.H.U. „SCORPIO”

Jerzy Wojciechowski

LUBOŃ - ŻABIKOWSKA 62, blok „i”

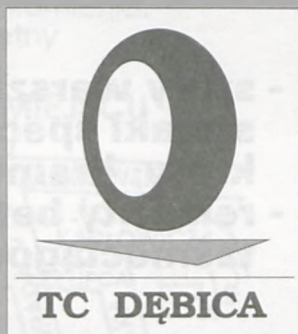
PRODUKCJA - SPRZEDAŻ - SERWIS
WZMACNIACZE ANTENOWE - cena hurtowa
OSPRZĘT antenowy i TV kablowej
Trójniki TV kablowej 6 zł
ANTENY TV (możliwość montażu)
Drobne naprawy TV i magnetowidów

ZAPRASZAMY

od poniedziałku do piątku 10.00 - 18.00
w soboty 10.00 - 15.00

AUTORYZOWANY SERWIS OPON TC DĘBICA i GOODYEAR

- SPRZEDAŻ OPON
- CENY FABRYCZNE
- MONTAŻ BEZPŁATNY
- WULKANIZACJA
- WYWAŻANIE
- KOMPUTEROWE



62-030 Luboń, ul. Streicha 23
tel. 130 622

AUTO-GAZ

i napełnianie
butli turystycznych

Luboń, ul. Fabryczna
przy stacji CPN

niedziele 7.00 - 19.00
9.00 - 13.00

USŁUGI

TRANSPORT
WYKOPY
ŁADOWARKA FADROMA
DŹWIGI

TEL. 130 596

LUBOŃ
UL. PONIATOWSKIEGO 39

ROWERY
CZĘŚCI
OGUMIENIE

SPRZEDAŻ - NAPRAWA

ATRAKCYJNY
ASORTYMENT

KONKURENCYJNE
CENY

LUBOŃ
UL. STRUMYKOWA 16
TEL. 131 - 818

CZYNNE
PN - PT 10.00 - 17.00
SOB 10.00 - 14.00

WULKANIZACJA KOMPUTEROWE WYWAŻANIE

kół do samochodów ciężarowych i osobowych

SPRZEDAŻ OPON
NAPRAWA OPON
POGŁĘBIANIE BIEŻNIKÓW

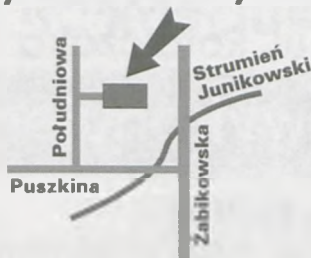
LUBOŃ

wjazdy ul. Żabikowska
przy Strumieniu Junikowskim
ul. Południowa

CZYNNE OD PON. DO SOB. 7.00 - 21.00
po uzgodnieniu telefonicznym 24 h
tel. 130 - 028

posiadam transport 9,3t
wywóz nieczystości płynnych
wystawiam faktury VAT

Najtańsze opony i dętki.
Ceny hurtowe i detaliczne.



ROWERY GÓRSKIE I TRENINGOWE

CZĘŚCI ZAMIENNE, OGUMIENIE
OGUMIENIE, SERWIS
RATY BEZ ŻYRANTÓW
tel. 103 - 189

OFERTA NA WRZESIEŃ:
do każdego roweru górskiego
dodatkowo licznik 7-funkcyjny



LUBOŃ, UL. KOŚCIUSZKI 51

NAPRAWA

lodówek
ZAMRAŻAREK
i chłodzi

ORAZ
MONTAŻ

Dojazd bezpłatny

TEL. 107-454

KOMORNIKI
ul. 3-EGO MAJA 8

(009)

Zakład Usługowy Lech Nowacki

Remonty, adaptacje,
ścianki działowe, płytki itp.
VAT, gwarancje, referencje

Luboń, ul. 1 Maja 2a

Tel. 130 - 585

(035)

Usługi
transportowe
(żwir, ziemia)

- wykopy ziemne

Luboń
ul. Kołłątaja 14
tel. 103 - 293

(036)

PIECE KAFLOWE
KOMINKI
PRACE
REMONTOWO-
BUDOWLANE

Zakład Remontowo - Budowlany
Waldemar Lehmann
Luboń, ul. Żabikowska 25
tel. 131 - 960

(064)



z nami
o każdej
porze...
...szybko
tanie
pewnie

- TAXI OSOBOWE - DOJAZD W I STREFIE BEZPŁATNY ●
- 10% ZNIŻKI DLA STAŁYCH KLIENTÓW ● ZAKUPY NA TELEFON ●
- NAJTAŃSZY TRANSPORT BAGAŻOWY ●

(005)

LODÓWKI - ZAMRAŻARKI

Naprawy w domu klienta

tel. 107-530 lub 771 - 063

Bezpłatny dojazd!

Luboń - Komorniki, ul. Fabianowska 11

(008)

ZAKŁAD ŚLUSARSKI

Antoni Klatkiewicz

Luboń, ul. Podgórna 38, tel. 105-205

- stoły warsztatowe, regały,
stojaki specjalne, wiaty, parkany,
kraty, bramy, prace remontowe,
- remonty betoniarek,
taśmociągów itp.

Wystawiam faktury VAT

Istnieje możliwość płatności ratalnej.

(030)

BIURO USŁUG PROJEKTOWYCH



mgr inż. Krzysztof Jachna

Luboń, ul. Wodna 6, tel. 532 - 905

Pracownia projektowa wykonuje prace w zakresie:

- ☐ projektów technicznych wszelkich budynków
- ☐ projektów technicznych instalacyjnych
- ☐ inwentaryzacji budowlanych, adaptacji
- ☐ oceny, ekspertyzy i opinii budowlanych oraz
- ☐ kosztorysowania dotyczącego budownictwa
- ☐ poradnictwa prawnego
- ☐ projektowania i aranżacji wnętrz oraz reklamy
- ☐ szacunków i wycen nieruchomości

BIURO CZYNNE PON. - SOB. 16.00 - 20.00
ZAPRASZAMY

(077)

Usługi introligatorskie
oprawa książek, czasopism
prac dyplomowych,
magisterskich,
dokumentacji, roczników.

szybko! tanio!

Luboń,
ul. Paderewskiego 29
(daw. Pasikowskiego)
tel. 102 - 435

(013)

"KARCHER"

Czyszczenie dywanów,
wykładzin, tapicerki
meblowej i samochodowej

- czystymy tylko środkami
KARCHER-a

Poznań, tel. 67 - 02 - 37

(011)

"KONSTAL"

Ślusarstwo

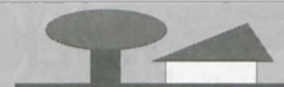
Luboń 4,

ul. Ratajczaka 13a

wykonujemy

- ◆ drzwi
- ◆ okna wystawowe
- ◆ bramy wjazdowe
i garażowe
- ◆ kraty
- ◆ balustrady
- ◆ ogrodzenia
- ◆ konstrukcje stalowe
- ◆ siatka
ogrodzeniowa

(021)



BIURO PROJEKTOWE
TADEUSZ WARMUZ

- projekty indywidualne i typowe
- nadzory budowlane - odbiory
i kierownictwo robót
- adaptacje projektów
- zbieranie niezbędnych
dokumentów
- mapy budowlane oraz
na prąd - wodę - gaz
- podziały, zapisy notar.
- wybór wykonawców na roboty
budowlane, elektryczne,
wodne i gazowe

Luboń, ul. Agrestowa 1
(przy Szkolnej)
TEL. 102 - 983

BEZPŁATNIE UDZIELAM
WSZELKICH PORAD
BUDOWLANYCH

(010)

UWAGA!

GABINET PEDIATRYCZNY

Maria Przymuszała
lekarz chorób dziecięcych

Luboń, ul. Ks. Stręcha 17

TEL: 130 - 482
TAKŻE WIZYTY DOMOWE

(022)

Lek. Med.

Daniela Rogal - Przybylak

ginekolog położnik

Luboń, ul. Dworcowa 20
(przy przejeździe
do Zakładów Chemicznych)

poniedziałki, środy 17 - 19

również rejestracja
telefoniczna
od godz. 16, tel. 130-830

(034)

Gabinet Ortopedyczny dr med. Leszek Romanowski

- ortopedia
- chirurgia ręki
- chirurgia urazowa

• Luboń, ul. Poniatowskiego 20, Przychodnia Rejonowa, pokój 104
poniedziałki 16.00 - 17.00

• Poznań, ul. Dolina 10/2 (przy Rynku Wildeckim)
poniedziałki 18.00 - 20.00, środy 16.00 - 18.00
tel. 33-56-52 (w godzinach Przyjęć)

W sprawach pilnych tel. 30 - 62 - 44

(025)

PRYWATNY GABINET STOMATOLOGICZNY LEKARSKO-PROTETYCZNY



FULL
DENT

- ◆ Zachodnie materiały, znieczulenia
- ◆ Protetyka w pełnym zakresie
- ◆ Lakier zapobiegający próchnicy
- ◆ Porady, konsultacje bezpłatnie
- ◆ Pneumatyczny scaler do zdejmowania osadów i kamienia, absolutnie obojętny dla szklanej zęba.

◆ RENTGEN NA MIEJSCU

ZAPRASZAMY

ZAPAMIĘTAJ Twój
FULL domowy
DENT dentysta !



(001)

Luboń, ul. Karłowicza 16, tel: 131-305
Rejestracja codziennie 10.00 - 20.00

SPECJALISTYCZNE GABINETY LEKARSKIE

Luboń, ul. Żabikowska 62 (Pawilon)

Oferujemy diagnostykę i leczenie w zakresie:

- | | | |
|--|--|-----------|
| ▷ Ginekologia i położnictwo | pon. 18.30 - 20.00
czw. 17.30 - 19.00 | ☎ 485-312 |
| ▷ Choroby serca, EKG
Interna | wt. 17.00 - 18.30
czw. 16.00 - 17.30 | ☎ 676-395 |
| ▷ Chirurgia ogólna
Poradnia chirurgii naczyń | pon. 16.30 - 18.00 | ☎ 328-015 |
| ▷ Laryngologia | pon. 16.30 - 18.00 | ☎ 328-015 |
| ▷ Dermatologia | pt. 16.30 - 18.00 | ☎ 678-153 |
| ▷ Okulistyka | śr. 16.30 - 17.30
pt. 16.30 - 17.30 | ☎ 130-087 |
| ▷ USG, położnictwo, ginekologia,
badanie piersi, jamy brzusznej | wolne soboty 11.00 - 12.00 | |

Także wizyty domowe.

Honorujemy ubezpieczenia medyczne.

Wystawiamy recepty zgodnie z przysługującymi zniżkami.

(002)

Arkadiusz BANACH
dr n. med.

GINEKOLOGIA - USG

- DIAGNOSTYKA I TERAPIA GINEKOLOGICZNO-POŁOŻNICZA
- diagnostyka i badania gruczołu piersiowego
- OZNACZANIE JAJCZKOWANIA (USG dopochwowe)
- wszystkie zabiegi w znieczuleniu ogólnym

Przyjęcia: wtorki i piątki 14 - 19

Rejestracja telefoniczna: 32 17 08

Poznań, ul. Świerkowa 5 (Dębiec)

(032)

dr Anna Hornowska - Banach

✓ OSTEOPOROZA

diagnostyka i leczenie
(Densytometria)

- ✓ USG jamy brzusznej
- ✓ EKG

Rejestracja telefoniczna 32-17-08
Poznań, ul. Świerkowa 5 (Dębiec)

(031)



PRYWATNA PRZYCHODNIA STOMATOLOGICZNO - PROTETYCZNA

LUBOŃ, UL. KOŚCIUSZKI 53, TEL. 103 - 031

ZAPRASZAMY
CODZIENNIE

PONIEDZIAŁEK-PIĄTEK 16.00 - 20.00
SOBOTY 8.00 - 12.00

STOMATOLOGIA

- Leczenie (dorośli i dzieci) zachodnie materiały i znieczulenia
- Chirurgia stomatologiczna

PROTETYKA

- Protezy szkieletowe akrylanowe
- Korony, mosty porcelanowe, metalowe, akrylanowe
- Wkłady dokorzeniowe
- Naprawa protez

ORTODONCJA

- Aparaty korekcyjne
- Diagnostyka ortodontyczna

• UDZIELAMY ROCZNEJ GWARANCJI NA NASZE USŁUGI
• PORADY I KONSULTACJE BEZPŁATNE

(012)

PAWILON SPOŻYWCZO - MONOPOŁOWY „BIKA”

OTWARTY
W GODZINACH: PN. - CZW. 7.00 - 18.00
PT. - SOB. 7.00 - 21.00
NIEDZ. 10.00 - 15.00

ORAZ:

SKLEP DROGERYJNY „BIKA”

OTWARTY
W GODZINACH: PN. - PT. 8.00 - 18.00
SOB. 8.00 - 15.00

LUBOŃ, UL. PONIATOWSKIEGO 68 - 70
(PĘTLA AUTOBUSOWA)

ZAPRASZA!

DUŻY ASORTYMENT! NISKIE CENY!
WYSTAWIAMY FAKTURY VAT

(013)

BIURO RACHUNKOWE

„RAM”

mgr Elwira Grochowska

- ✈ prowadzenie ksiąg podatkowych
- ✈ prowadzenie rejestrów VAT
- ✈ obliczanie zryczałtowanego podatku dochodowego
- ✈ sporządzanie deklaracji ZUS
- ✈ występowanie w imieniu klienta w US

Luboń, ul. 11 Listopada 166/2
tel. 102 - 916

(015)

GABINET LEKARSKI PEDIATRA

Lek. med.

Jolanta Michocka

Luboń, ul. ks. Streicha 7/2

tel: 130 - 350

Wizyty domowe u pacjenta

(014)

Biuro Obrotu Nieruchomościami

„LEGAT”

mgr Elżbieta Mizerka-Szmyt

Kupno, sprzedaż, zamiana,
najem, podział lokali,
nieruchomości.
Pełna obsługa prawna,
notarialna i geodezyjna.

Luboń, ul. Poniatowskiego 67
tel. 670-621, 130-108

(017)

BIURO PRAWNO - PODATKOWE

TERALEX

- porady prawne
- umowy, pozwы, podania
- windykacja należności
- ustawa karna - skarbowa
- obsługa prawna małych firm i zakładów
- prowadzenie ksiąg podatkowych i rejestrów VAT
- ryczałt ewidencjonowany
- zeznania podatkowe
- wnioski kredytowe, biznesplany
- doradztwo podatkowe
- wyceny nieruchomości

Luboń:
ul. 1 Maja 24 Pn - Pt 17-19
tel. 105 - 211

Poznań:
ul. Dmowskiego 35/2
tel. 651 - 178

(018)



ORIS

PRYWATNA PRZYCHODNIA STOMATOLOGICZNA



Poznań, os. Dębina, pawilon nr 1 (od ulicy Łozowej)

CODZIENNIE OD PONIEDZIAŁKU DO PIĄTKU
W GODZINACH OD 9.00 DO 20.00
W SOBOTY OD 9.00 DO 15.00

BEZPŁATNY PRZEGLĄD JAMY USTNEJ

☎ 090 61-22-61

REJESTRACJE TELEFONICZNE PREMIOWANE ZNIŻKĄ

(023)

Naprawa telewizorów i pilotów

Luboń - 3
ul. Kościuszki 41 (blok)
TEL. 13-13-48

(109)



PEDIATRIA OGÓLNA

- * leczenie otyłości
- * schorzenia pulmonologiczne

dr med. Andrzej K. Hyżyk

Luboń, ul. Okrzei 42, tel: 13 - 04 - 07

(029)

PRACOWNIA OPTYCZNA

Luboń, Żabikowska 47

czynna codziennie od 10.00 do 17.00
w soboty od 10.00 do 12.00

Wykonuję usługi na recepty, również w Przychodni Rejonowej w Żabikowie
pokój 104 w środy od 9.00 - 11.00

(007)

GABINET WETERYNARYJNY

POZNAŃ, ul. Matejki 60

LEK. WET. J. WOLINSKI

- leczenie
- szczepienia profilaktyczne
- zabiegi chirurgiczne
- SZCZEPIENIA PSÓW I KOTÓW p. WŚCIEKLIŹNIE



WIZYTY DOMOWE 9.00 - 14.00 TEL. 303-473
DOJAZD GRATIS 14.00 - 20.00 TEL. 666-364

(037)

PRYWATNY GABINET LEKARSKI

lek. med. GRAŻYNA IWASIEWICZ
lekarz chorób wewnętrznych

Luboń, ul. Poniatowskiego 20
Przychodnia Rejonowa p. 104 (Poniatowskiego)
wtorek i piątek 16.00 - 17.00

- porady lekarskie
- EKG

- badania wstępne
- badania okresowe

(018)

Lek. med.

Lesław Lenartowicz

specjalista Chirurg

Prywatny Gabinet Chirurgiczny

- EKG
- gastroskopia, rektoskopia, sigmoidoskopia
- chirurgia ogólna, choroby przewodu pokarmowego
- drobne zabiegi, wrastające paznokcie, kurczaki itp.
- leczenie żylaków odbytu
- wszywanie espermali

KWALIFIKACJA DO ZABIEGÓW LAPAROSKOPOWYCH

WIZYTY DOMOWE
GODZ. PRZYJĘĆ
PN - CZW 18.15 - 19.00

LUBOŃ, ul. Lipowa 61
tel. 103 - 314 (róg Poniatowskiego)

(051)

mgr

Hanna Lenartowicz

Prywatny Gabinet Psychologiczny

Doradztwo rodzinne

- leczenie
moczzenia
nocnego
u dzieci itp.



GODZ. PRZYJĘĆ
WT - CZW 17.00 - 18.00

Prywatne Nauczanie Języków Obcych
„WINDOW”

zaprasza na kursy języka angielskiego

- * dzieci od lat 6
- * młodzież szkół podstawowych i średnich
- * wszystkie poziomy zaawansowania
- * wyłącznie kwalifikowani lektorzy
- * małe grupy lub indywidualnie

Informacja i zapisy telefonicznie codziennie od 14.00 do 18.00, tel. 779-153
Zajęcia będą się odbywać w Luboniu.

(120)

PPHU „Amadis”
Luboń

ul. Żabikowska 2
przyjmie uczniów
w zawodzie
tapicera
meblowego.

(126)

DZIEWIARSTWO MASZYNOWE
wyrób i sprzedaż

SWETRY: DAMSKIE - MĘSKIE
BLEZERY - KAMIZELKI

CENY PRODUCENTA
ul. Wojska Polskiego 23
tel. 131 137

(072)

Gabinet stomatologiczny dent - im

leczenie i usuwanie zębów
protetyka (korony, mosty, protezy częściowe i całkowite)
profilaktyka (lakiery p/próchnicy)

Zapraszamy

od poniedziałku do piątku w godz. 16.00 - 20.00
soboty od 8.00 do 13.00

Luboń, ul. Cieszkowskiego 2, naprzeciw dworca PKP

tel. 131-844

Wilda, ul. Wierzbicice 13, tel. 33 - 68 - 60

Studium Doskonalenia
Zdolności Poznawczych
organizuje kursy

- * pamięci
- * koncentracji
- * myślenia

dla uczniów

(130)

szkoły podstawowej.

Spotkanie informacyjne:

20 września godz. 18.00

Biblioteka Miejska w Luboniu

ul. Żabikowska 42

informacje pod tel. 131 - 161

Zamienię mieszkanie
dwupokojowe
44,5 m2 w Luboniance
na większe,
3-4 pokojowe
również w Luboniu
tel. 130 - 055

(r-014)

Kursy języków obcych!
Dla początkujących i zaawansowanych!

Informacje i zapisy:

Biblioteka Miejska
ul. Żabikowska 42
tel. 130 - 972



ZAPRASZAMY

Przedsiębiorstwo
Handlowo - Usługowe
OLSTAL
61-441 Poznań, ul. Samotna 4
tel. 320 - 581 w. 227, 287



OFERUJEMY:

- * blachy zimnowalcowane tłoczone od 0,5 do 3 mm
- * blachy ocynkowane od 0,5 do 2,0 mm
- * blachy trapezowe i kształtowniki
- * taśmy od 16 mm, w zakresie grubości od 0,3 do 2,0 mm

(101)

"Ilex"

ZAKŁADANIE
i PIELEGNACJA
TERENÓW ZIELENI

TEL. (0-61) 107 - 809
TEL. (0-61) 143 - 624

(115)

KRAWIECTWO

Luboń, ul. Niezlomnych 3a, ☎ 130 - 330

poleca:
ubrania marynarki
żakiety spodnie

HURT DETAL

(R-015)

MEBLE tapicerowane

sprzedaż, przyjmowanie zamówień
bardzo dogodne raty, bez oprocentowania,
bez żyrantów

komplety wypoczynkowe, kanapy,
amerykanki, sofy, narożniki
Luboń, ul. gen. Sikorskiego 6

pn. - pt. 11.00 - 17.00
soboty 10.00 - 13.00

(016)

nowo otwarty

Patronacki Sklep Meblowy

poleca:

- narożniki
- sofy 3+2+1
- zestawy wypoczynkowe
- ławy
- meblościanki

RATY

Luboń, ul. Sobieskiego 100a
tel. 105 - 181

ZAPRASZAMY: PN - PT 10.00 - 18.00
SOB 10.00 - 14.00

(127)



SPÓŁDZIELCZY BANK LUDOWY W POZNANIU

zał. w roku 1894

ODDZIAŁ W LUBONIU

62-030 plac Wolności 2, budynek Urzędu Miejskiego, wejście "B", II piętro
tel./fax 130-131

➡ przyjmowanie
oszczędności
oprocentowanych
w stosunku rocznym:

➡ dla lokat
i wkładów terminowych:

1-tygodniowych - 10,5%
2-tygodniowych - 11,5%
3-tygodniowych - 13,5%

1 miesięcznych - 14,5%
2 miesięcznych - 15,5%
3 miesięcznych - 17%
6 miesięcznych - 18%
12 miesięcznych - 19%
24 miesięcznych - 20%

➡ udzielanie kredytów (stawki od 25.I.96)

➡ na działalność gospodarczą oprocentowanych
od 27% do 29% w zależności od skali ryzyka,
w tym dla rolników 29%

➡ dyskontowych 24%

➡ Kredyty preferencyjne
- inwestycyjne dla rolnictwa AR i MR

➡ Kredyty preferencyjne obrotowe
dla rolników 8,8%

➡ kredyty gotówkowe: do 6 mies. 27%
powyżej 6 mies. 29%

➡ dla posiadaczy ROR: do 12 mies. 26%
do 24 mies. 28%

Odsetki naliczane są według zmiennej stopy procentowej.
Bank stosuje kapitalizację odsetek po upływie zadeklarowanego okresu.
Wkłady oszczędnościowe są gwarantowane przez Bankowy Fundusz Gwarancyjny.

OBSŁUGA

w poniedziałki
7.45 - 15.30
od wtorku do piątku
7.45 - 14.00



BANK PRZEMYSŁOWY W ŁODZI

SPÓŁKA AKCYJNA

ODDZIAŁ W LUBONIU, UL. SIKORSKIEGO 44

TEL. 131 - 411

OPROCENTOWANIE LOKAT :

NAJWYŻSZE W LUBONIU

		z kapitalizacją miesięczną
Rach. bieżący (a vista)	9%	
1-tygodniowe	14%	14,93%
2-tygodniowe	15%	16,07%
3-tygodniowe	16%	17,23%
4-tygodniowe	17%	18,38%
1-miesięczne	17,5%	18,97%
2-miesięczne	18%	19,56%
3-miesięczne	19,5%	21,34%
4-miesięczne	20%	21,94%
5-miesięczne	20%	21,94%

		z kapitalizacją miesięczną
6-miesięczne	20,5%	22,54%
7-miesięczne	20,5%	22,54%
8-miesięczne	20,5%	22,54%
9-miesięczne	20,5%	22,54%
10-miesięczne	20,5%	22,54%
11-miesięczne	20,5%	22,54%
12-miesięczne	21%	23,31%
2-letnie	21,5%	23,75%
3-letnie	21,5%	23,75%
4-letnie	21,5%	23,75%
5-letnie	21,5%	23,75%

Bank stosuje miesięczną kapitalizację odsetek.
Wkłady oszczędnościowe gwarantowane są
przez Bankowy Fundusz Gwarancyjny.

W Banku Przemysłowym przyjmowane są także
opłaty bieżące /czynsz, prąd, gaz, woda itp./
Od tych wpłat Bank pobiera 0,3% prowizji.

zapraszamy

od poniedziałku do piątku
w godzinach 8.30 - 15.30